Tygodnik ciechanowski

nr 35

CIECHANÓW
DZIAŁDOWO
LEGIONOWO
MAKÓW MAZ.
MŁAWA
NOWY DWÓR MAZ.
PŁONSK
PRZASNYSZ
PUŁTUSK
ŻUROMIN

www.tc.ciechanow.pl

UKAZUJE SIĘ OD 1979 ROKU **NR 35** (2070) **27 SIERPNIA 2019 R.** NAKŁAD 14 300 EGZ. NR INDEKSU 379646 **cena** 3 zł W TYM 5% VAT

Wypadł z okna oddziału neurologicznego ciechanowskiego szpitala

Pacjent nie przeżył upadku

W sobotę przed 23.00 66-letni pacjent, mieszkaniec powiatu pułtuskiego, wypadł z czwartego piętra z sali chorych oddziału neurologicznego, gdzie był hospitalizowany. Spadającą postać przez okno zobaczyła pielęgniarka, która pracowała piętro niżej. Dyrekcja szpitala mówi, że mężczyzna sam wyskoczył i był to nieszczęśliwy wypadek. Policja sprawdza, co było przyczyną tak dramatycznego kroku. Wstępnie wykluczono udział osób trzecich. Prokuratura Rejonowa w Ciechanowie zabezpieczyła już dokumentację medyczną chorego.

kak

Czytaj na str. 2

Wola Ostaszewska

5 lat bez elektryczności

Najpierw był problem, czy w ogóle prąd będzie można podłączyć, a potem oczekiwanie, kiedy to nastąpi. Gdy żyło się bez elektryczności przez 5 lat, kilka tygodni nie robi już dużej różnicy.

Choć dziś trudno w to uwierzyć, w tej maleńkiej drewnianej chatce mieszkało 8 osób: rodzice i sześcioro ich dzieci.

RN

Czytaj na str. 12

Otwarcie Parku Nauki Torus już w piątek

Nowa atrakcja Ciechanowa

Park Nauki Torus w Ciechanowie otwarty zostanie 30 sierpnia. Ma on być miejscem interaktywnej edukacji poprzez zabawę. Ma szansę stać się nową atrakcją miasta. Od kilku dni sprzedawane są bilety.

Jak informuje Urząd Miejski, część wystawowa została wyposażona w 24 eksponaty usytuowane w trzech salach w czterech strefach tematycznych: matematyka i fizyka, technika, iluzja oraz architektura. Nauka za pomocą doświadczeń stanowić będzie podstawę oferty kierowanej przede wszystkim do dzieci i młodzieży. **RN**

Czytaj na str. 4

Sonda „Tygodnika"

Mój kandydat do parlamentu

Wybory do Sejmu i Senatu odbędą się 13 października br. Państwowa Komisja Wyborcza przyjmowała zgłoszenia o utworzeniu komitetów wyborczych do poniedziałku 26 sierpnia. Część to komitety założone wyłącznie na potrzeby głosowania i rozpadną się po wyborach nawet jeżeli składające się nań partie wejdą do parlamentu.

Nasi dziennikarze zapytali czytelników „Tygodnika", co jest dla nich ważne przed tymi wyborami i czym kierować się będą oddając swój głos.

- Na pewno na wybory trzeba iść, bo to bardzo ważny czas – mówi **Paweł Jarzyński**, prywatny przedsiębiorca z Ciechanowa. - Patrzę na to także z gospodarczego punktu widzenia. Jesteśmy u progu zakończenia dobrej koniunktury. U naszych zachodnich sąsiadów mamy już objawy recesji. W tle jest też wojna handlowa Stanów Zjednoczonych z Chinami, która niczego dobrego nie wróży. W lokalnym wydaniu mamy do czynienia z szybko rosnącymi cenami i brakiem rąk do pracy. Czekają nas chudsze lata. Dlatego zanim pójdziemy na wybory, trzeba przyjrzeć się, jaki politycy mają plan, żeby przeciwdziałać skutkom gorszej koniunktury gospodarczej. To istotne, jakie władze sobie wybierzemy i jak one nas przeprowadzą przez kryzys gospodarczy. To już w zasadzie pewne, że czeka nas taki scenariusz w najbliższych latach.

Czytaj na str. 8

Kradli m.in. na cmentarzu

Schwytani złodzieje torebek

Dwaj młodzi mężczyźni, mieszkańcy Ciechanowa, odpowiedzą za kradzieże damskich torebek na ciechanowskich cmentarzach i w ogródkach działkowych.

Przywłaszczyli sobie rzeczy o łącznej wartości ponad 11 tys. zł, z których wiele zostało odzyskanych.

Rom

Czytaj na str. 6

Kolejny pijany zatrzymany

Dwaj mężczyźni ujęli kierowcę, który miał prawie 4 promile alkoholu we krwi. Do zdarzenia doszło w Burkatach w gminie Sońsk.

Pijany kierowca, 35-latek, mieszkaniec gminy, podejmował próbę dalszej jazdy, uszkadzając jeden z pojazdów. Przybyli na miejsce policjanci doprowadzili nietrzeźwego do ciechanowskiej komendy, gdzie stwierdzili, że ma on aż 3,75 promila alkoholu w organizmie.

Rom

Czytaj na str. 2

R E K L A M A

radio płońsk 93,6 fm
Włącz najlepsze przeboje!

R E K L A M A

WYBORY PARLAMENTARNE

Szanowny Kandydacie!

Przedstaw się wyborcom i zapoznaj ich ze swoim programem na łamach **„Tygodnika Ciechanowskiego", „Tygodnika Przasnyskiego", „Tygodnika Makowskiego", „Tygodnika Mazowieckiego" , „Tygodnika Działdowskiego" i „Gazety Mławskiej"**. Gwarantujemy dotarcie do szerokiej rzeszy odbiorców. **Nasze tygodniki to ponad 14 tysięcy czytelników wraz z rodzinami - Twoich potencjalnych wyborców!**

Zapraszamy Państwa do biura ogłoszeń „TC"
Ciechanów, ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 44 96
e-mail: ogloszenia@tc.ciechanow.com

ISSN 0239-6807

eprasa.pl cf9e3c47ff

Pacjentka wypadła z okna

W niedzielę, 25 sierpnia, ok. godz. 6.00 rano przebywająca na oddziale wewnętrznym płońskiego szpitala 73-letnia mieszkanka gminy Nowe Miasto wypadła z okna tzw. wysokiego parteru. Nieżyjąca już pacjentka została znaleziona na zewnątrz budynku.

Płońska policja pod nadzorem prokuratury prowadzi śledztwo, które ma wyjaśnić, czy kobieta popełniła samobójstwo, czy był to nieszczęśliwy wypadek. Ma zostać również przeprowadzona sekcja jej zwłok.

Paw

Zaatakował policjantów siekierą

Agresywny mieszkaniec gm. Siemiątkowo w pow. żuromińskim podczas interwencji w jego domu rzucił się na dwóch funkcjonariuszy policji z siekierą. Na szczęście byli szybsi od niego.

Do zdarzenia doszło w piątek, 23 sierpnia, przed godziną 10.00. Do żuromińskiej komendy wpłynęło zgłoszenie, że w miejscowości Nowa Wieś mężczyzna zabarykadował się w jednym z pomieszczeń w swoim domu. Zachodziło podejrzenie, iż chce on targnąć się na własne życie. Kiedy dwaj funkcjonariusze na miejsce porozmawiali z 55-latkiem, zdecydował się on otworzyć drzwi. Wydawałoby się, że sytuacja została opanowana, jednak w trakcie wyjaśniania policjantom powodów swojego zachowania mężczyzna zrobił się agresywny. W pewnym momencie złapał siekierę i próbował zaatakować funkcjonariuszy, a ponieważ stał bardzo blisko nich, więc szybko został obezwładniony.

Mieszkaniec Nowej Wsi jest znany policji. Został zatrzymany w policyjnym areszcie, miał 1,5 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Mławska prokuratura za czynną napaść na funkcjonariuszy publicznych przedstawiła mu zarzut z art. 223 kk. Prokurator wystąpił o tymczasowy areszt do mławskiego sądu, a ten przychylił się do jego wniosku. Agresywny 55-latek trafił do aresztu na 2 miesiące. Za swój czyn odpowie przed sądem.

kuj

Kradną, co popadnie

W ostatnim czasie na terenie powiatu płońskiego doszło do kilku włamań do budynków gospodarczych. Łupem złodziei padały elektronarzędzia, paliwo, agregaty prądotwórcze.

W Baboszewie złodziej z zamkniętego na kłódkę garażu ukradł agregat prądotwórczy. W Miszewie, gm. Nowe Miasto, z pomieszczenia gospodarczego z narzędziami skradziona została kosa spalinowa. Dwa włamania odnotowano też na terenie gm. Nowe Miasto, w miejscowościach Latonice i Nowe Miasto-Folwark. W pierwszym przypadku z pomieszczenia gospodarczego ukradziono agregat prądotwórczy, kilkadziesiąt litrów paliwa i narzędzia, natomiast w drugim z warsztatu zginęło kilka elektronarzędzi.

- Policjanci zwracają się z apelem o zachowanie ostrożności, właściwe zabezpieczenie budynków gospodarczych, garaży, warsztatów oraz domów i mieszkań. Prosimy też o informowanie policji o osobach lub zdarzeniach mogących budzić nasz niepokój. Poszukujemy także osób, które mogą przyczynić się do ustalenia sprawców wymienionych przestępstw – powiedziała nam podkom. Kinga Drężek-Zmysłowska z KPP w Płońsku.

Paw

Gołymin: woda niezdatna do spożycia

W próbkach wody z wodociągu Gołymin wykryto enterokoki, chorobotwórcze bakterie typu kałowego. W związku z tym ciechanowski sanepid wydał ostrzeżenie, że nie nadaje się ona do spożycia nawet po przegotowaniu, nie można jej używać także do celów higieniczno-sanitarnych.

Woda z tego ujęcia doprowadzana jest do kilkunastu miejscowości w gminie Gołymin, a także do Tłucznic w gminie Karniewo.

Komunikat zostanie odwołany wtedy, kiedy w kolejnych badaniach próbek wody nie stwierdzi się już bakterii.

rom

Pacjent wypadł z okna ciechanowskiego szpitala

Nie przeżył upadku

W sobotę przed 23.00 65-letni pacjent wypadł z położonej na czwartym piętrze sali chorych oddziału neurologicznego, gdzie był hospitalizowany. Dyrekcja szpitala mówi, że był to nieszczęśliwy wypadek, bo mężczyzna sam wyskoczył. Policja sprawdza, co było przyczyną tak dramatycznego kroku. Wstępnie wykluczono udział osób trzecich. Prokuratura Rejonowa w Ciechanowie zabezpieczyła już dokumentację medyczną chorego.

Mieszkaniec powiatu pułtuskiego został przyjęty na oddział neurologiczny szpitala w piątek (23 sierpnia). Dyrektor Andrzej Kamasa podczas zwołanej w poniedziałek rano konferencji powiedział, że nic nie wskazywało na to, że może dojść do takiego zdarzenia. Na razie wszystkie okoliczności wskazują, że pacjent popełnił samobójstwo.

Chory przebywał w sali z dwoma innymi osobami, a na oddziale było ponad trzydziestu pacjentów. Spadającą za oknem postać zobaczyła pielęgniarka, która pracowała piętro niżej. 65-latka najpierw reanimowano, a potem przewieziono go na SOR, gdzie kontynuowano akcję ratunkową. Obrażenia były jednak tak rozległe, że nie udało się uratować mu życia.

Dyrektor złożył kondolencje rodzinie, zadeklarował jej również pomoc psychologiczną. Wiadomo, że jeszcze w sobotę przez dłuższy czas w odwiedzinach u chorego przebywali jego najbliżsi.

- Dla naszego personelu, zarówno pielęgniarek, jak i lekarzy, to również sytuacja traumatyczna. Chcę powiedzieć, że mam pełne zaufanie dla profesjonalizmu naszego personelu i dochowamy należytej staranności, aby wyjaśnić przyczyny tego zdarzenia – mówił dyrektor.

Szpital powołał w tym celu wewnętrzną komisję. Dyrektor podkreślił, że należy poczekać na jej ustalenia, bo dopiero wtedy będzie można mówić o ewentualnych dalszych krokach dotyczących lepszego zabezpieczenia oddziału.

Dyrektor Andrzej Kamasa (w środku) i jego zastępcy mówią o nieszczęśliwym wypadku

– Mamy do czynienia z nieszczęśliwym wypadkiem, ale zdajemy sobie też sprawę z tego, że takie sytuacje są po prostu nieprzewidywalne. Niezależnie od tego, co zrobimy, takie zdarzenia niestety mogą mieć miejsce – mówił.

Równolegle swoje czynności prowadzi policja pod nadzorem prokuratury. Ustalani są m.in. świadkowie zdarzenia w kierunku tzw. przyczynienia się do samobójstwa. To standardowa procedura w takich sytuacjach. W poniedziałek akta sprawy wpłynęły do prokuratury, która wszczęła śledztwo z artykułu 151 k.k.: „Kto namową lub przez udzielenie pomocy doprowadza człowieka do targnięcia się na własne życie, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5”. Śledczy, tak jak to bywa w podobnych sytuacjach, będą również sprawdzać, czy nie doszło do naruszenia obowiązków służbowych przez pracowników.

Dyrektorzy szpitala nie udzielali odpowiedzi na pytania zadawane przez dziennikarzy.

– Jesteśmy zobowiązani do zachowania tajemnicy służbowej i ochrony danych wrażliwych pacjenta – powiedział dyr. Kamasa.

Nie wiemy zatem, czy pacjent był świadomy tego, co robi i czy zaordynowane leki mogły doprowadzić go do takiego kroku. Sprawdzi to policja i biegli, którzy także chcą znaleźć odpowiedzi na te pytania. Ciało mężczyzny we wtorek (27 sierpnia) ma zostać poddane sekcji.

To drugi w ostatnich kilku latach tego typu przypadek w ciechanowskim szpitalu. Wcześniej pacjent wyskoczył z okna oddziału zakaźnego.

kak

Zapiski z tygodnia

Afera z trollami w ministerstwie (wiadomo jakim) nie schodzi z pierwszego planu biesiady politycznej. Władza twierdzi, że jest już pozamiatane. Opozycja zaś wciąż wymiata. Media (zwłaszcza te polskojęzyczne) „przesłuchują” kolejnych rozmówców, także z partii rządzącej, którzy odzyskali już głos, bo najpierw go stracili, nawet krasomówczy europoseł zwany potocznie Obatelem. Jeden z wiceministrów (w ministerstwie wiadomo jakim) peroruje, że jego szefowi, znaczy ministrowi (resortu wiadomo jakiego) należy się medal za błyskawiczną reakcję na wykryte przez media (polskojęzyczne) afery z trollami. Medal należy się też temu panu. Jaki? Pozostawiam to wyobraźni czytelników.

Kampania wyborcza nabiera rumieńców. Oto jedna z pań tak bardzo zapragnęła zasiąść w ławie poselskiej, że siadła na konia, na oklep, w krótkiej spódnicy. A gramoliła się na wierzchowca w takim stylu, że aż przykro było patrzeć. I trudno się oprzeć zdziwieniu, że to „jedynka” partii rządzącej, która na dodatek w sposób niewybredny wyartykułowała to swojej partyjnej koleżance, gdy ta ośmieliła się zawalczyć o prawo zabrania głosu na wiecu.

Jeszcze jeden „zwierzęcy” akcent kampanii wyborczej. Tym razem z udziałem premiera. Oto podczas kolejnego spotkania z potencjalnymi wyborcami szef rządu wygłaszał jak zwykle optymistyczne przemówienie, gdy zza drzwi obory (premier miał ją za plecami) rozległ się znajomy ryk cokolwiek zagłuszający słowa prezesa Rady Ministrów. Ten jednak nie stracił rezonu, a porykiwanie bydła opasowego (ponoć ono stało w oborze) zinterpretował na swoją korzyść jako akceptację jego słów. Czy rzeczywiście tak było? Na odpo- wiedź na to pytanie będziemy musieli poczekać do Wigilii, chyba że zwierzęta nawet wtedy nie zechcą przemówić ludzkim głosem.

wld

Poszedł się schłodzić w wodzie i nie wrócił

Dwóch wędkarzy spędzało przyjemnie dzień nad stawami koło elektrowni wodnej w Poniatowie. Jeden z nich oddalił się, żeby się schłodzić w wodzie. Jego dryfujące ciało zauważył właściciel elektrowni.

W niedzielę, 25 sierpnia, około godziny 15 dyżurny KPP w Żurominie skierował policjantów do elektrowni wodnej w Poniatowie, gdzie miał utonąć człowiek.

Po przybyciu na miejsce policjanci zauważyli grupę osób, a wśród nich właściciela elektrowni udzielającego pierwszej pomocy przedmedycznej mężczyźnie, który topił się w stawie oraz jego kolegę wędkarza. Policjanci przejęli czynności reanimacyjne w oczekiwaniu na przyjazd karetki, a później ustalili przebieg wydarzeń.

Okazało się, że nad stawy przy elektrowni przyjechało dwóch wędkarzy. W pewnym momencie jeden z nich, 64-letni mieszkaniec pow. sierpeckiego, poszedł schłodzić się w stawie. Za jakiś czas będący nieopodal właściciel elektrowni zauważył dryfujące na powierzchni wody ciało. Zaalarmował drugiego wędkarza, wskoczył do wody i wyciągnął mężczyznę na brzeg. Ponieważ nie przejawiał on funkcji życiowych, właściciel elektrowni przystąpił do reanimacji.

Ostatecznie dopiero załodze pogotowia udało się przywrócić czynności życiowe 64-latkowi. Trafił on do szpitala w Żurominie, jednak jego stan lekarze określają jako krytyczny.

kuj

eprasa.pl cf9e3c47ff

Cudze chwalicie swego nie znacie

Pomysł stworzenia utworu muzycznego, z którym mógłby utożsamiać się każdy mieszkaniec naszego Powiatu kiełkował powoli, chociaż patrząc z perspektywy czasu wcale nie tak długo. Współpracując z osobami kreatywnymi, zdolnymi i chętnymi do wyzwań, praca okazuje się przyjemnością.

Ludzie, którzy zgodzili się na udział w powstaniu oraz realizacji piosenki i teledysku to nasi mieszkańcy- utalentowani, pełni pomysłów. Reprezentujący **To miejsce**, które wszyscy dobrze znamy, kochamy, w którym dobrze się czujemy. Miejsce, w którym po prostu chcemy żyć. Nasza współpraca z twórczymi, pomysłowymi, uzdolnionymi mieszkańcami powiatu ciechanowskiego nie kończy się na tym projekcie muzycznym. Jesteśmy gotowi do wielu innych wspólnych działań z ludźmi otwartymi na nowe wyzwania. Z ludźmi, którzy mogą i chcą zaprezentować siebie oraz swoje umiejętności, którzy są utalentowani na wielu różnych płaszczyznach życia.

Tymczasem serdecznie dziękujemy tym, którzy tak skutecznie zaangażowali się przy współtworzeniu utworu, który być może wpadnie w ucho wielu spośród nas. Mamy nadzieję, że będzie to coś, co stanie się bliskie wielu sercom. Dlaczego? Bo opisuje kawałek ziemi dobrze nam znany. Ziemi, z którą wiąże się nasza przeszłość, teraźniejszość i przyszłość.

Życzymy miłych wrażeń przy słuchaniu i oglądaniu:
https://www.youtube.com/watch?v=lnlR8ow3TGI

A.B.

Serdeczne podziękowania dla współtwórców: Maciej Ostromęcki, Piotr Rzeczkowski, Stanisław Kęsik, Adam Mosakowski, Grzegorz Hoffman, Mariusz Żmudziak, Konrad Kowalski, Jan Lipski, Dariusz Marcinkiewicz, Ryszard Zgorzelski, Zbigniew Bartołd, Olaf Rzeczkowski, Anna Rzeczkowska, Julia Zajkowska, Patrycja Abramowicz.

Foto z realizacji nagrania do teledysku na dachu Starostwa Powiatowego w Ciechanowie: Grzegorz Hoffman

Nieżywe bobry w stawie

W stawie w miejscowości Ćwiklin w gm. Płońsk znaleziono dwa nieżywe bobry. W opinii osób, które przechadzają się wokół tego zbiornika, żyło tu jeszcze więcej tych zwierząt, jednak od pewnego czasu nikt ich nie widział. Nie wiadomo, czy podzieliły los dwóch znalezionych, czy też przeniosły się w inne miejsce. Jeden z mieszkańców wspominał o nieprzyjemnym zapachu dochodzącym z pobliskich szuwar, jednak do tej pory nikt nie sprawdził tego terenu.

W poprzednim tygodniu strażacy z jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej Płońsk wyłowili z wody martwe zwierzęta. Ich stan wskazywał, że musiały przeleżeć w tym miejscu już kilka dni. Sprawa została skierowana do gminy Płońsk, która miała podjąć dalsze decyzje.

O znalezieniu martwych bobrów poinformowano również WIOŚ i Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie.

Paw

Fot. OSP Płońsk

Kolejny pijany zatrzymany

Dwaj mężczyźni ujęli kierowcę, który miał prawie 4 promile alkoholu we krwi. Do zdarzenia doszło 14 sierpnia wieczorem w Burkatach w gminie Sońsk.

Jak informuje policja, ciechanowianin kierujący toyotą zauważył volkswagena, który gwałtownie zjechał na pobocze. Zatrzymał się, sądząc, że jego kierowca może mieć jakieś problemy zdrowotne albo że jest nietrzeźwy. To drugie przypuszczenie okazało się słuszne, bo siedzący za kierownicą volkswagena był pijany. Za chwilę w tym miejscu zatrzymał się również inny mieszkaniec gminy Sońsk, a nietrzeźwy kierowca wykorzystał ten moment i odjechał. Jednak ci dwaj mężczyźni ruszyli za nim i dokonali obywatelskiego zatrzymania. Pijany kierowca, 35-latek z gminy Sońsk, podjął próbę dalszej jazdy, uszkadzając jeden z pojazdów. Przybyli na miejsce policjanci doprowadzili nietrzeźwego do ciechanowskiej komendy, gdzie stwierdzili, że ma on aż 3,75 promila alkoholu w organizmie.

Ujęcie obywatelskie to przywilej wynikający z treści art. 243 kodeksu postępowania karnego, pozwalający na zatrzymanie sprawcy zarówno w chwili popełnienia przestępstwa, jak i w pościgu podjętym bezpośrednio po jego zauważeniu. Następnie taką osobę należy niezwłocznie przekazać policji.

Policjanci apelują, aby każdy reagował na niebezpieczne zachowanie innych uczestników ruchu drogowego. Komendę można też powiadomić anonimowo, dzwoniąc pod numer alarmowy 112.

rom

Wjechał w słup

We wtorek, 20 sierpnia, po południu w Miączynie, gm. Czerwińsk, osobowy saab uderzył w słup energetyczny. Interweniujący na miejscu policjanci ustalili, że pojazd wcześniej jechał żwirową drogą w kierunku trasy krajowej nr 62, nagle zjechał na jej lewą stronę, uderzył w przydrożny słup i ogrodzenie posesji. Kierujący samochodem mężczyzna uciekł z miejsca zdarzenia.

- Funkcjonariusze szybko znaleźli podejrzewanego o kierowanie saabem 54-letniego mężczyznę, bo leżał w pobliskim lesie. W chwili zatrzymania miał on w organizmie ponad 1,8 promila alkoholu, trafił do policyjnego aresztu – poinformowała Kinga Dręzek-Zmysłowska z KPP w Płońsku.

Paw

Staranował ogrodzenie posesji

W Zaborowie w gm. Naruszewo samochód osobowy staranował ogrodzenie jednej z posesji. Przyczyną zdarzenia był wybuch opony w aucie, w wyniku czego kierowca stracił nad nim panowanie. Na szczęście nikomu nic się nie stało.

Do zdarzenia doszło we wtorek, 20 sierpnia, ok. godz. 10.30. W osobowym volkswagenie jadącym krajową „pięćdziesiątką" w kierunku Płońska na łuku drogi eksplodowała lewa przednia opona. 72-letni kierowca z pow. makowskiego stracił panowanie nad samochodem, zjechał na przeciwległy pas ruchu, potem do rowu i staranował ogrodzenie. Zatrzymał się dopiero na posesji, na której w tym czasie na szczęście nikogo nie było. Kierowca również nie odniósł żadnych obrażeń.

Paw

W dniu 18 sierpnia 2019 roku w okolicy błoni ul. Wojska Polskiego w Ciechanowie zaginął pies

czarny owczarek niemiecki z podpalanym brzuchem i łapami.

Na jednym boku ma 2 rany.

NAGRODA!!!

Tel. 668 195 380

PC-2224/19

eprasa.pl cf9e3c47ff

ASF

Hodowcy niezadowoleni

We wtorek wieczorem w Żuromińskim Centrum Kultury odbyło się spotkanie z hodowcami w sprawie afrykańskiego pomoru świń. Ich zdaniem odpowiedzi, które tam padły, nie były satysfakcjonujące.

Na spotkaniu dotyczącym ASF była bardzo duża frekwencja

Według hodowców samo spotkanie zorganizowane przez Mazowiecką Izbę Rolniczą w Żurominie było potrzebne, jednak nie uzyskali oni jednoznacznych odpowiedzi na nurtujące ich pytania. Do Żuromina przyjechali wiceminister rolnictwa Rafał Romanowski oraz zastępca głównego weterynarza kraju Paweł Niemczuk. Na sali, oprócz rolników, byli przedstawiciele miejscowych samorządów, pracownicy PIW i innych instytucji związanych z rolnictwem, przybył także poseł PiS Waldemar Olejniczak.

Sala kinowa ŻCK wypełniła się po brzegi. Przyszło tak dużo ludzi, że zabrakło miejsc siedzących. Wydawało się, że rolnicy tylko czekają na możliwość zadawania pytań.

Nic z tego. Zebrani wysłuchali najpierw wypowiedzi wiceministra na temat genezy ASF oraz działań podejmowanych przez państwo w związku z wystąpieniem tej choroby. Paweł Niemczuk natomiast przedstawił fotografie z gospodarstw, w których wykryto ognisko ASF i zwrócił uwagę na najczęściej popełniane błędy związane z bioasekuracją.

Niewystarczające odpowiedzi

Po tych wystąpieniach hodowcy zadawali wiele pytań, ale nie uzyskali oczekiwanych wyjaśnień. Wśród zebranych był także Piotr Kwiatkowski, radny powiatu, który prowadzi hodowlę trzody chlewnej, jest też myśliwym. Zwrócił uwagę na fakt, że w powiecie żuromińskim nie ma odpowiedniej ilości chłodni do składowania zabitych dzików. W odpowiedzi Paweł Niemczuk stwierdził, że w powiecie mławskim i ciechanowskim powiatowi lekarze weterynarii zgłosili taką potrzebę i chłodnie otrzymają, w Żurominie podobno jest wszystko w porządku, po czym spojrzał karcąco w kierunku powiatowego lekarza weterynarii Vaclava Babińskiego.

Wiceminister w swoich wypowiedziach unikał niektórych określeń

Jeden z uczestników spotkania podjął temat nadmiernego nawożenia ziemi gnojowicą. Został wygwizdany przez obecnych na sali hodowców trzody chlewnej, a minister stwierdził, że to nie czas i miejsce na takie tematy. Starosta żuromiński Jerzy Rzymowski poruszył kwestię zasobów ludzkich podczas usuwania skutków wystąpienia ogniska ASF, powołując się na wypowiedzi starosty ciechanowskiego Joanny Potockiej-Rak, która wyraźnie stwierdziła, że takie problemy były, tymczasem minister Rafał Romanowski powiedział, że był „na miejscu ogniska w Gumowie i zwalczanie go przebiegało sprawnie, bez problemów", co nie jest zgodne z prawdą.

Kiedy poruszony został temat walki ze skutkami suszy, większość uczestników spotkania opuściła pomieszczenie. Pozostali rolnicy nie byli zadowoleni z faktu, że objęte zostały nią tylko uprawy kukurydzy, ale nikt nie był w stanie odpowiedzieć im na pytanie dlaczego.

Wiceminister Romanowski poprosił o przeniesienie dyskusji na temat ASF na zewnątrz budynku, kończąc spotkanie, co również nie spotkało się z pozytywnym odbiorem wśród hodowców.

Hodowcy chętnie zadawali pytania Rafałowi Romanowskiemu i Pawłowi Niemczukowi

Chcą likwidacji dzików

Przed budynkiem padło wiele negatywnych komentarzy na temat trwającego niemalże 3 godziny spotkania. Hodowcy nie byli zadowoleni z odpowiedzi ministra i lekarza weterynarii. Liczyli na deklaracje zlikwidowania populacji dzików, a nawet domagali się zmobilizowania wojska w tej sprawie, ale od ministra usłyszeli, że to niełatwe i na pewno do tego celu nie zostanie użyta armia. Jeden z właścicieli trzody chlewnej, chcący zachować anonimowość, stwierdził natomiast, że wartościowe było omówienie przez Pawła Niemczuka stref ASF i ich znaczenia, jednak tak jak inni hodowcy nie wierzy w gotowość do walki z pomorem świń na terenie powiatu żuromińskiego.

Warto zauważyć, że Rafał Romanowski unikał określenia produkcja rolna, a używał sformułowania „profesjonalne gospodarstwa rolne". Razem z Pawłem Niemczukiem stwierdzili, że takie gospodarstwa rolne są mniej podatne na zarażenie ASF w przeciwieństwie do małych gospodarstw. Zdaniem hodowców można odnieść wrażenie, że według resortu rolnictwa małe gospodarstwa nie mają racji bytu, a rolnictwo powinno pójść w stronę profesjonalnej i masowej hodowli.

Minister unikał również słowa „ekolodzy" w odniesieniu do osób przeciwstawiających się odstrzałowi dzików, a których rolnicy obwiniają za zaistniałą sytuację, co jeden z uczestników spotkania mu wypomniał.

Burzliwe spotkanie zakończyło się późną nocą, pozostawiając uczestników z mieszanymi uczuciami.

Tekst i fot. KLAUDIA KUJAWA

FOT. ROMAN NADAJ

Otwarcie Parku Nauki Torus już w piątek

Nowa atrakcja Ciechanowa

Park Nauki Torus w Ciechanowie otwarty zostanie 30 sierpnia. Ma on być miejscem interaktywnej edukacji poprzez zabawę. Ma szansę stać się nową atrakcją miasta. Od kilku dni sprzedawane są bilety.

Samo oglądanie wieży i przebywanie na jej terenie jest bezpłatne. Bilet trzeba nabyć jedynie chcąc obejrzeć zaaranżowaną w podziemnej kondygnacji wystawę z interaktywnymi eksponatami. Będzie można wejść na teren wystawy o każdej pełnej godzinie. Ilość zwiedzających jednorazowo jest ograniczona do 50 osób. Będzie można skorzystać z opcji z przewodnikiem lub bez.

Jak informuje Urząd Miejski, część wystawowa została wyposażona w 24 eksponaty usytuowane w trzech salach w czterech strefach tematycznych: matematyka i fizyka, technika, iluzja oraz architektura. Nauka za pomocą doświadczeń stanowić będzie podstawę oferty kierowanej przede wszystkim do dzieci i młodzieży. Odwiedzający Park Nauki Torus będą mogli samodzielnie badać zjawiska, poszukiwać ciągów przyczynowo-skutkowych, wyciągać wnioski. Będzie można m.in. sprawdzić, na jakiej zasadzie działają wieże ciśnień, przekonać się o praktycznym zastosowaniu równań Bernoulliego czy doznać iluzji i złudzeń optycznych.

Bilety można kupić przez internet na nowej stronie parknaukitorus.pl. Normalny kosztuje 12 zł, ulgowy 8 zł, rodzinny 40 zł, grupowy - 7 zł od osoby. W kasach będą dostępne po otwarciu obiektu. Park Nauki Torus przy zrewitalizowanej wieży ciśnień będzie czynny od wtorku do piątku w godz. 9.00-17.00 oraz w soboty i niedziele w godz. 10.00-18.00. Podczas pierwszych dwóch dni funkcjonowania zorganizowany zostanie tu piknik naukowy.

Uruchomiony został też fanpage na Facebooku (https://www.facebook.com/Park-Nauki-Torus-w-Ciechanowie-370189287020253/) oraz Instagram (parknaukitorus).

– Bardzo solidnie przygotowywaliśmy się do utworzenia Parku Nauki Torus. Podpatrywaliśmy rozwiązania w innych centrach naukowych, szukaliśmy inspiracji i jednocześnie wprowadzaliśmy nowe pomysły oraz wyjątkowe sposoby ujęcia danych tematów. Oferta Parku Nauki Torus z pewnością będzie ciekawa dla osób, które w tego typu miejscach nigdy nie były, jak również dla tych, które odwiedzały inne takie obiekty. Park Nauki Torus wybudowaliśmy zarówno dla mieszkańców, jak również turystów. Wieża ciśnień z parkiem nauki to z pewnością niebanalna atrakcja turystyczna – twierdzi prezydent Ciechanowa Krzysztof Kosiński.

W ofercie Parku Nauki Torus będą warsztaty i zajęcia przede wszystkim dla grup uczniów, jak również dla dorosłych, rozwijające zainteresowania matematyką, techniką i innymi naukami ścisłymi. Przeznaczona do tego sala wielofunkcyjna znajduje się także w lewej części budynku.

Kierownik Parku Nauki Torus Marzena Lentowszczyk uważa, że zabawa jest najlepszym sposobem na zainteresowanie dzieci nauką, a szczególnie naukami ścisłymi. W parku nauki obala się mylne przekonanie, że fizyka czy matematyka muszą być nudne.

W prawej części budynku będzie kawiarnia Cafe Pitagoras, serwująca przekąski i napoje, wpisująca się ze swoją ofertą w klimat naukowy oraz stawiająca głównie na zdrowe, naturalne produkty.

Ogólnodostępny jest teren obok budynku. Wokół wieży ciśnień 30 sierpnia uruchomiona zostanie podświetlana fontanna. Do wieży, która również jest podświetlana, można podejść alejkami, przy których ustawiono ławki. Obszar w pobliżu został zagospodarowany zielenią. Trawę zasiano także na dachu budynku, przed nim zaś usytuowane są miejsca parkingowe.

Na otwartej przestrzeni przy wieży na piątek i sobotę, 30 i 31 sierpnia, w godzinach 10.00-18.00 zaplanowano piknik naukowy. Przewidziane są pokazy, zabawy edukacyjne dla dzieci oraz punkty, w których przeprowadzane będą doświadczenia.

RN

Koleżance
Danucie Skibickiej
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci
TATY
składają
koleżanki i koledzy
z Wydziału Komunikacji i Transportu
Starostwa Powiatowego w Ciechanowie
PC-2230/19

eprasa.pl cf9e3c47ff

Nie będzie eksmisji pięcioosobowej rodziny z ciężko chorym synem

Dlaczego nie reagowali?

Głośnym echem w gminie odbiła się próba eksmisji jednej z rodzin z bloku komunalnego w Nasielsku, zalegającej z czynszem i opłatami w kwocie ok. 2 tys. zł. W czwartek (22 sierpnia) komornik przyjechał z wyrokiem eksmisyjnym i poinformował lokatorów, że mają zabrać rzeczy i się wynieść.

Pięcioosobowa rodzina, w tym niepełnosprawna w stopniu znacznym osoba, która choruje poważnie na cukrzycę, ma kłopoty z oddychaniem i jest dializowana, miała zostać przeniesiona do lokalu socjalnego w Chrcynnie. Rodzice się nie zgodzili, bo dla ich syna to wyrok śmierci.

Zablokowali wejście

Jak twierdzi gmina, lokatorzy ci od dawna zalegali z opłatami i pomimo wezwań nie regulowali zadłużeń. Najemca tłumaczył, że wpłaca tyle, ile może; w czerwcu było to 1.500 zł. Gmina z powodu zaległości rozwiązała z nim umowę najmu, a sprawa trafiła do sądu, który orzekł eksmisję. Dłużnik zwracał się do radnych z prośbą o wstrzymanie egzekucji komorniczej.

Radny Andrzej Pacocha stanął w obronie rodziny

- Napisałem prośbę do burmistrza o wstrzymanie egzekucji komorniczej. Sprawę tę przedstawiłem także 21 sierpnia br. podczas posiedzenia komisji skarg i wniosków Rady Gminy. Po zapoznaniu się z nią wszyscy członkowie komisji, przy jednym głosie wstrzymującym się, poparli moją prośbę, aby burmistrz wstrzymał eksmisję o jeden tydzień. Burmistrz nie zmienił jednak zdania – wyjaśnia radny Andrzej Pacocha.

Komornik, po wcześniejszym uprzedzeniu rodziny, przyjechał z policją rano w czwartek (22 sierpnia). Na klatce schodowej spotkał jednak blokujących wejście ludzi z megafonem, którzy przywieźli stolik, aby móc podpisać ewentualne porozumienia. Liczyli na to, że komornik wstrzyma czynności. Widać było, że grupa reprezentująca Ruch Sprawiedliwości Społecznej nieraz uczestniczyła w podobnych sytuacjach.

Najemca nieruchomości wyjaśniał, że w ostatnich dniach był w sądzie oraz w miejscowym urzędzie, sprawa jest w toku i czeka na decyzję.

– Rozpoznanie wniosku ma trwać do trzech dni. Mówili, że może dzisiaj rozpatrzą (22 sierpnia – przyp. red.) – tłumaczył.

Mężczyzna, zdenerwowany sytuacją, wyjaśniał komornikowi, że pisał wcześniej do wielu instytucji w tej sprawie, zwracał się również do Nasielskiego Budownictwa Mieszkaniowego. Twierdził, że wysłał wiele pism, m.in. do komornika, urzędu, ale widocznie to nie satysfakcjonuje wierzycieli, bo tytuł eksmisyjny nadal istnieje.

W obronie domownika stanęli postronni mieszkańcy, mówiąc, że on nie musi znać biegle prawa, ale należy wziąć pod uwagę fakt, że coś robi w swojej sprawie. Grupa ludzi podkreślała, że chcą w imieniu domowników podjąć mediacje z gminą. Na miejscu na początku nie było jednak przedstawiciela wierzyciela czy jego pełnomocnika z gminy lub NBM.

Dłużnik przekonywał komornika, że nie zgadza się na zamianę lokalu, jaki zaproponowała gmina. Głos zabrała także jego synowa, mówiąc, że warunki są tam bardzo złe. W obawie o zdrowie i życie chorego chłopaka, który mieszka z rodziną, nie przyjmą tego lokum.

– Tam są okropne warunki dla chłopaka, który ma problem z płucami. On się tam udusi. Mieszkanie jest nieogrzewane od trzech lat, a palić trzeba w piecu. Jest grzyb, nie ma wentylacji – mówiła kobieta.

Wreszcie na miejscu pojawiła się prezes Nasielskiego Budownictwa Społecznego. Ostatecznie zawarto ugodę z domownikami. Dłużnik spłacił zaległości. Komornik zmienił więc termin eksmisji. Do 15 września rodzina musi uregulować jeszcze bieżące opłaty.

Dłużnik kilka lat temu ogłosił upadłość konsumencką. Sąd umorzył jego zobowiązania, ale nie wszystkie. Część spłaca, ale rodzina ma kłopoty finansowe. Syn przewlekle choruje, trzy razy w tygodniu wożony jest na dializy. W piśmie do burmistrza pan Zbigniew podkreślał, że osoby obłożnie chore nie mogą być eksmitowane. Syn ma poważne powikłania w wyniku cukrzycy, na którą choruje. A rodzina nie dysponuje samochodem, aby móc dostać się do lekarza czy apteki. Dziś mają te punkty w bezpośredniej bliskości, zaś w zaproponowanym przez gminę lokalu będzie do nich kilka kilometrów. Podkreślał także, że stan syna nie pozwala na podróżowanie komunikacją miejską. Kilka lat temu przeszedł przeszczep nerki, ale organ został odrzucony, dziś czeka na kolejny.

Nie oni jedni

Jak wyliczył nasielski urząd, zadłużenia lokatorów, którzy zajmują mieszkania należące do NBM, wynoszą prawie 600 tys. zł. Są to zobowiązania wieloletnie. Urząd informuje, że w lipcu br. wysyłano do wszystkich najemców propozycje spłat zadłużeń w formie ratalnej. Wielu lokatorów odpowiedziało na te propozycje albo w formie zgody, albo w postaci kontroferty. Część mieszkańców jednak zignorowała pisma i nie zabiegała o dalszy kontakt z NBM w celu wypracowania wspólnego rozwiązania zaistniałej sytuacji.

- Było tak w przypadku lokatorów, których eksmisja została przez sąd wyznaczona na 22 sierpnia. Na szczęście najemca mieszkania spłacił dzisiaj (22 sierpnia) część zadłużenia w wysokości 2 tys. zł oraz zobowiązał się do spłaty pozostałej kwoty do dnia 15 września br., w związku z czym eksmisja została wstrzymana – wyjaśnia urząd w komunikacie dotyczącym całej sprawy.

Zdjęcia nadesłane przez czytelnika

Ostatecznie pan Zbigniew i jego rodzina podpisali porozumienie

Głos na temat eksmisji rodziny zabrała też prezes NBM Agnieszka Malinowska, która w specjalnym komunikacie podkreśla, że cała sprawa trwa od 2010 r.

– Prowadzenie działań windykacyjnych, a szczególnie eksmisja nie jest przyjemnym obowiązkiem, ale Nasielskie Budownictwo Mieszkaniowe wykonuje wyroki sądu i jest zobowiązane do ściągania należności gminy Nasielsk – informuje.

Nadmienia też, że propozycja dobrowolnej spłaty długu była kierowana do domowników wielokrotnie, a przeprowadzkę do innego lokum proponowano już w 2017 i 2018 r.

Zdaniem radnego Pacochy, który stanął w obronie tej rodziny, pomijana jest całkowicie sytuacja związana z chorobą jednego z domowników. Uważa, że urząd powinien pomóc tym ludziom. Twierdzi, że gmina nie powinna eksmitować tej rodziny, a wręcz jej pomóc, bo jej sytuacja jest inna niż pozostałych dłużników.

Dodajmy, że NBM jest w trakcie opracowywania projektu programu oddłużania zasobów mieszkaniowych gminy Nasielsk, który ma na celu ułatwienie lokatorom spłatę zadłużeń oraz utrwalanie nawyku regularnego opłacania zobowiązań czynszowych. Projekt ten trafi na biurko burmistrza w najbliższym czasie. **kak**

R E K L A M A

eprasa.pl cf9e3c47ff

25-lecie KOMR w Dąbku

Dom ulgi w cierpieniu

- W imieniu stowarzyszenia, które skupia takich ludzi jak ja, pragnę podziękować personelowi za szczególną pracę i poświęcenie dla nas. Myślę również o mojej córce Monice, która jest tu pensjonariuszką. Dzięki rehabilitacji my, chorzy, staramy się jak najdłużej utrzymywać sprawność fizyczną i nie obciążać budżetu państwa – mówiła Helena Kładko, wiceprezes Polskiego Towarzystwa Stwardnienia Rozsianego, na obchodach 25-lecia działalności Krajowego Ośrodka Mieszkalno-Rehabilitacyjnego dla Osób Chorych na Stwardnienie Rozsiane (SM) w Dąbku.

W dowód wdzięczności wręczyła dyrektorowi placówki Włodzimierzowi Wojnarowskiemu Kryształowe Serce. - Boksujemy się z kolejnymi władzami, aby takich ośrodków było więcej – zaznaczyła.

W latach 80. w Dąbku miał powstać zakład terapii alkoholików, ale zamiar nie został zrealizowany m.in. z powodu kryzysu gospodarczego. Na początku następnej dekady postanowiono urządzić tu ośrodek rehabilitacji dla chorych na stwardnienie rozsiane. Odważną decyzję w tej sprawie podjęły ówczesne władze państwowe: wojewoda ciechanowski Andrzej Wojdyło i wiceminister pracy Joanna Staręga-Piasek. W efekcie dokończono budowę obiektu i odrestaurowano dwór z otoczeniem. Kształt organizacyjny KOMR nadał jego pierwszy dyrektor Antoni Nowicki, korzystając z najlepszych wzorów zachodnich. Pierwszych pacjentów przyjął w 1994 r.

Dekoracja KOMR medalem „Zasłużony dla Mazowsza". Od lewej: A. Struzik, E. Lanc, A. Nowicki, D. Węcławski i W. Wojnarowski

Od 1999 r. organem prowadzącym Dąbek był powiat mławski, co, biorąc pod uwagę jego skromne możliwości finansowe, nie było szczęśliwym rozwiązaniem. W 2004 r. ośrodek przejął samorząd województwa i odtąd, mając solidne podstawy materialne, wkroczył on na drogę rozwoju. Nie tylko zakupiono wiele specjalistycznego sprzętu, ale i dobudowano skrzydło, w efekcie czego liczba miejsc zwiększyła się z 50 do 80.

W minionych 25 latach z pomocy Dąbka skorzystało kilkanaście tysięcy chorych z całego kraju. Zakład, położony w pięknym 7-hektarowym parku ze stawami, świetnie wyposażony (m.in. hydroterapia, hipoterapia, krioterapia), dysponujący wysoko wykwalifikowaną kadrą (ponad 100 pracowników), świadczy usługi na najwyższym poziomie, co zauważają zwłaszcza eksperci zagraniczni. Jest jednym z dwu tego typu ośrodków w naszym kraju (drugi znajduje się w Bornem Sulinowie). Oba nie są w stanie objąć opieką wszystkich chorych na SM – w kraju dotkniętych jest nim ok. 50 tys. osób. Dotąd nie wynaleziono skutecznego leku na okrutną chorobę, jaką jest stwardnienie rozsianie. Jednakże Dąbek i Borne Sulinowo przynoszą przynajmniej ulgę w cierpieniu.

Podkreślił to marszałek województwa Adam Struzik. - Nigdy nie przyszło nam do głowy, by Dąbek ograniczyć tylko do pacjentów z Mazowsza. Nadal będziemy ten ośrodek prowadzić i rozwijać. To jest miejsce otwarte dla wszystkich Polaków – zaznaczył. Przyznał, że są już pieniądze na zakupy nowoczesnego sprzętu, w tym stabilizatora chodu. Dyrektor Wojnarowski dodał, że akurat zlecił wykonanie audytu energetycznego obiektów, w rezultacie czego mają być zamontowane m.in. panele fotowoltaiczne.

Na mocy uchwały Sejmiku Województwa Mazowieckiego KOMR otrzymał medal „Zasłużony dla Mazowsza". Odznaczenie przekazali marszałek i członkini Zarządu Województwa Elżbieta Lanc na ręce dyrektorów: obecnego i jego poprzedników – Antoniego Nowickiego i Dariusza Węcławskiego. Swoją drogą Adam Struzik wyróżnił dyplomem uznania kilkudziesięciu pracowników ośrodka.

Obchody odbywały się w plenerze, czyli w okazałym ogrodzie. Rozpoczęła je msza św., którą sprawowali dziekani mławscy, księża Sławomir Krasiński i Kazimierz Ziółkowski. Pierwszy z nich przyznał, że chociaż cierpi na schorzenie kręgosłupa, to może funkcjonować dzięki rehabilitantom i koniom z Dąbka. Organizatorzy zgotowali też ucztę artystyczną. Śpiewała Alicja Węgorzewska (mezzosopran), dyrektor naczelny i artystyczny Warszawskiej Opery Kameralnej, a na skrzypcach grał Bogdan Kierejsza. Występowali także małżeński duet Marta i Paweł Stawińscy z Mławy, orkiestra dęta Ochotniczej Straży Pożarnej w Stupsku i zespół Dąbkowiacy z Dąbka.

Uroczystość zgromadziła kilkaset osób. Byli wśród nich samorządowcy, przedstawiciele służb i innych instytucji, mieszkańcy Dąbka. Oczywiście nie zabrakło chorych przebywających na turnusie rehabilitacyjnym.

Na zakończenie posadzono dąb 25-lecia.

(kj)

Kradli m.in. na cmentarzu

Schwytani złodzieje torebek

Dwaj młodzi mężczyźni, mieszkańcy Ciechanowa, odpowiedzą za kradzieże damskich torebek na ciechanowskich cmentarzach i w ogródkach działkowych. Przywłaszczyli sobie rzeczy o łącznej wartości ponad 11 tys. zł, z których wiele zostało odzyskanych.

18- i 19-latek za cel obrali sobie torebki, które kobiety pozostawiały bez nadzoru zajęte np. porządkowaniem mogił. Złodzieje działali według wcześniej ustalonego planu. Przychodzili na cmentarz i obserwowali osoby odwiedzające groby bliskich. Następnie wybierali samotne kobiety i czekali na moment, kiedy przystąpią one np. do prac porządkowych.

Jak twierdzi ciechanowska policja, obaj mężczyźni przyznali się do zarzucanych im czynów i dobrowolnie poddali się karze. Będą więc wykonywali prace społeczne, muszą też naprawić w całości wyrządzone szkody, czyli zwrócić pieniądze, które zdążyli już wydać.

rom

Zaprosili nas:

Dyrektor PCKiSz im. Marii Konopnickiej w Ciechanowie - na wernisaż malarstwa Stanisława Baja „Rzeka Bug";

Starosta Pułtuski, Dyrektor Domu Pomocy Społecznej w Ołdakach oraz Stowarzyszenie na rzecz Osób Niepełnosprawnych „Otwarte serca" w Ołdakach - na biesiadę przy muzyce country;

Dyrekcja, mieszkańcy i pracownicy Krajowego Ośrodka Mieszkalno-Rehabilitacyjnego dla Osób Chorych na Stwardnienie Rozsiane w Dąbku - na obchody 25. rocznicy działalności Ośrodka (23 sierpnia);

Kierownik Stowarzyszenia Monar Schroniska dla Osób Bezdomnych Markot w Dreglinie Tomasz Kosielski - na II Przegląd Piosenki i Poezji Abstynenckiej (24 sierpnia);

Dyrektor Powiatowej Biblioteki Publicznej im. Zygmunta Krasińskiego w Ciechanowie Wiesława Tybuchowska - na uroczyste zakończenie akcji wakacyjnej pn. „Wakacje w bibliotece" (28 sierpnia).

Burmistrz miasta Płońska oraz Przewodniczący Rady Miejskiej na uroczyste obchody 80. rocznicy wybuchu II wojny światowej (1 września);

Wójt i Rada Gminy Gzy oraz Proboszcz parafii św. Rocha w Przewodowie Poduchownym na dożynki gmino – parafialne (1 września);

Powiatowa Biblioteka Publiczna im. Zygmunta Krasińskiego w Ciechanowie na zakończenie akcji „Wakacje w Bibliotece" (28 sierpnia) oraz na wystawę fotografii Janusza Dębskiego „Drewniane Kościoły Północnego Mazowsza" (2 września);

Nie żyje Leokadia Roratowska

Najstarsza mieszkanka powiatu pułtuskiego

Żyła w trzech miejscowościach i w trzech gminach: Nasielsk, Winnica i Gzy w powiatach: nowodworskim i pułtuskim. Pracowała na gospodarstwie i poza rolnictwem. Wychowała dwie córki, doczekała się czworga wnuków i tyle samo prawnuków. Leokadia Roratowska (z domu Olbryś) zmarła 2 lipca br. w Żebrach Włostach (gm. Gzy). Miała 103 lata. Była najstarszą mieszkanką powiatu pułtuskiego i jedną z najstarszych mieszkanek regionu.

- Mama była coraz słabsza, trzeba było ją karmić – mówi córka Barbara Pietruszczak. – Nie chorowała, mówiła, że nic ją nie boli, tak gasła aż zgasła – dodaje Tadeusz Pietruszczak.

Leokadia Olbryś urodziła się 13 kwietnia 1916 r. w Siennicy k. Nasielska jako córka Wacława i Józefy, jedna z siedmiorga dzieci. Jej dzieciństwo przypadło na lata I wojny światowej i powojenne. Czas II wojny światowej i okupacji spędziła w Skórznicach (gm. Winnica), u wujostwa Wierzbickich, którym pomagała w prowadzeniu domu i opiece nad dziećmi. Udało jej się uniknąć wywózki na roboty; takie doświadczenie miał za sobą jej mąż Antoni Roratowski, wcześniej Ruratowski (ktoś zmienił mu nazwisko w książeczce wojskowej). Związek małżeński zawarli w 1953 r. Ona miała 37 lat, on – 38 i był wdowcem, którego dzieci z pierwszego małżeństwa zmarły. W 1954 r. urodziła się ich córka

FOT. IZABELA KOBA

Leokadia Roratowska podczas setnych urodzin

Barbara, a trzy lata później – Wanda. Małżonkowie Roratowscy prowadzili niewielkie gospodarstwo w Skórznicach i pracowali poza rolnictwem: ona m.in. w piekarni i w szkole specjalnej w Tąsewach, gdzie sprzątała. Ze Skórznic, swojego drugiego domu, jak mówiła, pani Leokadia przeprowadziła się, kilka lat po ślubie starszej córki Barbary, do niej i jej męża Tadeusza Pietruszczaka do Żebrów Włostów (gm. Gzy). Pomagała w wychowaniu wnuków: Krzysztofa i Moniki. Doczekała się także wnuków Adama i Marcina, dzieci córki Wandy i jej męża Andrzeja Mitkowskiego, znanego w powiecie pułtuskim ludowca, wieloletniego sołtysa Płocochowa (gm. Pułtusk) i radnego miejskiego. Doczekała się także czworga prawnuków, dwoje od wnuczki Moniki: Patrycji i Tobiasza oraz dwóch od wnuka Adama: Antoniego (imiennika jej męża) i Kornelii. Po śmierci męża w 1990 r. pozostała w Żebrach Włostach. Tu świętowała swoje urodziny.

Podczas setnych urodzin jubilatka o gęstych, srebrnych włosach, długo kruczoczarnych, o czym świadczyły zdjęcia, wyglądała dostojnie. Poważna, chwilami uśmiechała się ciepło, opowiadając o długim życiu. Nieco wprawiały ją w zakłopotanie problemy ze słuchem oraz siwe włosy. Za to, mimo zapalenia spojówek, doskonale widziała: nawlekła igłę, oglądała telewizję i czytała bez okularów, w tym „TC", który jej bliscy prenumerują. Bystra i szybka, jak scharakteryzowała ją córka Barbara, nie chorowała. Modliła się za całą rodzinę.

- Tyle lat odmawiała różaniec, może sobie wymodliła tak spokojną śmierć – zastanawia się Tadeusz Pietruszczak. Jego żona Barbara wyznaje: – Brakuje nam mamy. Gdy się 60 lat czy więcej żyje pod jednym dachem z daną osobą, to się nie da o niej zapomnieć.

Leokadia Roratowska zmarła 2 lipca br. w domu w Żebrach Włostach. Trzy dni później po uroczystości pogrzebowej w kościele w Gzach, została pochowana w rodzinnym grobie na cmentarzu w Gzach. Miała 103 lata. Była najstarszą mieszkanką powiatu pułtuskiego i jedną z najstarszych mieszkanek naszego regionu. I najstarszą, znaną reporterce „TC", czytelniczką naszego tygodnika.

IK

eprasa.pl cf9e3c47ff

Gołymin ma herb

Sobota, 24 sierpnia, dla mieszkańców Gołymina była dniem szczególnym. Najpierw w południe odbyła się nadzwyczajna sesja Rady Gminy, którą poprowadził przewodniczący tego gremium Tadeusz Radulski. Radni jednomyślnie podjęli uchwałę w sprawie ustanowienia herbu, flagi i pieczęci miejscowości, która w tym roku obchodzi 780. rocznicę założenia.

Wójt Adam Budek prezentuje sztandar gminy

Wieniec dożynkowy przygotowali mieszkańcy sołectw Mierniki i Konarzewo-Bolesty

FOT. K. KOWALSKI

Jak stwierdził wójt Adam Budek, herb - skomponowany z dwóch elementów: szlacheckiego herbu Prawdzic i krzyża św. Jana Chrzciciela - nawiązuje do bogatej historii Gołymina.

Najważniejsze postaci i wydarzenia z dziejów Gołymina przedstawiła w krótkim referacie nauczycielka miejscowej szkoły Danuta Chojnowska, przewodnicząca Rady Gminy poprzedniej kadencji.

Pierwsza wzmianka o Gołyminie pochodzi z 1239 roku. Jest to zapis wiążący wieś z rodem Gołyńskich herbu Prawdzic. W średniowieczu ród ten należał do elity rycerskiej na Mazowszu. Na przestrzeni kilku wieków wielu jego przedstawicieli piastowało znaczące urzędy świeckie i kościelne. W posiadaniu wspomnianego rodu Gołymin znajdował się do połowy XVII wieku.

Pod koniec XIV w. w Gołyminie powstała parafia pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela.

26 grudnia 1806 r. pod Gołyminem i Pułtuskiem wojska cesarza Francuzów Napoleona Bonapartego stoczyły krwawą i zaciętą bitwę z armią rosyjskiego cara Aleksandra I.

Na cmentarzu przykościelnym znajduje się grobowiec generała Karola Zielińskiego, żołnierza napoleońskiego i uczestnika powstania listopadowego.

Na terenie gołymińskiej gminy (w Gostkowie) urodził się Marian Józef Smoleński „Kolec", żołnierz słynnej Pierwszej Kompanii Kadrowej, która na początku sierpnia 1914 r. z rozkazu Józefa Piłsudskiego wyruszyła z Krakowa w kierunku Warszawy.

Urodzony w 1894 r. w rodzinie ziemiańskiej późniejszy generał brygady Marian Józef Smoleński studiował na politechnice w Belgii i w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. W czasie studiów działał w Związku Strzeleckim. Brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej, a w wojsku odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej pełnił wiele funkcji dowódczych. W sierpniu 1935 r. został komendantem Centrum Wyszkolenia Kawalerii w Grudziądzu, a w lutym 1939 r. szefem oddziału II (wywiadu) Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. W październiku 1943 r. gen. broni Kazimierz Sosnkowski mianował go drugim zastępcą szefa Sztabu Naczelnego Wodza w Londynie.

Herb

Po wojnie przez wiele lat był prezesem Instytutu Józefa Piłsudskiego w Londynie.

- Decyzję o nadaniu herbu podjęła, z inicjatywy ówczesnego wójta Andrzeja Chrzanowskiego, Rada Gminy poprzedniej kadencji.

Procedury związane z nadaniem herbu trwały prawie rok. Wtedy jako radny głosowałem za przyjęciem uchwały intencyjnej w tej sprawie i teraz, kiedy jestem wójtem, cieszę się z zakończenia procedur dotyczących nadania herbu. Uważam, że herb przyczyni się do większej integracji naszej lokalnej społeczności i podniesie prestiż Gołymina, który ma bardzo bogatą historię – stwierdził w rozmowie z dziennikarzem „TC" wójt Budek.

W uroczystościach związanych z nadaniem Gołyminowi herbu uczestniczyli nie tylko mieszkańcy gminy, ale też liczni goście, m.in. posłowie Anna Cicholska i Robert Kołakowski, senator Jan Maria Jackowski, radny wojewódzki Artur Czapliński, starosta ciechanowski Joanna Potocka-Rak i wójtowie sąsiednich gmin.

Po zakończeniu sesji władze gminy i zaproszeni goście przemaszerowali do kościoła, gdzie odprawione zostało nabożeństwo dożynkowe. Wieniec dożynkowy przygotowali mieszkańcy sołectw Mierniki i Konarzewo-Bolesty.

Po mszy świętej na znajdującym się przy Urzędzie Gminy placu odbył się festyn, którego uczestników poczęstowano specjalnie przygotowanym na tę okazję wielkim tortem. W części artystycznej na scenie wystąpili m.in. Orkiestra Dęta OSP z Ciechanowa oraz Zespół Emerytów i Rencistów „Gołyminiacy".

Uroczystości zakończyła zabawa taneczna.

Więcej zdjęć na stronie internetowej „TC".

KK

Krysk

Rodzinny festyn z krową, bykiem i muzyką disco

Piękna pogoda, wiele atrakcji dla dzieci i koncert gwiazd muzyki disco polo sprawiły, że zorganizowany przez gminę Naruszewo w ostatnią sobotę kolejny festyn rodzinny w Krysku cieszył się dużym zainteresowaniem nie tylko miejscowych, ale również mieszkańców innych zakątków powiatu płońskiego. Podczas imprezy spotkaliśmy wójt gminy, którą zapytaliśmy, co ciekawego wydarzyło się w ostatnich miesiącach w gminie.

Wójt Beata Pierścińska cieszyła się z dużej frekwencji na zabawie

Coroczny konkurs dojenia sztucznej krowy

- Mogę powiedzieć, że osiem miesięcy tego roku należy zaliczyć do udanych dla gminy, ponieważ pozyskaliśmy środki zewnętrzne na zaplanowane inwestycje. Cieszę się szczególnie z dofinansowania w kwocie prawie półtora miliona zł na termomodernizację budynku Szkoły Podstawowej w Krysku. Ponadto otrzymaliśmy środki na drogi w Skarboszewie i Radzyminie. O rozwój naszej gminy staramy się każdego dnia – mówiła „TC" Beata Pierścińska. Wójt dodała, że jest zadowolona, bo na festyn przybyło wielu rolników, aby choć na chwilę zapomnieć o codziennych problemach związanych z suszą i poniesionymi z tego powodu stratami.

- Mieszkańcy gminy złożyli 317 wniosków w sprawie strat spowodowanych przez suszę. Ponadto trzeba pamiętać o wcześniejszych 127 wnioskach dotyczących przymrozków wiosennych. Niestety metodyka obliczania strat, nad czym ubolewam, nie do końca odzwierciedla sytuację na danym polu – powiedziała wójt.

Festyn rodzinny to także szczególne wydarzenie dla najmłodszych mieszkańców gminy. A było dla nich atrakcji co niemiara. Organizatorzy przygotowali dla nich pompowane zjeżdżalnie, wodne piłki, bańki mydlane czy jazdę na kucykach, więc żaden maluch nie mógł się nudzić nawet przez sekundę.

Jedną z gwiazd wieczoru był zespół Bayera

Rodeo na stałe wpisało się w program imprezy w Krysku

FOT. PAW

Od kilku lat stałym punktem festynu są konkursy dojenia sztucznej krowy i rodeo na sztucznym byku. Uczestnikami rywalizacji byli nie tylko pracownicy gospodarstw, w których hodowane są zwierzęta, ale również ludzie mieszkający w miastach, którzy w samych superlatywach wypowiadali się o konkursach. Prowadzący festyn znany showman Janusz Prokopczyk, dyrektor GOK w Nowym Mieście, zagrzewał wszystkich do walki o jak najlepsze wyniki. W konkursie dojenia krowy niektórzy potrafili w jedną minutę uzyskać ponad 3 litry mleka. Wśród kobiet zwyciężyła w nim Anna Budzeń z Łowicza, a wśród mężczyzn najlepszy okazał się Stanisław Budzeń. Konkurs rodeo wygrał Dariusz Bielski z Naruszewa.

- Pomysły tych konkursów świetnie sprawdziły się w naszej gminie. Adresujemy nasz festyn do wszystkich. Myślę, że hasło imprezy jest nie tylko zwykłą frazą, ale kryje w sobie emocje i atmosferę, która po prostu wciąga wielu obserwatorów. Od początku stawiamy na integrację. Jesteśmy gminą wiejską, ale poprzez połączenie zabawy z elementami codziennych obowiązków, jakimi jest np. dojenie krowy, jesteśmy rozpoznawalni, jeśli chodzi o imprezy plenerowe – oceniła wójt Beata Pierścińska. Szczególnie duże zainteresowanie wzbudzała kolekcja mieszkańca Kryska, który na jednym ze stoisk zaprezentował różne urządzenia gospodarstwa domowego, niektóre nawet z XIX wieku.

Natomiast wieczorem królowała muzyka disco polo. Teren przed sceną wypełnili fani zespołów Dejw i Bayera, którym muzycy rozdali dziesiątki płyt.

- Mówimy sobie do widzenia za rok, by znów bawić się na kolejnym festiwalu w Krysku – pożegnał wszystkich Janusz Prokopczyk.

Paw

eprasa.pl cf9e3c47ff

Sonda „Tygodnika"

Mój kandydat do parlamentu

Wybory do Sejmu i Senatu odbędą się 13 października br. Państwowa Komisja Wyborcza przyjmowała zgłoszenia o utworzeniu komitetów wyborczych do poniedziałku 26 sierpnia. Część to komitety założone wyłącznie na potrzeby głosowania i rozpadnie się po wyborach nawet jeżeli składające się nań partie wejdą do parlamentu.
Od momentu zarejestrowania komitet może rozpocząć zbieranie podpisów pod listami kandydatów. Lista kandydatów na posłów - zgodnie z Kodeksem wyborczym - powinna być poparta podpisami co najmniej 5 tys. wyborców stale zamieszkałych w danym okręgu wyborczym. Komitet wyborczy, który zgłosił listy kandydatów w co najmniej w połowie okręgów wyborczych dalsze listy może zgłaszać bez podpisów.
Polacy jak zwykle wybiorą na czteroletnią kadencję 460 posłów i 100 senatorów. Nasi dziennikarze zapytali czytelników"Tygodnika" co jest dla nich ważne przed tymi wyborami i czym kierować się będą poddając swój głos.

Grzegorz Woźniak, wójt gminy Wiśniewo:

- Dotąd brałem udział w głosowaniu we wszystkich wyborach powszechnych. Nie wyobrażam sobie, iż mógłbym nie skorzystać z tego prawa, chyba że na przeszkodzie stanąłby bardzo ważny powód. Na wybory chodzę z żoną i dziećmi. Syn jest już pełnoletni, córka tylko nam towarzyszy i oczywiście obserwuje.

W najbliższych wyborach parlamentarnych postawię – jak dotychczas - na osoby, które mają doświadczenie w pracy samorządowej i politycznej, zaprezentują dobry, realny program, a do tego cieszą się autorytetem w swoich środowiskach. Więcej, takie, które będą prowadzić czystą kampanię. Nie oddałbym swego głosu na tych, którzy opluwaliby kontrkandydatów. Mając to wszystko na uwadze, preferuję tych pretendentów do foteli posłów i senatorów, którzy mieszkają na naszym terenie. Mam już na oku kilku kandydatów, ale nie chciałbym podawać ich nazwisk. Tym bardziej że jest jeszcze kilka tygodni na podjęcie ostatecznej decyzji.

Słowem, dla mnie liczą się właśnie osoby, a nie ich barwy polityczne. Taka postawa zapewne wynika z tego, że nie należałem do żadnej partii i w dającym się przewidzieć czasie nie zamierzam wstąpić do jakiegokolwiek stronnictwa politycznego. Nie bez znaczenia jest również to, że w ubiegłym roku zdobyłem mandat wójta gminy Wiśniewo jako kandydat niezależny. Tak czy inaczej, na własnej skórze odczułem, czym jest zaufanie społeczne i jak wielka odpowiedzialność się z nim wiąże.

Jako długoletni dyrektor Zespołu Szkół w Wiśniewie, w którego obiekcie znajdował się lokal do głosowania, brałem czynny udział w przygotowaniu i przeprowadzeniu wyborów, również w charakterze członka komisji wyborczej. U nas – zdaje się, że nie należymy do wyjątków – najwięcej elektorów stawiało się przy urnie po mszach św. w kościele.

Zauważyłem też, że przynajmniej w wyborach parlamentarnych obywatele bardziej stawiają na partie polityczne niż na osoby. To jest ich wola, nie mnie ją oceniać.

Notował K.J.

Sławek Gortat, właściciel Fabryki Kultury Zgrzyt w Ciechanowie:

- Przez wiele lat w wyborach nie uczestniczyłem. Uważałem, że podział, który się wytworzył między Platformą i PiS, ma sztuczny charakter. W rzeczywistości politycy obu ugrupowań mają podobne programy i często głosują tak samo. Teraz po raz kolejny zastanawiam się, czy wybrać się na wybory. Raczej się na nie zdecyduję. Mam jednak poważny dylemat, na kogo zagłosować. Ja zawsze byłem lewicowym wyborcą. W ostatnich wyborach sympatyzowałem z Partią Razem. Problem w tym, że nie jest to silne ugrupowanie. Z tego powodu, szukając sojusznika, zawarło koalicję z SLD. To sposób tej małej partii na to, żeby w ogóle w Sejmie zaistnieć. Ja jednak nie najlepiej oceniam polityków SLD. Stąd mam dylemat, co zrobić. Na szczęście mam jeszcze kilka tygodni, żeby to dokładnie przemyśleć.

RN

Paweł Jarzyński, prywatny przedsiębiorca:

- Na pewno na wybory trzeba iść, bo to bardzo ważny czas. Patrzę na to także z gospodarczego punktu widzenia. Jesteśmy u progu zakończenia dobrej koniunktury. U naszych zachodnich sąsiadów mamy już objawy recesji. W tle jest też wojna handlowa Stanów Zjednoczonych z Chinami, która niczego dobrego nie wróży. W lokalnym wydaniu mamy do czynienia z szybko rosnącymi cenami i brakiem rąk do pracy. Cieszymy się z w miarę szybkiego rozwoju, ale każdy chyba zauważa, że jego źródła powoli się wyczerpują. Czekają nas chudsze lata. Dlatego zanim pójdziemy na wybory, trzeba przyjrzeć się, jaki politycy mają plan, żeby przeciwdziałać skutkom gorszej koniunktury gospodarczej. To istotne, jakie władze sobie wybierzemy i jak one nas przeprowadzą przez kryzys gospodarczy. To już w zasadzie pewne, że czeka nas taki scenariusz w najbliższych latach. Z punktu widzenia państwa pojawi się problem ze spięciem wpływów i wydatków. Deficyt, który w ostatnich latach malał, pewnie wzrośnie. Dla nas jako konsumentów rosnącym zagrożeniem jest inflacja. Mamy coraz wyższe płace, ale jak idziemy do sklepu, to coraz mniej możemy za nie kupić. Nie znam jeszcze dokładnie list wyborczych, ale jestem już zdeklarowany, na kogo zagłosuję. Zachowam to jednak dla siebie.

RN

Marek Wronka z Goławina w gm. Czerwińsk nad Wisłą:

- Jestem zawiedziony krajową polityką od wielu lat. Nie wiem, czy wezmę udział w najbliższych wyborach. Co prawda, za obecnej partii rządzącej jest lepiej niż za poprzedniej, ale nie wszystko, choćby w przypadku rolników wygląda tak, jak powinno. Nadal nie możemy być zadowoleni po wprowadzonych zmianach. Czas kampanii ma to do siebie, że pada wiele obietnic, ale koniec końców nie wszystko pewnie znów zostanie zrealizowane. Nie spodziewam się dużych zmian w segmencie rolniczym. Ostatnio zmieniane przepisy wprowadziły sporo zamętu i problemów dla gospodarzy. Tymczasem z roku na rok na polach jest coraz trudniejsza sytuacja i trzeba się nastawić, że w kolejnych latach może być podobnie. O tym powinni pomyśleć właśnie politycy, bo elektorat na wsi jest bardzo ważnym głosem w każdych wyborach.

Paw

Wojciech Bruździński, dyrektor Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Glinojecku:

- Wybieram się na wybory. Uważam, że to nasz obowiązek, który trzeba spełnić. W niektórych krajach obowiązują nawet grzywny za to, że ktoś nie głosuje. Ja jestem daleki od karania. Opowiadam się za uświadamianiem ludzi, żeby poszli na wybory. W naszym kraju na tym opiera się wolność obywatelska, że można wziąć udział w głosowaniu lub nie. Dlaczego będę głosował? Idąc na wybory, mamy realny wpływ na to, co dzieje się w kraju. Pewnie nie jest on duży, bo niezależnie od tego, kto wygra, rzadko realizuje program w stu procentach. Przed wyborami politycy dużo obiecują, a potem niekoniecznie to spełniają. Wiadomo, że kampania wyborcza bardzo różni się od tego, co potem z tego wynika. Wiem już na kogo nie zagłosuję, ale na tym pewność moja się kończy. Nie znam jeszcze wszystkich kandydatów, dlatego wciąż nie podjąłem ostatecznej decyzji, kto otrzyma mój głos. Od rządzących oczekuję uczciwości, a z tym w praktyce bywa bardzo różnie. Często wręcz fatalnie.

RN

Zbigniew Tołłoczko, mieszkaniec powiatu pułtuskiego:

- Sądzę, że każde z ugrupowań partyjnych, jakie się utworzyły, na pewno chce dla Polski dobrze. Pomijam tu kwestie prywatnego interesu kandydatów na senatorów i posłów, bo wiadomo, iż każdy chce dobrze zarobić i osiągnąć w życiu coś z wyższej półki. Trzeba brać pod uwagę uwarunkowania społeczne i polityczne, jakie były, jakie są obecnie i jakie mogą być, które stawiają Polskę na odpowiedniej pozycji w świecie. Uważam, że partia rządząca Prawo i Sprawiedliwość, pominę kwestię populizmu, chce dla Polski bardzo dobrze. Natomiast jako emerytowany wojskowy, obecnie rolnik ekologiczny, pszczelarz i wędkarz będę głosować tradycyjnie na osoby z terenu naszego powiatu pułtuskiego, które znam i cenię. Są to kandydat na senatora Tadeusz Nalewajk i kandydatka na posłankę Beata Jóźwiak, przedstawiciele Polskiego Stronnictwa Ludowego. Uważam ich za ludzi mądrych, rozsądnych, o dużej wiedzy społecznej i politycznej. Dotychczas sprawdzili się w dobrej pracy samorządowej, więc w parlamencie też się sprawdzą.

IK

Jerzy Rzymowski, starosta żuromiński:

- Od zawsze jestem w PSL i tę partię poprę w wyborach. Jeśli zachowam sztywny kręgosłup moralny, nadal będę głosował na PSL, nie zamierzam zmieniać barw. Mogę już potwierdzić, że będę startował do Sejmu z list Polskiego Stronnictwa Ludowego, więc nie będę miał problemu z wyborem kandydata, bo zagłosuję na siebie.

Uważam, że najważniejszym i sztandarowym punktem programu wyborczego Koalicji Polskiej PSL i Kukiz'15 jest emerytura bez podatku. To bardzo ważne. Czemu emeryci mają płacić podatek przez całe życie? Przecież zapracowali na tę emeryturę. Wiemy doskonale, że obecnie emerytury bardzo często nie są duże i nie wystarczają na godne życie.

Osobiście jestem również wielkim zwolennikiem podniesienia kwoty wolnej od podatku. Co do porozumienia między PSL a partią Kukiz'15 uważam, że to takie „małżeństwo z rozsądku". Porozumienie zostało zawarte po to, aby przekroczyć próg wyborczy i mieć możliwość budowania opozycji, działać na rzecz społeczeństwa. Powiedzmy sobie szczerze, że ruch Kukiz'15 nie jest w stanie sam zebrać 100 tys. podpisów. PSL chce wejść do Sejmu, stąd taki mariaż. Oczywiście wcześniej pojawiały się różne propozycje koalicji, ale jednak, mimo że celem jest zdobycie władzy, to jednak nie za wszelką cenę.

kuj

eprasa.pl cf9e3c47ff

Rusza budowa domu dla kobiet z Bartnik

Jest wreszcie pozwolenie na budowę domu dla pani Małgosi i jej córki Sylwii z Bartnik. Decyzję wydano w zeszłym tygodniu. Na dokument czekano kilka miesięcy, bo dla tego terenu nie było planu zagospodarowania przestrzennego. Nadzór budowlany nakazał eksmisję kobiet, bo dom w którym mieszkały, stwarzał zagrożenie dla ich życia i zdrowia.

W styczniu na łamach naszej gazety ukazał się reportaż o ich sytuacji, który bardzo poruszył społeczność Przasnysza i okolic. Z pomocą mieszkankom Bartnik ruszyli wolontariusze, którzy najpierw zbierali pieniądze na zakup dla nich kontenera mieszkalnego, ale dzięki darczyńcom i ludziom dobrej woli udało się zebrać pokaźną kwotę, więc podjęto decyzję o budowie niewielkiego domu.

Udało się

56-letnia pani Małgosia przez wiele lat opiekowała się schorowanym, przykutym do łóżka mężem, który dwa lata temu zmarł na raka. Wcześniej pod jej opieką były mama i babcia. Dziś jest razem z 31-letnią niepełnosprawną córką, która jako nastolatka zachorowała na zapalenie opon mózgowych, a teraz zmaga się z padaczką. Dopiero od pięciu lat pobiera rentę z tytułu niezdolności do pracy. Pani Małgorzata była siostrą PCK, ale teraz też jest chora, nie może pracować, także otrzymuje rentę. Sytuacja finansowa kobiet nie była łatwa, ale radziły sobie, jak umiały. W zeszłym roku zostały zgłoszone do projektu Szlachetna Paczka i po wizycie wolontariuszy o ich trudnej sytuacji życiowej zrobiło się głośno. Poinformowano Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej o warunkach, w jakich one żyją, bo wcześniej nikt się nie interesował ich losem. GOPS zaproponował im lokal zastępczy, ale kobiety nie przyjęły tej propozycji. PINB był zmuszony podjąć decyzję o ich eksmisji, bo budynek był wręcz w fatalnym stanie technicznym. Nie nadawał się nawet do remontu, jedynie do rozbiórki. W styczniu z inicjatywy lokalnego społecznika Bartosza Gnojewskiego rozpoczęto zbiórkę pieniędzy na pomoc kobietom. Wolontariusze zbierali je w internecie, na licytacjach, kwestowali też na ulicach Przasnysza. Niemal na każdej plenerowej imprezie można było kupić cegiełkę na budowę dla nich nowego domu. Pomagały także przasnyskie organizacje pozarządowe i harcerze. Z własnych portfeli dołożyli również miejscowi samorządowcy. Gnojewski już wtedy mówił, że tak duży odzew ich zaskoczył. Cieszyli się z zaangażowania sąsiadów, mieszkańców gminy i powiatu. On sam wystawił na licytację swój zabytkowy samochód, który sprzedany został za 4 tys. zł. Wolontariusze poszli o krok dalej i postanowili wybudować dla kobiet nieduży, bezpieczny dom, bo w ich ocenie one na to zasługują. Znalazła się firma, która za darmo przygotowała projekt, a geodezyjna nieodpłatnie wykonała dokumentację. Formalności pomagali załatwić również urzędnicy. Ponadto jedno z przedsiębiorstw budowlanych zgodziło się taniej wybudować dom. Chce wykonać wszystkie prace, aby dom był gotowy do zamieszkania, oprócz elewacji.

Stary dom, w którym kobiety mieszkały od urodzenia, to już historia

– Mamy na koncie 54 tys. zł, a potrzeba nam 60 tys. Ludzie dopytują, co się dzieje z budową, dlaczego jeszcze nie zaczęliśmy. Uspokajam, bo musieliśmy poczekać na pozwolenia. Chciałbym serdecznie podziękować wszystkim zaangażowanym, którzy wsparli tę inicjatywę. Pierwszą łopatę wbijemy na początku września, właśnie przygotowujemy teren, aby mogły tam wjechać maszyny i by ekipa budowlana mogła rozpocząć prace – mówi w rozmowie z „Tygodnikiem Przasnyskim" pan Bartosz.

Niewielki domek stanie w miejscu starego

Pomóc jeszcze można

Zbiórka nadal trwa, ale jest już wystarczająca kwota na postawienie domu.

- Chcielibyśmy jeszcze wyposażyć go w armaturę, położyć podłogi, kupić meble – dodaje nasz rozmówca.

Akcja na rzecz pań Małgosi i Sylwii odbiła się szerokim echem, także w mediach ogólnopolskich. Kobiety obecnie mieszkają tymczasowo u brata w Bartnikach, kilka domów dalej od własnego. – Myślę, że będzie już tylko lepiej. Nie chodzi o to, że będziemy miały nowy dom, ale cieszymy się, że będzie on bezpieczny. Jestem bardzo wdzięczna wszystkim. Nie spodziewałam się, że na swojej drodze spotkam takich ludzi, jak pan Bartek i pani Kasia (wolontariuszka Katarzyna Wiśnioch - przyp. red.). Już ich traktuję jak swoje dzieci i nimi są dla mnie. Dobro naprawdę wraca, bo ja sama, kiedy miałam i mogłam, to też dawałam i pomagałam innym, ale do mnie to dobro wróciło wielokrotnie większe – mówi pani Małgosia.

Zbiórki nie zaprzestano, nadal można wpłacać dowolne kwoty na specjalne konto na portalu www.zrzutka.pl „Budowa domu dla Pani Małgorzaty i jej córki". **kak**

Obchody 80. rocznicy wybuchu wojny

Mława pamięta o swoich bohaterach

Punktem kulminacyjnym mławskich obchodów 80. rocznicy wybuchu II wojny światowej, 23 sierpnia, było poruszające widowisko historyczne „Nalot bombowy na Mławę" z udziałem około 150 rekonstruktorów.

Tak jak w poprzednich latach przypomniało ono tragiczne dni z historii miasta. Zgromadzeni byli też świadkami podpisania międzynarodowego Manifestu Pokoju.

Wielu aktorów widowiska to mieszkańcy Mławy i okolic. To, co działo się po wybuchu wojny, wiedzą z rodzinnych opowieści. W ostatni piątek w przejmujący sposób oddali dramat ludności cywilnej, której spokojne życie nagle przerwała hitlerowska agresja. W bitwie pod Mławą zginęło 3.200 żołnierzy. O ich bohaterskiej postawie i przelanej za ojczyznę krwi mówił burmistrz Mławy Sławomir Kowalewski i parlamentarzyści zaproszeni na uroczystość.

– Żeby budować dom, solidny dom na przyszłość dla kolejnych pokoleń, trzeba pamiętać o historii. Historia trudna, niewygodna, to fundament tej przyszłości, tego naszego wspólnego domu polskiego i europejskiego – powiedział gospodarz miasta. Podkreślił jednak, że nie wystarczy tylko pamiętać. Trzeba też dbać o pokój między narodami, które łączy trudna przeszłość.

FOT. ROMAN NADAJ

Potwierdzeniem tej postawy było zaproszenie do Mławy gości z zaprzyjaźnionych europejskich miast w celu podpisania Manifestu Pokoju. Na Starym Rynku, oprócz burmistrza Mławy, pod deklaracją podpisy złożyli przedstawiciele: Raseiniai (Litwa), Krivej Palanki (Macedonia Północna), Moscufo (Włochy) i Viernheim (Niemcy). Zadeklarowali w ten sposób gotowość budowania przyjacielskich relacji. Gdy ściskali sobie dłonie, wypuszczono stado białych gołębi symbolizujących pokój.

Potem odbył się uroczysty apel. Swoją obecnością uświetnili go m.in. żołnierze z 20. Bartoszyckiej Brygady Zmechanizowanej, kontynuującej tradycje walczącej pod Mławą w 1939 r. 20. Dywizji Piechoty. Nie zabrakło apelu pamięci, salwy honorowej i defilady pododdziałów 20. BBZ.

Historyczne widowisko tradycyjnie przyciągnęło tłumy mieszkańców i gości. Reżyserem spektaklu był Mariusz Tarnożek, a lektorem – Sławomir Cisowski. Chyba największe wrażenie zrobiły nisko przelatujące nad Mławą samoloty z przasnyskiego Aeroklubu Północnego Mazowsza. Głośne wystrzały, przerażenie na twarzach aktorów, tumany kurzu oddały choć trochę to, co okoliczni mieszkańcy przeżywali we wrześniu 1939 roku.

Po widowisku goście przeszli do miejskiego parku pod pomnik Józefa Piłsudskiego, gdzie zapalili znicze upamiętniające bohaterów bitwy pod Mławą. Ze zniczami harcerze udali się tego dnia do lokalnych miejsc pamięci.

W piątek wieczorem w parku koncertowała Kapela Czerniakowska. Następnego dnia wystąpił tu Reprezentacyjny Zespół Artystyczny Wojska Polskiego. Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej przygotowało dwie okolicznościowe wystawy: „Z wolności zabrany od swojej dziewczyny…" w siedzibie placówki oraz „Podwórko/39" w parku.

RN

Więcej zdjęć na stronie internetowej i portalu społecznościowym „TC"

eprasa.pl cf9e3c47ff

Co Gdzie Kiedy?

KINA

Ciechanów, kino „Łydynia", tel. 672 35 09: od 27 do 29 sierpnia, godz. 16.00 – Playmobil. Film, o 18.00 – Na bank się uda, o 20.30 – Sługi wojny; od 30 sierpnia do 1 września, godz. 14.00 i 16.00 – Playmobil. Film, o 18.00 – Pozwól mi upaść, o 20.30 – Sługi wojny; 2 i 3 września, godz. 16.00 – Playmobil. Film, o 18.00 – Pozwól mi upaść, o 20.30 – Sługi wojny.

Mława, kino „Kosmos", tel. 654 35 85: od 28 sierpnia do 1 września, godz. 17.00 – Yesterday, o 19.00 – Szybcy i wściekli: Hobbs i Shaw.

Nasielsk, kino „Niwa", tel. 691 23 43: 28 i 29 sierpnia, godz. 14.30 i 17.00 – Król lew, o 19.15 – Spider-Man: Daleko od domu; od 30 sierpnia do 1 września, godz. 15.00 – Król lew, o 17.30 – Letnie popołudnie, o 19.00 – Na bank się uda.

Płońsk, kino „Kalejdoskop", tel. 662 26 66: do 29 sierpnia trwa przerwa techniczna; od 30 sierpnia do 1 września, godz. 14.00 i 16.30 – Toy Story 4, o 19.00 – Pewnego razu w… Hollywood.

Pułtusk, kino „Narew", tel. 692 95 27: 27 i 28 sierpnia, godz. 17.00 – Król lew, o 19.00 – Szybcy i wściekli. Hobbs i Show.

DOMY KULTURY

CIECHANÓW

Powiatowe Centrum Kultury i Sztuki, ul. Strażacka 5, tel. 672 35 09: do 30 sierpnia, godz. 10.00 – wakacyjne warsztaty plastyczno-ruchowe; 30 sierpnia, godz. 19.30 – Ciechanowska Scena Muzyczna – zespół Suczysty; 31 sierpnia, godz. 17.00 – VIII Leśne Impresje w leśniczówce w Ościsłowie.

„Małe kino Łydynia": 27 i 29 sierpnia, godz. 15.00 – Magiczny dywan, o 17.30 – Ból i blask, o 20.15 – Na bank się uda; 28 sierpnia, godz. 13.30 – Magiczny dywan, o 15.00 – Na bank się uda, o 20.45 – Ból i blask; 31 sierpnia, godz. 13.30 – Liliana Pędziwiatr, o 15.30 – Świat w ogniu; 30 sierpnia oraz 1 i 3 września, godz. 15.00 – Liliana Pędziwiatr, o 20.30 – Świat w ogniu.

Kawiarnia Artystyczna: 28 sierpnia, godz. 18.00 – Koncert Harcerskiego Zespołu Wokalno – Instrumentalnego „Zywioły – Art" – laureata 47. Ogólnopolskiego Turystycznego Przeglądu Piosenki Harcerskiej BAZUNA 2019; 31 sierpnia, godz. 20.00 – Letnie Music Dance Party; 2 września, godz. 18.00 – Seans DKF: „Opowieść o trzech siostrach", reż. Emin Alper.

Kawiarenka kinowa „Kultura" - czynna od wtorku do niedzieli w godzinach pracy kina.

Pracownia komputerowa: pracownia działa w ramach projektu „e-Integracja – przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu w powiecie ciechanowskim", czynna od wtorku do czwartku w godz. od 9.00 do 17.00. Dostęp do komputera i internetu bezpłatny dla mieszkańców powiatu ciechanowskiego.

Klub Studenta Fabryka Kultury Zgrzyt, ul. Narutowicza 4A (przy akademiku PWSZ), tel. 697 795 818 lub info@zgrzyt.info zaprasza od wtorku do soboty od godziny 18.00; 31 sierpnia, godz. 20.00 – Soundmageddon vol. 27 – zakończenie wakacji na plaży kąpieliska Krubin.
Bilety na wszystkie wydarzenia do nabycia w klubie lub w sprzedaży internetowej www.zgrzyt.kupbilecik.pl

MŁAWA

Miejski Dom Kultury, ul. Stary Rynek 13, tel. 654 35 85: 31 sierpnia, godz. 13.00 – Piknik z czworonogiem; 31 sierpnia, godz. 17.00 – Sobota w rytmie disco – zespół „DUO"; 1 września, godz. 17.00 – Koncert „Kapela z Targówka". Do 1 września trwa wystawa plenerowa na Starym Rynku pt. „590 lat i jeden dzień...".

Galeria „Foyer" – wystawa „Jarmark Wojciechowy – 15 lat tradycji"

Galeria „Z" – Autorska Galeria Sztuki, Osiedle Książąt Mazowieckich, paw. 17A, Zdzisław Kruszyński, czynna codziennie od 10.00 do 19.00.

Galeria „13" – działa przy Centrum Medycznym, ul. Żwirki 26, tel. 654 35 56, Janusz Dębski, fotograf regionalista.

NASIELSK

Nasielski Ośrodek Kultury, ul. Kościuszki 12, tel. 691 23 43: 30 sierpnia, godz. 20.00 – Kino plenerowe: „Zimna wojna".

PŁOŃSK

Miejskie Centrum Kultury, ul. Płocka 50, tel. 662 26 62: 31 sierpnia, godz. 18.00 – „Lato na MAXXXa!" – impreza współorganizowana z Radiem RMF MAXXX. Ekspozycja stała – Zbigniew Jaskierski „Malarstwo". Izba Pamięci ks. Macieja K. Sarbiewskiego mieszcząca się w Domu Kultury przy ul. Płockiej 50 czynna codziennie od 8.00 do 16.00 po wcześniejszym zgłoszeniu, tel. 662 22 32 w. 16; Izba Pamięci Dawida Ben Guriona nieczynna z powodu prac remontowych.

PUŁTUSK

Miejskie Centrum Kultury i Sztuki, plac Teatralny 4, tel. 692 84 21: 31 sierpnia oraz 1 i 2 września, godz. 18.00 – amatorskie przedstawienie „Restauracja" Wiesława Wiernickiego; od 27 do 30 sierpnia – cykl wakacyjnych zajęć dla dzieci i młodzieży. Do 31 sierpnia XIV wystawa zbiorowa „Teraz Pułtusk" – Piękno Pułtuska. Pracownia rysunku i malarstwa – poniedziałek i piątek w godz. 16.00-18.30; Koło teatralne – poniedziałek i piątek w godz. od 15.00 do 18.00. Wystawa stała - „Małe muzeum kina".

ŻUROMIN

Żuromińskie Centrum Kultury, pl. Piłsudskiego 27, tel. 657 27 99: 1 września, godz. 8:45 – rozpoczęcie obchodów 80. rocznicy wybuchu II wojny światowej.
Do 27 września – wystawa fotografii dokumentalnej autorstwa Arkadiusza Dzieczka. Wystawa malarstwa Marka Nowakowskiego (czynna od poniedziałku do piątku od 9.00 do 19.00); zwiedzanie wystawy z warsztatami w ramach lekcji sztuki po zgłoszeniu tel. 23 657 27 99. W każdy poniedziałek o godz. 16.15 zajęcia teatralne dla młodzieży od 13 do 19 lat.

GALERIE

CIECHANÓW

Galerie mieszczą się w Powiatowym Centrum Kultury i Sztuki, ul. Strażacka 5.

Galeria Bolesława Biegasa – do 10 września – wystawa malarstwa „Rzeka Bug" prof. Stanisława Baja.

Galeria „Na pięterku" – do 31 sierpnia – wystawa prac powstałych w okresie wakacyjnych zajęć plastycznych młodszych wychowanków Marzanny Bielawskiej.

PUŁTUSK

Galeria Sztuki „4 Strony Świata", plac Teatralny 4, czynna codziennie (7 dni w tygodniu) w godzinach od 10.00 do 18.00.

MUZEA

Muzeum Romantyzmu, Opinogóra, ul. Z. Krasińskiego 9, tel. (23) 671 70 25 lub (23) 671 70 30; ekspozycje muzealne są nieczynne w poniedziałki oraz dni świąteczne: Nowy Rok (1 stycznia), Niedziela Wielkanocna, Boże Ciało, Wszystkich Świętych (1 listopada), Boże Narodzenie (pierwszy dzień świąt); muzeum otwarte: od 1 maja do 31 października w godz. 10.00 do 18.00 oraz od 1 listopada do 30 kwietnia od 8.00 do 16.00. Aktualne wystawy w Muzeum Romantyzmu w Opinogórze: **Pałacyk neogotycki** – Wystawa stała poświęcona Zygmuntowi Krasińskiemu; **Oficyna muzealna** – Ród Krasińskich; Gabinet Szwoleżerów Gwardii Napoleona I - kolekcja ze zbiorów Agnieszki i Marka Axentowiczów, 1 Pułk Szwoleżerów Józefa Piłsudskiego ze zbiorów Stanisława Ledóchowskiego i Muzeum Narodowego w Krakowie; **Dwór Krasińskich** – Galeria malarstwa polskiego XIX wieku im. Januarego Suchodolskiego, Polonia Restituta. Polskie drogi do niepodległości; **Folwark - Powozownia** – Pojazdy Konne z kolekcji Wojciecha Wałachowskiego i SGGW w Warszawie, Europejskie Tradycje Polowań Konnych; **Oranżeria** – „Oranżeria wczoraj i dziś" wystawa multimedialna. Zwiedzanie kościoła pw. Wniebowzięcia NMP oraz podziemi grobowych Krasińskich z przewodnikiem muzealnym: od wtorku do piątku, o godz. 11.30, 13.30 i 16.00; sobota i niedziela o godz. 14.00, 15.00 i 16.00.

Muzeum Szlachty Mazowieckiej, Ciechanów, ul. Warszawska 61a, tel. 672 53 46, czynne od lipca do sierpnia w godzinach: 10.00-18.00, od września do czerwca w godzinach: 8.00-16.00, codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych. Aktualna wystawa stała: „Utracony świat – ślady rodzin żydowskich w Ciechanowie do 1942 r."; rzeźba ludowa ze zbiorów Heleny i Mariana Przedpełskich; „Dawne rzemiosło wsi mazowieckiej w miniaturze" (z darów Kazimierza Bobińskiego).

Redakcja nie odpowiada za zmiany terminów imprez i projekcji filmów.

Dom dla bezdomnych w Pokrzywnicy

Nie było skarg, trwa współpraca

Będący przedmiotem zainteresowania policji i instytucji, prowadzony przez Stowarzyszenie „Serdeczna Dłoń", dom dla bezdomnych w Pokrzywnicy zainteresował radnego Rady Miejskiej w Pułtusku Łukasza Skarżyńskiego, który zapytał o współpracę Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Pułtusku z „Serdeczną Dłonią".

O współpracę ośrodków pomocy społecznej ze stowarzyszeniem pytają też mieszkańcy powiatu pułtuskiego, dziwiąc się, że pracownicy socjalni nie zauważyli, że coś złego działo się w ośrodku. Szefowie MOPS i GOPS twierdzą, że w ostatnim czasie nie było skarg na pokrzywnicki dom.

O powstałym 6 lat temu i mającym swoją siedzibę w tzw. pawilonie w Pokrzywnicy domu dla osób bezdomnych, w którym przebywają mieszkańcy powiatu pułtuskiego i innych powiatów, pisaliśmy w 32 nr „TC" z 6 sierpnia br. w reportażu „Co się działo w domu dla bezdomnych". Wizyta w ośrodku, rozmowy z jego mieszkańcami i dyrekcją, mieszkańcami gminy i wójtem, kontrolującymi pokrzywnicki dom przedstawicielami starostwa i sanepidu oraz policji, która prowadzi pod nadzorem prokuratury postępowanie, miały pomóc odpowiedzieć na kilka pytań. Czy przemoc, nagłe zgony, brud i robactwo, jak wskazywał artykuł jednej z ogólnopolskich gazet i towarzyszące mu nagranie, to codzienność w domu „Serdecznej Dłoni"? A może to przeszłość? Czy tak rzeczywiście było, czy nie? Jak jest teraz?

Pułtusk: MOPS współpracuje, mieszkańcy nie rezygnują

Współpracą Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Pułtusku ze Stowarzyszeniem „Serdeczna Dłoń" zainteresował się radny miejski Łukasz Skarżyński. Zapytał, czy ta współpraca trwa, czy została przerwana w związku z publikacją „na temat drastycznych zdarzeń, warunków i traktowania podopiecznych". Dociekał, czy MOPS skontrolował warunki panujące w ośrodku, a także czy były skargi osób kierowanych przez MOPS do ośrodka w Pokrzywnicy, a jeśli tak, czy MOPS powiadomił odpowiednie organy.

O współpracy między Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Pułtusku a Stowarzyszeniem „Serdeczna Dłoń" poinformował radnego w piśmie z 7 sierpnia z upoważnienia burmistrza Tomasz Sobiecki, zastępca burmistrza. Ze stowarzyszeniem pułtuski MOPS nawiązał współpracę po zapytaniu ofertowym, gdy okazało się, że koszt utrzymania przez gminę Pułtusk osoby bezdomnej w placówce był najniższy. Z uwagi na bardzo ograniczone środki finansowe na ten cel MOPS podpisał porozumienie o współpracy na czas określony. O warunkach panujących w domu dla bezdomnych specjaliści pracy socjalnej MOPS są na bieżąco informowani przez pracownika socjalnego Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Pokrzywnicy, który przeprowadza wywiad środowiskowy z osobą lub osobami pozostającymi w domu Stowarzyszenia „Serdeczna Dłoń". „W wywiadach nie było żadnych negatywnych uwag dotyczących warunków bytowych oraz traktowania przez personel Stowarzyszenia osób bezdomnych", stwierdził, po zasięgnięciu informacji w MOPS, Tomasz Sobiecki. Zauważył, że specjalista pracy socjalnej i dyrektor MOPS kilkakrotnie byli na terenie Stowarzyszenia „Serdeczna Dłoń" w Pokrzywnicy. Natomiast po publikacji w ogólnopolskiej prasie Agata Kołakowska, dyrektor MOPS, skontaktowała się z Wydziałem Zarządzania Kryzysowego Starostwa Powiatowego w Pułtusku, który nadzoruje placówki organizacji pozarządowych na terenie powiatu. Dowiedziała się wówczas o postępowaniu prowadzonym przez policję i kontroli, która odbyła się 26 lipca (pisaliśmy o tym w ww. reportażu). Obecnie dyrektor MOPS w Pułtusku jest w kontakcie z Komendą Powiatową Policji, Starostwem Powiatowym i Gminnym Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Pokrzywnicy.

- Bezdomni kierowani są do noclegowni na własną prośbę po przeprowadzeniu wywiadu środowiskowego i ustaleniu odpłatności za pobyt oraz wydaniu decyzji administracyjnej – wyjaśnił zastępca burmistrza Tomasz Sobiecki. Dodał, że osoby przebywające w ośrodku w Pokrzywnicy mają kontakt i ze specjalistami pracy socjalnej Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Pułtusku, i z pracownikami Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Pokrzywnicy, którzy prowadzą z zainteresowanymi pracę socjalną. W czasie spotkań z tymi pracownikami lub kontaktów telefonicznych mieszkańcy domu w Pokrzywnicy nie zgłaszali żadnych negatywnych uwag na temat działalności Stowarzyszenia „Serdeczna Dłoń", panujących w placówce warunków czy sposobu traktowania ich przez personel.

- Dotychczas nikt z mieszkańców kierowanych przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Pułtusku do domu Stowarzyszenia „Serdeczna Dłoń" nie zgłosił rezygnacji z pobytu w placówce – zapewnił Tomasz Sobiecki, zastępca burmistrza Pułtuska.

Inne gminy: Nie było skarg

- W tym roku ani jeden nasz mieszkaniec nie przebywa w domu dla bezdomnych w Pokrzywnicy. W 2017 r. jedna osoba była tam przez 2 miesiące – poinformowała Wioletta Zawadzka, kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Winnicy.

FOT. IZABELA KOBA

Z domem dla bezdomnych w Pokrzywnicy nadal współpracują ośrodki pomocy społecznej w powiecie pułtuskim

Z terenu gminy Gzy, jak poinformował nas kierownik GOPS w Gzach Hubert Szajczyk, podobnie jak z ościennej gminy Winnica nie ma żadnych mieszkańców w pokrzywnickiej placówce. Wcześniej, pod koniec 2018 r., przebywała tam jedna osoba.

Podopiecznym pokrzywnickiego domu jest jeden z mieszkańców gminy Świercze, a wcześniej - przez 2 miesiące - był tam jeszcze jeden.

- Osoba, która tam przebywa, nie narzekała nigdy na warunki, jakość posiłków czy traktowanie. W pierwszych tygodniach pobytu ten pan mówił, że jest mu tam dobrze. Mam wrażenie, że stan jego zdrowia się poprawił. Pracownik socjalny oglądał warunki w ośrodku w Pokrzywnicy, nic niepokojącego nie zauważył. Ktoś z rodziny był u tego pana i mówił, że wszystko w porządku. Nie słyszałam żadnych uwag pod adresem stowarzyszenia – powiedziała Magdalena Szulecka, kierownik GOPS w Świerczach.

Ani Wioletta Zawadzka, ani Hubert Szajczyk nic nie wspominali o skargach ze strony mieszkańców gmin Winnica i Gzy, którzy wcześniej przebywali w ośrodku.

Żadne skargi nie dotarły w ostatnim czasie ani do kierownik GOPS w Pokrzywnicy Agnieszki Piekarskiej, ani do wójta gminy Pokrzywnica Adama Rachuby, choć obecnie w domu dla bezdomnych przebywa trzech mieszkańców gminy, a podopieczni stowarzyszenia przychodzą do gminy na terapię.

IK

eprasa.pl cf9e3c47ff

Płońsk

Jubileuszowa Calineczka

W Miejskim Centrum Kultury w Płońsku odbyła się X edycja Ogólnopolskiego Festiwalu Teatrów Lalkowych i Ulicznych „Calineczka". Przez dwa dni swoje lalki i sztuki zaprezentowały grupy z całego kraju.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się spektakle dla dzieci. Kierownictwo artystyczne oraz prowadzenie festiwalu objął współpracujący z MCK aktor Maciej Gąsiorek.

- Festiwal już na stałe wpisał się w kalendarz corocznych wydarzeń kulturalnych. Teatry, które przyjeżdżają do Płońska, bardzo cenią sobie naszą publiczność. Przez dziesięć lat udało się zbudować wysoki poziom festiwalu. Mamy w tym roku bardzo różne grupy teatralne, dlatego każdy z naszych widzów mógł znaleźć coś dla siebie – mówi Marzena Kunicka, dyrektor MCK w Płońsku.

W pierwszym dniu festiwalu 17 sierpnia wystąpiły m.in. Teatr Rozrywki Trójkąt oraz Adam Walny Teatr. Kolejnego dnia publiczność mogła obejrzeć spektakle „Calineczka" i „Cmok. Smok". Ponadto w programie pojawił się Rodzinny Bal Kostiumowy.

Teatr Adama Walnego (z prawej) tuż przed występem

W czasie tegorocznego festiwalu można było zapoznać się także z wystawami. W sali wystawienniczej MCK o swojej pracy związanej z galerią opowiedzieli Roman Holz i Maciej Gąsiorek, a na plenerowej wystawie wywieszonej na płocie przed MCK zaprezentowano prace finalistów i laureatów IV edycji konkursu fotografii teatralnej organizowanego przez Instytut Teatralny w Warszawie. Tym razem w roli obserwatora wystąpił dotychczasowy organizator festiwalu.

- Tworzyłem ten festiwal przez 9 lat, a dziś z dumą mogę obserwować jego kolejną edycję. „Calineczkę" traktuję jako swoją trzecią córkę. Moje dwie córki wychowywały się i współtworzyły prace festiwalu. Miło jest patrzeć na „Calineczkę" z trochę innej perspektywy – powiedział Robert Poryziński, pomysłodawca i organizator wydarzenia w poprzednich latach.

Tekst i fot. Paw

Piotr Jaworowicz

Fotograficzna podróż jednej nocy

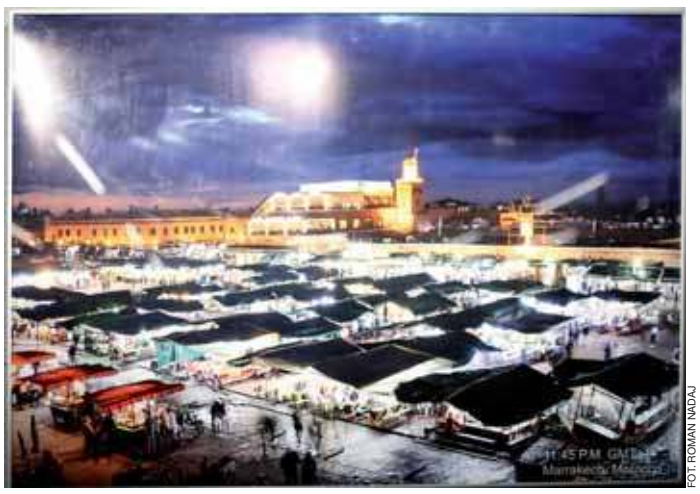

FOT. ROMAN NADAJ

Rozpoczyna się na wyspie Maui na Hawajach wieczorem, przebiega przez kilka krajów i kontynentów, a kończy się nad jeziorem Tałty na Mazurach nad ranem. Prowadzi przez metropolie, czasem miejsca charakterystyczne dla danego kraju, ale też wiedzie przez oddalone od cywilizacji zakątki. Niesie różne wrażenia, zależnie od miejsc i krajobrazów oraz czasu, w jakim zostały one utrwalone. Fotograficzna podróż ma miejsce podczas jednej nocy. Do jej odbycia zaprasza Piotr Jaworowicz, autor wystawy „Twój czas", zaprezentowanej w Kawiarni Artystycznej w Powiatowym Centrum Kultury i Sztuki im. Marii Konopnickiej w Ciechanowie.

- Kalifornia kojarzy się z wieloma rzeczami. Jest kalifornijskie wino, są śliwki, jest most Golden Gate w San Francisco, Hollywood w Los Angeles. Jest też piosenka „California Dreaming". Kalifornia kojarzy się z wieloma osobami. Mnie Kalifornia kojarzy się z moim ulubionym fotografem pochodzenia polskiego mieszkającym w San Francisco – powiedział podczas wernisażu 7 sierpnia Marcin Jaworowicz i przeczytał list od brata Piotra Jaworowicza, który ze względu na obowiązki zawodowe nie mógł przylecieć do Polski.

„Wyobraźmy sobie, że w ciągu jednej nocy możemy odwiedzić dowolne miejsce na świecie, bez względu na ograniczenia czasowe. Możemy odbyć podróż, w której co godzinę możemy zajrzeć do innego miasta, podziwiać dowolny krajobraz czy budowlę. Jak by taka podróż wyglądała?" – zwrócił się w liście do uczestników wernisażu fotografik.

Przykładem wizji takiej podróży stała się wystawa pt. „Twój czas", na którą składa się 17 zdjęć wykonanych w latach 2017-2019 w Polsce, w tym w rodzinnym mieście autora – Warszawie, w Kalifornii w USA, gdzie autor obecnie mieszka, a także w kilku innych krajach położonych w Azji i Afryce. Wystawę otwiera fotografia ostatnich złocistych promieni słońca podczas zmierzchu, po niej pojawia się widok zachodzącego słońca, a następnie została utrwalona tzw. „niebieska godzina", będąca poetyckim momentem doby, tuż przed nastaniem nocy. Seria kolejnych zdjęć została wykonana nocą. Ekspozycję zamyka świt na Mazurach, podobny do otwierającego ją końca dnia na Hawajach. Ta klamra kompozycyjna budzi refleksję o czasie, którego upływ dostrzegamy w zmianach światła i koloru, zestawionych ze sobą barwach ciepłych i zimnych, nadających fotograficznej podróży dynamiki, jednocześnie podkreślających różnorodność miejsc i krajobrazów. Statyczne części świata kontrastują z ruchem miasta czy… wody. Woda to element, który występuje na większości fotografii.

„Jakiego dnia możemy się spodziewać po takiej nocy? Z jakich ujęć będzie się składał?" – na te pytania mają już sobie sami odpowiedzieć oglądający wystawę. Autora podczas wernisażu, który odbył się w ramach Artystycznej Środy, reprezentowali, oprócz brata, rodzice Elżbieta i Andrzej Jaworowiczowie oraz teściowa Maria Basiak; z Warszawy przyjechał także m.in. jego przyjaciel Piotr Biernacki z żoną Magdaleną. Po wypowiedziach Marcina Jaworowicza, który wyraził nadzieję, że oglądającym wystawę Kalifornia będzie się również kojarzyć z Piotrem Jaworowiczem, i Teresy Kaczorowskiej, dyrektor PCKiS, która przybliżyła postać fotografika, uczestnicy wernisażu pozowali do zdjęcia, które wraz z życzeniami urodzinowymi zostało przesłane autorowi.

Pasję, jaką jest fotografia, Piotr Jaworowicz łączy z pracą specjalisty z zakresu komunikowania audiowizualnego. Jest doktorem nauk społecznych w zakresie nauki o mediach (UW). Ukończył studia m.in. z animacji społeczno-kulturalnej (UW) oraz podyplomowe studia z historii sztuki (Collegium Civitas), a także warszawską Akademię Fotografii. Jest autorem trzech książek nt. marketingu i komunikacji, w których dużo miejsca zajmuje oddziaływanie za pośrednictwem obrazów. W 2015 r. wraz z żoną Magdaleną założył portal ArtExperience.live, w którym publikują fotorelacje ze światowych wydarzeń artystycznych.

Wystawę Piotra Jaworowicza „Twój czas", nad którą opiekę sprawuje Ewa Michalska, można zobaczyć do 23 września. Katalog wg projektu autora zdjęć przygotował Jerzy Ratowski. **IK**

Słówkiem i węglem...

Etymologia z ludu wzięta

Skąd pochodzą konkretne słowa w polszczyźnie? Źródeł wzbogacania języka jest całkiem sporo. Językoznawcy obliczają, że obecnie dziewięć słów na dziesięć w naszym języku pochodzi spoza naszych granic. Czyli około 90 procent słownictwa przyszło do nas wraz z innymi narodami, które gościły na naszym terenie (w celach pokojowych albo i nie).

Pozostaje nam więc 10 procent. Skąd te słowa? Część z nich po prostu wymyśliliśmy, ale pewną część odziedziczyliśmy po naszych przodkach Prasłowianach. Są to wyrazy wspólne dla wielu narodów przyznających się do dziedzictwa słowiańskiego – typu ***mama, tata, dom*** i wiele innych. Z tymi wyrazami jest jednak kłopot. Nie zawsze bowiem wiemy, jaka jest etymologia, czyli źródłosłów danego wyrazu. O ile bowiem nikt nie będzie miał wątpliwości, co oznacza taki ***komputer***, a przede wszystkim skąd go sobie wzięliśmy – o tyle są słowa, których pochodzenia nie jesteśmy w stanie wyjaśnić.

Jednym ze źródeł wyrazów prasłowiańskich jest u nas onomastyka. To dział językoznawstwa diachronicznego (kolejne piękne słówko!), którego miłośnicy skupiają się na wyjaśnianiu pochodzenia nazw własnych. Onomaści zastanawiają się, skąd pochodzą imiona czy nazwiska, ale też nazwy geograficzne, nazwy miejscowości, rzek itd.

To właśnie z onomastyką związane są największe emocje językowe i tu spotkamy najwięcej lingwistycznych detektywów tropiących zagadki sprzed lat. Okazuje się zresztą, że wiele funkcjonujących polskich nazw geograficznych związanych jest jeszcze z okresem przedsłowiańskim i sięga wpływów praindoeuropejskich. Czyli w skrócie – bardzo, bardzo dawnych czasów. Aby więc znaleźć prawdopodobny sposób wyjaśnienia, skąd bierze się dana nazwa (weźmy tylko z naszej okolicy: Łydynia, Orzyc, Wkra), trzeba się nieźle namęczyć.

A wiadomo, że nasz naród nie jest skory do marnowania czasu na takie studia. To będzie domena jednostek. Jak zatem przeciętny Kowalski radzi sobie z takimi nazwami? Ano sięga po coś, co językoznawcy nazwali ***etymologią ludową***. Czyli etymologią mającą duży związek z lokalnymi legendami, podaniami, ale na pewno nie z rzeczywistością językową. I z takimi elementami ludowymi mamy do czynienia także współcześnie.

Nie wierzycie? To kto choć raz nie słyszał o wytłumaczeniu pochodzenia takich nazw jak ***Zakopane*** czy ***Częstochowa***? Pierwsze z tych miast zostało przecież kiedyś zakopane i stąd jego nazwa. Drugie – często się chowało, zwłaszcza heretykom w czasie potopu (bajarz Sienkiewicz!). Tymczasem prawda jest taka, że podgórskie miasteczko nazywało się najpierw ***Za Kopane***, a sama nazwa odnosiła się do fragmentu wykarczowanego lasu (kopanego). Z kolei ***Częstochowa*** – to osada ***Częstocha*** (o czym świadczy przyrostek -owa wskazujący na władanie jakąś ziemią).

I taką etymologię ludową mamy do dzisiaj. Oto kilka przykładów:

Włoch – mieszkaniec kraju o długich włosach (faktycznie nazwa związana z ludami wołoskimi);

Niemcy – kraina ludzi niemych, mówiących niezrozumiałym językiem (dużo bardziej prawdopodobna nazwa wywodząca się od germańskiego plemienia Nemeti);

legat – to leniuch, bo przecież poleguje (faktycznie legat to wysłannik papieski).

Etymologia ludowa powoduje czasem także przekształcenie oryginalnej nazwy, co ma związek ze skojarzeniami niewykształconych użytkowników języka. Z czasów dziecięcych pamiętam, że u babci można było znaleźć ***borową wodę*** = z borówek lub z boru. Tymczasem nie chodzi o żadne borowiny, ale o płyn Burowa, popularny od początku XX wieku środek odkażający.

Tak czasami dochodzi też do zniekształcania frazeologizmów, co daje niekiedy bardzo zabawne efekty. Niezmiernie ubawiło mnie takie sformułowanie, jak na przykład ***być lajkonikiem w swojej dziedzinie*** (poprawnie: laikiem). Czasami też zniekształcamy przysłowia, gdyż nie znamy ich pochodzenia. Z niemieckiego zapożyczono niegdyś sformułowanie ***wziąć na tapet*** – omawiać coś drobiazgowo. Tapet to rodzaj sukna okrywającego stół. Ale przeciętny Polak o tym nie wie, dlatego jeśli stosuje ten zwrot, mówi częściej ***kłaść na tapetę*** (!).

Czasami etymologia ludowa, zwana też naiwną, daje nam podstawy do tworzenia pięknych legend. Każdy z nas zapewne zna historię o Warsie i Sawie, a lokalnie funkcjonuje podanie dotyczące miasteczka Chorzele, w którym ponoć miała ***zachorzeć*** królowa Bona. Nie możemy więc potępiać etymologii ludowej, jest to bowiem część naszej spuścizny językowej.

Ale wierzyć temu po prostu nie powinniśmy.

dr JERZY SŁODZIK
profesor-dzemik@wp.pl

eprasa.pl cf9e3c47ff

Wola Ostaszewska

5 lat bez elektryczności

Najpierw był problem, czy w ogóle prąd będzie można podłączyć, a potem oczekiwanie, kiedy to nastąpi. Gdy żyło się bez elektryczności przez 5 lat, kilka tygodni nie robi już dużej różnicy.

FOT. R. NADAJ

Pani Hanna przy swoim domku

Drewniany dom położony w Woli Ostaszewskiej (gm. Sońsk) jest mały. W zasadzie są w nim tylko dwie wyglądające na stare izby. W oczy rzucają się jedynie nowe plastikowe okna. Jeden pokoik zajmuje pani Hanna, a drugi jej dwaj dorośli synowie. Jest jeszcze kącik, w którym dawniej była kuchenka, a teraz mieszka w nim brat.

- Nasz domek i sąsiada to najstarsze we wsi budynki – mówi nasza rozmówczyni. Ale ile dokładnie mają lat jej cztery kąty, nie potrafi dokładnie powiedzieć.

- Moja sąsiadka ma 97 lat. Mówi, że nie pamięta, kiedy ten budynek stawiano. Na pewno setka mu już stuknęła – przyznaje.

Jej rodzice kupili ten dom za 14 tys. zł w 1972 roku, a dowodem tej transakcji jest jedynie odręcznie spisana w obecności świadków umowa. Ale tyle już lat minęło od tamtego czasu, że jej zawarcie mogą potwierdzić tylko dzieci nieżyjących już podpisujących ją osób.

Gdy żyli, nie było problemu

Niestety nowi właściciele nie zadbali o spisanie umowy u notariusza, co obecnie jest obowiązkowe. Nie postarali się też o założenie dla nieruchomości księgi wieczystej.

Efekt jest taki, że decyzje podatkowe wystawiane są na poprzednią właścicielkę Helenę Smolińską, a Hanna Dąbrowska widnieje na nich jedynie jako użytkownik.

Jeśli trzymać się tej terminologii, to jest ona nim od urodzenia. Choć dziś trudno w to uwierzyć, w tej maleńkiej drewnianej chatce mieszkało 8 osób: rodzice i sześcioro ich dzieci. Jedno z nich już nie żyje, a najdalej zawędrował brat pani Hanny, który mieszka na Śląsku.

Posesja pani Hanny, choć skromna, ale zadbana

Użytkownicy domu, jak się ich do dzisiaj nazywa, utrzymywali się z pracy zarobkowej.

- Mama sprzątała w internacie w Gołotczyźnie, a tata pracował w gminnej spółdzielni. Nie przyszło im do głowy, żeby uregulować formalności związane z domem. Zresztą pierwszy zmarł tata, a mama chorowała i miała spore wydatki. Ja też nie pomyślałam o zajęciu się w porę tą sprawą. Gdy rodzice tu mieszkali, nie miało to większego znaczenia. Problemy zaczęły się wtedy, gdy zmarli – przyznaje córka.

Prąd odcięto za długi

Nie ukrywa, że zawsze żyli skromnie. W domu się nie przelewało. Zalegali z płatnościami za energię elektryczną, co skończyło się odcięciem prądu przez zakład energetyczny. Pani Hanna na początku nie miała pieniędzy na uregulowanie długu, więc była zmuszona żyć bez elektryczności.

- Dawniej na wsi ludzie nie mieli światła w domach i jakoś sobie radzili. Tylko były to zupełnie inne czasy. Nie było nawet tylu urządzeń co teraz. Mamy wszak XXI wiek. Ile można żyć bez prądu?! - zastanawia się kobieta, trochę zaskoczona, że to już 5 lat.

Na ścianie domu wreszcie pojawiła się skrzynka energetyczna

Najtrudniej jest zimą. Chociaż niska temperatura ułatwia przechowywanie żywności, ale dzień jest krótki i wcześnie robi się ciemno.

Mieszkająca z dorosłymi synami (28 i 31 lat) kobieta nie może korzystać z urządzeń elektrycznych, ale ma w domku wodę i gaz.

Woda tylko zimna, kuchenka na gaz z butli

Już 11 lat temu ich posesja została podłączona do gminnego wodociągu. Mają tylko zimną wodę. Myją się w misce, a wodę podgrzewają na gazie. Podobnie jest z praniem, które muszą robić ręcznie.

Nie ma problemu z gotowaniem, bo mają kuchenkę na gaz z butli. Gdy gaz się skończy, po nową butlę trzeba podjechać do sąsiada.

Pani Hanna nie ukrywa, że rodzice nie zostawili jej żadnego majątku. W zasadzie została z długami. Dopiero jakiś czas temu wyszła na prostą, bo obaj synowie (kawalerowie) pracują, głównie na budowach. Teraz rodzinę stać na to, żeby starać się o przywrócenie elektryczności.

Choć wcześniej niemający księgi wieczystej dom był podłączony do prądu, teraz jej brak okazał się przeszkodą nie do pokonania. Miejscowy radny starał się za wszelką cenę pomóc w rozwiązaniu problemu i na jego prośbę kierowniczka GOPS opatrzyła pismo pieczątką potwierdzającą „fakt pomocy rodzinie w rozwiązaniu trudnej sytuacji".

Wznowili współpracę

Niby wszystko było na dobrej drodze. Energetycy podłączyli nawet metalową skrzynkę, ale jak się dowiedzieli, że nie było postępowania spadkowego, to stanowczo oznajmili zakończenie współpracy.

„Użytkowniczka" zwróciła się o udzielenie darmowej porady do prawnika w urzędzie. Nie miał dla niej dobrych wieści. Powiedział, że postępowanie spadkowe może toczyć się nawet dwa lata. Nie wróżyło to nic dobrego...

Wtedy pani Hanna przypomniała sobie, że jest jeszcze w tym kraju wolna prasa i może ona coś wskóra. Jej przypuszczenia okazały się słuszne.

Rzecznik prasowy spółki Energa na początku niezbyt chętnie rozmawiał z naszym reporterem, ale obiecał pomóc. Kazał sprawę opisać i przesłać mailem.

Po kilku tygodniach przyszła pozytywna decyzja. Podłączenie zyskało zielone światło. Pracownicy rejonu energetycznego w Ciechanowie mieli już nie stwarzać trudności.

Wtedy pojawiła się nowa przeszkoda. Okazało się, że firma teraz wszystkie tego typu usługi zleca podwykonawcom, a związana z tym procedura może trwać nawet 5 miesięcy!

Kolejny telefon reportera „TC" do rzecznika prasowego spółki Energa znacznie skrócił to oczekiwanie. Przed kilkoma dniami uradowana pani Hanna zadzwoniła, że jedzie podpisać umowę dotyczącą świadczenia usługi. Już doprowadzono do jej domu instalację elektryczną. Za wszystko zapłaciła nawet mniej niż się spodziewała, bo 2 tys. zł.

Pani Hanna miała do nas jeszcze jedną prośbę, abyśmy zwrócili się do Czytelników o przekazanie jej niepotrzebnej już komuś pralki i innych używanych elektrycznych sprzętów gospodarstwa domowego. Cieszy się, że ma już prąd, ale niestety nie będzie mogła od razu kupić wszystkiego, co w domu jest potrzebne.

ROMAN NADAJ

eprasa.pl cf9e3c47ff

Z roku na rok zwiększa się liczba przeszczepów. Zabieg ten to jedyna nadzieja dla chorych na białaczkę. Dawcy szpiku kostnego codziennie ratują czyjeś życie. Nieliczni więcej niż jeden raz. Tak jest w przypadku Jakuba Grabarczyka z Nowego Miasta, dzięki któremu młoda dziewczyna z Brazylii może dziś cieszyć się codziennymi przyziemnymi sprawami.

Dał życie dziewczynie z Brazylii

Przeszczep szpiku to jedna z podstawowych metod leczenia białaczki, czyli złośliwego nowotworu układu krwiotwórczego. Dla każdego podjęcie decyzji o dołączeniu do bazy potencjalnych dawców szpiku kostnego, a następnie zgoda na pobranie komórek macierzystych należą do najważniejszych w życiu. Nasz rozmówca do tej pory na stole zabiegowym był nie jeden, ale kilka razy.

- Żeby być precyzyjnym, muszę powiedzieć, że byłem już trzykrotnym dawcą. Za pierwszym razem osoba, będąca potencjalnym biorcą, prawdopodobnie zmarła, zanim oddałem jej szpik. Biorca przygotowywany do przeszczepu jest poddawany bardzo silnej chemioterapii. Jego organizm jest mocno osłabiony. Niestety zawsze istnieje ryzyko, że człowiek może nie dotrwać do przeszczepu. Później dwukrotnie zostałem faktycznym dawcą, ale pierwszy przeszczep okazał się niewystarczający i trzeba było wykonać drugi. Wiem, że pomogłem dziewczynie z Brazylii w wieku 20 albo 30 lat. Więcej szczegółów nie znam, bo takie są zasady Fundacji DKMS – mówi Jakub Grabarczyk.

Nie ma odwrotu

Istnieją dwie metody pobrania krwiotwórczych komórek macierzystych: z krwi obwodowej oraz z talerza kości biodrowej. W przypadku Kuby zastosowano pierwszą metodę. Rejestrując się jako potencjalny dawca szpiku, każdy musi być przygotowany i wyrazić zgodę na oddanie krwiotwórczych komórek macierzystych zarówno z krwi obwodowej, jak i z talerza kości biodrowej. Jeśli dawca bardzo nalega na zastosowanie innej niż ustalona przez ośrodek transplantacyjny metody pobrania, to bierze się pod uwagę jego zdanie i rozważa pod kątem bezpieczeństwa dla pacjenta.

- Nie wszystko zawsze idzie po myśli lekarzy, dlatego każdy z dawców i biorców przygotowywany jest na różne możliwości. Od początku wierzyłem, że wszystko ułoży się w najbardziej optymistycznym wariancie. Muszę przyznać, że decyzję o dołączeniu do bazy DKMS podjąłem spontanicznie, ale później nie miałem chwili wahania – tłumaczy Kuba. Dla niego było jasne, że skoro podjął jedną z najważniejszych decyzji w swoim dotychczasowym życiu o dołączeniu do bazy dawców, nie może się z niej wycofać.

- Nie miałem wątpliwości, że chcę to zrobić, bo jeśli już powiedziałem A, to potem nie mogę się wycofać. Z tego, co słyszałem od osób z fundacji, większość ludzi zapisuje się w przypływie chwilowego entuzjazmu, a potem rezygnuje, nie zdając sobie sprawy, że może zabrać nadzieję człowiekowi, który czeka na swojego bliźniaka genetycznego. Dla mnie oczywiste było, że muszę być konsekwentny, poddać się całej procedurze i zgodzić się na obie metody pobierania komórek macierzystych. Nie miałem żadnej wątpliwości, że postępuję słusznie, wiedziałem, że chcę to zrobić. W takiej sytuacji bardziej niż o sobie należy myśleć o osobie, której można ocalić życie. Krok po kroku należy być konsekwentnym w działaniu, zwłaszcza że z punktu medycznego nie ma żadnego zagrożenia dla osoby zdrowej. Gdybym się rozmyślił tuż przed oddaniem szpiku, mógłbym skazać inną osobę na szybką śmierć – opowiada nasz rozmówca. Materiał pobrany z krwi obwodowej zawiera mocniejsze białe krwinki i limfocyty, które mogą pomóc zwalczyć resztki choroby pozostające w organizmie pacjenta.

FOT. ZBIORY PRYWATNE

Kuba tuż przed zabiegiem

Wsparcie bliskich

Aktualnie w Polsce jest kilka szpitali, gdzie pobierane są komórki macierzyste.

- Pobranie szpiku w moim przypadku odbyło się w warszawskim szpitalu na Banacha, co dla mnie było wyjątkowo korzystne, bo do tej lecznicy mogę dotrzeć w 10 minut. Za bardzo ważną uważam współpracę z Fundacją DKMS. To niezwykle profesjonalna i zorganizowana organizacja. Przed pobraniem szpiku miałem swojego lekarza, który przygotował mnie od początku do końca całego procesu. Dodatkowo miałem do dyspozycji przez całą dobę numer alarmowy na wypadek, gdybym poczuł się gorzej albo coś niepokojącego działo się z moim organizmem. Gdyby w mojej głowie pojawiła się nić niepewności, o wszystkim mogłem porozmawiać – twierdzi Kuba Grabarczyk.

Przed, w trakcie jak i po zabiegu Kuba mógł liczyć na wsparcie najbliższej rodziny. Już po oddaniu szpiku, gdy zamieścił zdjęcie ze szpitala, gratulowały mu setki osób.

- Moja kochana mama na początku miała drobne wątpliwości, obawiając się o moje zdrowie. Podczas pierwszej próby pobrania szpiku, gdy byłem w trudnej prywatnej sytuacji życiowej związanej choćby ze zmianą pracy czy samochodu, nie było to dla mnie łatwe. Rodziło też niepewność, czy podołam najważniejszemu wyzwaniu w życiu – mówi Kuba.

Odnaleźć bliźniaka

Jednym z podstawowych zadań w przypadku przeszczepu jest odnalezienie tzw. bliźniaka genetycznego. Chodzi o człowieka, którego antygeny zgodności tkankowej są takie same jak biorcy. Zgodność, która pozwala na wykonanie przeszczepu, to zazwyczaj 9-10 cech tkankowych. Im wyższa jest zgodność, tym większe szanse na powodzenie. Nie ma natomiast znaczenia grupa krwi, gdyż po przeszczepie wraz z komórkami macierzystymi dawcy jego grupę krwi przejmuje biorca. Przyjęło się, że ludzie po przeszczepach swoje urodziny obchodzą w tym dniu, kiedy otrzymali nowe życie.

- W momencie, kiedy dowiedziałem się, że mam bliźniaka genetycznego, a później za drugim razem, że zabieg przeszczepu się powiódł, na pewno czułem dużą radość. Ot taki zwykły odruch szczęścia. Przyznam jeszcze, że bardzo dużo dał mi czas spędzony w szpitalu, kiedy miałem okazję do różnych przemyśleń i zdałem sobie sprawę, że jestem ogromnym szczęściarzem, gdyż mogę chodzić do pracy, spotykać się ze znajomymi i czerpać radość z życia. W tym samym czasie inni ludzie w salach szpitalnych modlą się o każdy kolejny dzień i żyją w niepewności, co on przyniesie. Zdałem sobie sprawę, że każdy dawca niejako pozwala osobie potrzebującej uciec spod topora i wrócić do życia, jakie my mamy co dzień – przyznaje Kuba.

Jego kolejnym marzeniem jest możliwość spotkania z biorczynią. Może do niego dojść dopiero po kilku latach, jeśli pozwalają na to przepisy Fundacji DKMS w danym kraju.

- Jeśli tylko byłaby możliwość spotkania się z Brazylijką, to na pewno bym się bardzo cieszył. Oczywiście w każdym kraju są różne regulacje dotyczące spotkań pomiędzy wcześniejszym dawcą i biorcą, a w przypadku Brazylii tych przepisów jeszcze nie zgłębiałem. To na pewno byłaby niesamowita przyjemność i bardzo wzruszający moment – uważa Jakub Grabarczyk.

Wielką pasją Kuby jest gra w zośkę

Zośka – druga miłość

Do tej pory Kuba znany był z zupełnie innej aktywności życiowej. Jego wielką pasją od wielu lat jest zośka, gra zręcznościowa polegająca na podbijaniu nogami lotki wykonanej z pęczka kolorowej włóczki i obciążonej ołowianym krążkiem.

- W zośkę gram od 2003 roku. To moja bardzo długo trwająca pasja. Jestem nie tylko graczem w zośkę, ale także staram się bardzo angażować w rozwój tego sportu na świecie. Zośka - podobnie jak oddanie szpiku - pozwoliła mi na wiele spraw spojrzeć w inny sposób. Udało nam się między innymi zorganizować mistrzostwa świata w Warszawie. Z roku na rok mamy coraz więcej zwolenników tej dyscypliny w każdym zakątku globu – stwierdza Kuba, który od wielu lat promuje i propaguje swoją ulubioną dyscyplinę. Dzięki jego pracy i zaangażowaniu po raz drugi w stosunkowo krótkim czasie udało się zdobyć uznanie światowych władz, które przyznały Polsce prawo organizacji mistrzostw świata w zośkę.

- To nie pierwsza tego typu duża impreza w naszym kraju, ponieważ mundial odbywał się u nas już w 2012 r. Jesteśmy wzorowo działającym stowarzyszeniem, którego trzon stanowi sześć osób odpowiedzialnych za organizację ostatniego turnieju. Jeśli powiedziałbym, że było to bardzo łatwe zadanie, to bym skłamał, ale my robimy to z pasji, gdyż kochamy zośkę tak jak wiele osób, które przyjechały do Polski na zawody – opowiada Jakub.

Spokój i brak korków

Bohater naszego materiału pochodzi z Nowego Miasta. Choć na stałe zamieszkał w Warszawie, to zwłaszcza w ostatnim czasie, gdy w mediach społecznościowych ukazały się informacje o jego decyzji, Kuba stał się jednym z bardziej rozpoznawalnych mieszkańców kilkutysięcznego miasteczka nad Soną.

- W miarę możliwości staram się odwiedzać Nowe Miasto, bo to moje rodzinne strony. Kiedy mieszkałem tu na stałe, uważałem, że to zupełnie zwyczajne miejsce, ale odkąd przeniosłem się do Warszawy, bardzo doceniam tutejszy spokój, piękno przyrody i brak korków. Każdy powrót do rodzinnego domu ma wyjątkowy charakter – kończy nasz rozmówca, który nie ma wątpliwości, że gdyby była taka potrzeba, to ponownie zdecydowałby się na oddanie szpiku.

PAWEŁ WIEWIÓRKOWSKI

eprasa.pl cf9e3c47ff

Udane dożynki gminy Opinogóra

Tłum mieszkańców gminy Opinogóra i przybyłych gości wziął udział w dożynkach gminnych, zorganizowanych tym razem w Pałukach. Były one okazją do integracji miejscowej społeczności.

Najpierw w miejscowym kościele parafialnym odprawiona została uroczysta msza dziękczynna za tegoroczne plony, koncelebrowana przez proboszczów parafii: pałuckiej Wacława Michalskiego i opinogórskiej Jarosława Arbata. Ten ostatni wygłosił płomienne kazanie w obronie wiary i tradycyjnych wartości. Następnie poświęcone zostały tegoroczne plony i przepiękne wieńce dożynkowe, których w tym roku było wyjątkowo dużo. Przygotowały je bowiem prawie wszystkie wsie z gminy Opinogóra.

Dożynkowy korowód o długości kilkuset metrów, prowadzony przez motocyklistów i Gminną Orkiestrę Dętą Trzech Pokoleń, przemaszerował na pokaźny plac znajdujący się w sąsiedztwie miejscowej świetlicy. Zgromadzonych przywitał gospodarz dożynek wójt gminy Opinogóra Piotr Czyżyk. Podkreślił, że zostały one zorganizowane pod czujnym okiem pracowników Gminnego Ośrodka Kultury kierowanego przez Joannę Mossakowską i przy pomocy sponsorów, w tym Samorządu Województwa Mazowieckiego. Podziękował rolnikom za trud włożony w zebranie plonów. A nie był to dla nich łatwy czas, bo powodem do zmartwień była nie tylko susza, ale także potencjalne zagrożenie atakującym trzodę chlewną afrykańskim pomorem świń, który pojawił się niedawno w powiecie.

Głos zabrali także zaproszeni goście: Janusz Głuśniewski, kierownik powiatowego biura Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Ciechanowie, senator Jan Maria Jackowski oraz starosta ciechanowski Joanna Potocka-Rak. Nie wszyscy mogli przybyć osobiście, bo w tym czasie odbywały się uroczystości dożynkowe w innych miejscowościach. Cezary Adam Bobowski odczytał więc list od poseł Anny Cicholskiej, Anna Smolińska, kierownik w WORD w Ciechanowie – podziękowania przesłane przez marszałka Adama Struzika, a kierownik KRUS – list od szefowej tej instytucji.

Starostami tegorocznych dożynek byli Bożena Kaczyńska z Rąbieża oraz Piotr Goździewski z miejscowości Trętowo-Mazarnięta, prowadzący gospodarstwa liczące po kilkadziesiąt hektarów i specjalizujące się w produkcji trzody chlewnej. Żeby tradycji stało się zadość, starostowie przekazali chleb gospodarzowi dożynek wójtowi Piotrowi Czyżykowi. Ten zaś zaprosił miejscowych duchownych i gości, a potem wspólnie podzielili się nim ze zgromadzonymi na placu.

Po prezentacji wieńców dożynkowych wójt zaprosił wszystkich do spróbowania lokalnych potraw przygotowanych przez miejscowe sołectwa i koła gospodyń wiejskich. Różnymi pysznościami częstowano przy 14 stoiskach. Podkreślano, że zostały one przygotowane przez miejscowe gospodynie, dobrze znające się na kuchni. Próbowano też świetnych nalewek.

Jednocześnie rozpoczęły się występy na scenie. Jako pierwsze pojawiły się na niej zespoły Nadzieja i Melodia. Potem swoje umiejętności zaprezentowali liczni soliści i zespoły działające przy Gminnym Ośrodku Kultury, a także seniorzy z klubu „Senior+" z Dzbonia. Wszystkich nagradzano gromkimi brawami. Na szczególny aplauz zasłużyli najmłodsi, prowadzeni przez uzdolnioną muzycznie szefową GOK Joannę Mossakowską oraz Roberta Bartołda, instruktora ds. muzyki w tej placówce.

Wspólne świętowanie trwało aż do godz. 23.00. W czterogodzinnym show zespół Cover Show Moc Przebojów zaprezentował popularne utwory wielu znanych grup i wokalistów, m.in. Anny Jantar, Maryli Rodowicz, Abby, a także przeboje muzyki włoskiej, dyskotekowej i disco polo. Tradycyjnie najchętniej bawiono się przy dźwiękach tej ostatniej. Nie zabrakło także elementów biesiady polskiej i zabaw dla dzieci. Czekały na nie też inne liczne atrakcje w wesołym miasteczku.

Emocjonujący dzień zakończyła zabawa taneczna przy dźwiękach DJ Yaggi.

Tekst i fot. ROMAN NADAJ

eprasa.pl cf9e3c47ff

OGŁOSZENIA DROBNE

Dokończenie ze str. TR4

ROLNICZE

Sprzedam jałówki hodowlane.
661 953 117
Mak-135

Sprzedam cielęta, jałówki cielne i gnojowicę, gm. Winnica.
Tel. 693 777 904
FN-265

Sprzedam jałówkę wysoko cielną, chwytak do bel, ok. Nasielska.
Tel. 604 395 092
FN-268

Siewnik Amazone z agregatem, chwytak do bel, rębak do gałęzi, opryskiwacz Pilmet 400 l.
602 899 691
FP-29

Sprzedam siewnik Poznaniak.
507 878 155
FP-30

Gospodarstwo 40 ha, Przasnysz.
501 418 154
FP-31

Wezmę ziemię w dzierżawę, wysoki czynsz dzierżawy. 503 104 216
FP-32

Sprzedam kukurydzę na pniu.
664 054 628
FE-112

Sprzedam kopaczkę, śrutownik.
727 475 103
FE-113

Sprzedam cielne jałówki.
721 218 449
FE-117

Sprzedam ziemię rolną, Bogurzynek.
600 664 723
RM-305

Sprzedam 28 ha ziemi, Kęsocha.
508 456 175
RM-306

Sprzedam 10 ha łąki, Kęsocha.
508 456 175
RM-307

Sprzedam kosiarkę dyskową Samasz, szerokość 2,20, kopaczkę 2-rzędową. 695 073 269
RM-308

Sprzedam buhajki - 15 szt., waga 150-350. 605 063 800
RM-309

Mycie i bielenie obór. 507 440 809
Mak-118

Kupię ciągniki, prasy, ładowarki i inne maszyny dobre i uszkodzone.
693 888 308
59248-PK1074

Sprzedam prasę rolującą New Holland 841, pług Kaufland 3-skibowy na resorach i sprzęt od C-360. 662 377 175
59248-BST30

SKUP BYDŁA RZEŹNEGO "MARZEC".
518 868 373
59248-FR188

Kupię mięsne jałoszki i byczki waga 100-150 kg. Tel. 605 173 213
FN-242

Przyczepy, brony, talerzówka, inne.
502 384 132
FP-26

Sprzedam duże jałówki wysoko cielne. 508 206 277
PC-02236/19

Wezmę w dzierżawę grunty orne. Gm. Gzy i okoliczne. Dopłata 500 zł do hektara i podatek. 502 985 802
59248-FR145

Projekty budowlane dla przemysłu i rolnictwa.
Tel. 796 100 703
59248-IP1438

Sprzedam 6 ha kukurydzy na kiszonkę w dobrej kondycji, gm. Gołymin. 510 926 629
PC-02238/19

Koszenie kukurydzy z odwozem.
664 277 713
FC-1065/19

Sprzedaż i transport wapna nawozowego. Tel. 606 372 126
Mak-109

Sprzedam gorczycę, grykę, peluszkę, wykę jarą i ozimą, rzodkiew oleistą, słonecznik, łubin i inne poplony.
732 791 068
59248-MCT369

Siew rzepaku, zbóż bezorkowo i tradycyjnie, rozłożenie wapna, obornika, mielenie kukurydzy w rękaw i koszenie kukurydzy na ziarno. Tel. 507 113 478
FN-251

Kupię ciągniki rolnicze, maszyny rolnicze. 517 574 412
RM-289

Sprzedam sianokiszonkę i siano.
512 232 073
RM-294

Sprzedam 1 ha kukurydzy na pniu.
798 204 524
59248-BST35

Sprzedam cyklopa Warfama.
517 841 738
FP-28

Sprzedam 5 krów mlecznych, 2 wysoko cielne na wrzesień. Cena do uzgodnienia. 500 278 310
59248-FR193

Kupię krowy. 518 868 373
59248-FR194

Wezmę ziemię rolną w dzierżawę: Ciechanów, Opinogóra, Zielona, Przasnysz, Grudusk.
514 358 073
59248-C159

Wezmę w dzierżawę grunty rolne. Warunki do ustalenia indywidualnie. 510 336 682
59248-IP1568

Kredyty dla rolników. 511 818 944, 504 380 129
59248-C161

Kupię każdy łubin i peluszkę, grykę, proso. Odbiór własnym transportem, gotówka.
577 190 868 Zapraszam
59248-MCT381

Sprzedam słomę w belach 120x130 i opryskiwacz 400 l w dobrym stanie. Tel. 883 910 508
59248-BLT282

Naprawa silników ciągnikowych i skrzyni biegów. 515 394 581
59248-IP1577

Sprzedam 3 jałówki hodowlane wysoko cielne. 23 676 20 10
59248-MCT384

Sprzedam C-330, C-360, siewnik.
602 186 540
59248-BLT284

Wezmę ziemię w dzierżawę w okolicach Zielonej na dogodnych warunkach (do 3000 zł/ha).
Tel. 509 566 246
59248-ICT35

Sprzedam 1 ha ziemi a 6 oddam w dzierżawę w Dzboniu.
530 837 707
59248-IP1575

Sprzedam agregat uprawowy 2,80 m Bomet, stan bardzo dobry.
Tel. 516 451 473
FN-257

Sprzedam agregat. 660 744 936
Mak-129

Sprzedam jałówkę rasy siemental, wycielenie 12 września.
608 851 600
RM-297

Sprzedam przyczepę rejestrowaną wywrot. 507 731 818
RM-298

Sprzedam działkę rolną 17 ha, Stare Łączyno, gm. Dzierzgowo.
510 138 518, 732 660 420
RM-300

Sprzedam krowy na wycieleniu.
23 612 07 32
RM-301

Skarb Państwa - Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe Nadleśnictwo Ciechanów,
ul. Płocka 21 C, 06-400 Ciechanów,
NIP 566-001-01-54, REGON 130014381,

ogłasza pisemny przetarg nieograniczony

na sprzedaż samochodu Nissan Navarra Pickup, nr rej. WCI 63CE, rok produkcji 2004, przebieg 324187 km., pojemność silnika wysokoprężnego 2488 cm³, cena wywoławcza 8575,00 zł (osiem tysięcy pięćset siedemdziesiąt pięć złotych) brutto.

Pisemne oferty w zaklejonych kopertach z dopiskiem „Przetarg – samochód Nissan" należy składać do dnia 09 września 2019 r. do godz. 9.45 w siedzibie Nadleśnictwa Ciechanów, ul. Płocka 21 C, 06-400 Ciechanów – sekretariat pok. nr 01, parter.
Pisemna oferta powinna zawierać następujące dane oferenta: imię, nazwisko, adres albo nazwę, siedzibę, adres oraz telefon kontaktowy, datę sporządzenia oferty, oferowaną cenę i sposób jej zapłaty, dołączony dowód wniesienia wadium. Otwarcie ofert w przetargu pisemnym nieograniczonym odbędzie się w dniu **09 września 2019 r. o godz. 10.00** w siedzibie Nadleśnictwa Ciechanów, ul. Płocka 21 C, 06-400 Ciechanów – sala konferencyjna pok. nr 04, parter.
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej pojazdu. Wadium wnoszone w pieniądzu należy wpłacić w kasie Nadleśnictwa Ciechanów lub wnieść na rachunek bankowy Nadleśnictwa BNP Paribas 03 2030 0045 1110 0000 0370 2250 z adnotacją „Wadium przetargowe – samochód Nissan". Wniesienie wadium w pieniądzu będzie skuteczne, jeżeli znajdzie się ono na rachunku bankowym sprzedającego lub zostanie wpłacone do kasy Nadleśnictwa nie później niż do dnia 09 września 2019 r. do godz. 9.45. Pojazd można oglądać do dnia 09 września 2019 r. w godzinach 8.00 – 9.30 na placu Nadleśnictwa. Wybrana zostanie oferta z najwyższą ceną.
Nadleśnictwo zastrzega sobie prawo do odwołania przetargu bez podania przyczyn.
FCP-303

Kawaler 39 lat zadbany, średnie wykształcenie pozna pannę do 35 lat.
501 775 757
FE-115

Poznam panią, cel towarzyski.
510 293 526
RM-284

USŁUGI

Elektryk.
537 581 334
59248-M1040

Elewacje - mycie, malowanie, nakładanie struktury.
572 750 383
FC-873/19

Kupię topole, olchę, brzozę.
509 042 402
59248-M1038

Remonty całych domów, mieszkań. Solidne wykonanie.
515 908 871
FC-308/19

Usługi hydrauliczne. 508 491 711
RM-310

Elewacje, docieplenia budynków.
889 754 942
Mak-133

Cyklinowanie i układanie podłóg.
Tel. 500 784 648
FN-266

Cyklinowanie i układanie podłóg.
Tel. 797 272 253
FN-267

RÓŻNE

Sprzedam rower trójkołowy rehabilitacyjny Tolek.
Tel. 697 666 570
FN-260

Kruszywa, żwir, czarnoziem.
23 673 34 35
FC-1010/19

TANIE POŻYCZKI NA SZKOLNE WYDATKI.
515 459 414
59248-C160

Złoto-zniszczone, wyroby-złom kupię. Dobra cena. Zadzwoń
665 517 918
59248-IP1572

Sprzedam maszyny stolarskie.
698 233 956
FP-27

Dobry węgiel, dobra cena, ekogroszek luzem i workowany.
602 511 209
FE-95

Asfalt z remontera na gorąco.
23 673 34 35
FC-1010/19

Sprzedam drewno topolowe pocięte sezonowane. 503 730 845
FE-111

Sprzedam pszczoły z ulami.
535 333 975
Mak-130

Siatki ogrodzeniowe, hodowlane, każda wysokość, druty, przęsła, bramy, słupki, rusztowania. Pułtusk, Wojska Polskiego 32, 23 692 43 22, www.siatex-metal.pl
FC-0871/19

Pożyczka na dowód. Bez zaświadczeń, minimum formalności. Zadzwoń:
22 230 20 73
FC-0932/19

Windykacja Tygrys - ściąganie należności. Profesjonalna obsługa firm. Tel. 602 385 465
FC-0042/19

Usługi detektywistyczne.
609 957 076
FC-0807/19

1001 drobiazgów, rowery, lodówki, zamrażarki, zmywarki, kosiarki, materace, meble, dywany, używane.
Ojrzeń, 507 108 996
FC-0950/19

Drewno opałowe, obladry, węgiel, kora.
600 306 637; 602 663 478
FC-0951/19

Skupuję jabłka przemysłowe - spady.
600 266 739
FC-1034/19

Sprzedam ramki ogrodzeniowe z winkla w środku siatka.
693 949 348
PC-02166/19

Sprzedam drewno opałowe z dowozem. 606 695 697
PC-02181/19

Nowe meble kuchenne + kuchnię gazową sprzedam. 604 674 600
PC-02179/19

TOWARZYSKIE

Rozkoszne psotki. 723 214 574
PC-01951/19

Poznam pannę 25-35 lat do stałego związku. 511 279 726
PC-02223/19

Atrakcyjna brunetka, domowa, cicha atmosfera, gwarantowana dyskrecja. 791 409 697
PC-02200/19

Usługi ogrodniczo-porządkowe.
694 919 447
PC-02219/19

Wykończenia domów wewnętrzne.
799 064 077
PC-02229/19

Gaz, hydraulika. 694 160 489
PC-02173/19

Hydraulik. 570 188 332
PC-02149/19

Remonty, ocieplenia, tynki.
513 055 862
PC-02189/19

Tartak obwoźny.
602 894 793
PC-00844/19

Ogrodzenia działek. 661 693 060
PC-01831/19

Kopanie, odmulanie stawów.
606 177 083
PC-01156/19

Kopanie, odmulanie stawów.
608 803 556
PC-01580/19

Szybkie pożyczki. 500 407 047
FC-0493/19

Odnawianie wanien. 600 979 826
FC-0995/19

Naprawa urządzeń chłodniczych: lodówek, zamrażarek, lad i szaf chłodniczych, schładzarek do mleka. 697 342 132
PC-02008/19

Malowanie. 518 339 939
PC-02128/19

Malowanie mieszkań.
509 292 614
PC-01329/19

eprasa.pl cf9e3c47ff

PRZASNYSKIE DOŻYNKI

POWIATOWO GMINNE

15.09.2019
Niedziela

ŚWIĘTE MIEJSCE

11.30 - ZBIÓRKA I PRZEMARSZ DELEGACJI WIEŃCOWYCH
11.45 - MSZA ŚWIĘTA DZIĘKCZYNNA ZA PLONY
13.15 - UROCZYSTE DZIELENIE CHLEBA DOŻYNKOWEGO
13.30 - OFICJALNE ROZPOCZĘCIE UROCZYSTOŚCI DOŻYNKOWYCH: WYSTĄPIENIE GOSPODARZY DOŻYNEK I ZAPROSZONYCH GOŚCI
14.15 - WRĘCZENIE PUCHARÓW I DYPLOMÓW DLA NAJLEPSZYCH ROLNIKÓW POWIATU PRZASNYSKIEGO 2019 R.
14.45 - WRĘCZENIE NAGRÓD DLA NAJLEPSZYCH MATURZYSTÓW POWIATU PRZASNYSKIEGO, NAJLEPSZYCH UCZNIÓW GMINY PRZASNYSZ ORAZ WOLONTARIUSZY Z GMINY PRZASNYSZ
15.00 - OGŁOSZENIE WYNIKÓW KONKURSU NA NAJPIĘKNIEJSZY WIENIEC DOŻYNKOWY I KONKURSU KULINARNEGO PN. „TRADYCYJNE POTRAWY ZIEMI PRZASNYSKIEJ"
15.10 - „SOŁTYSIADA 2019" – WYSTĘP LAUREATÓW Z SOŁECTW GOSTKOWO I LESZNO.
15.40 - WYSTĘPY LOKALNYCH ZESPOŁÓW: SOLISTKI Z MDK PRZASNYSZ, „LUDOWY ZESPÓŁ KRASNE", „SENIORZY Z PASJĄ", „KALINA",
18.00 - WYSTĘP ZESPOŁU „MARTESS"
19.00 - WYSTĘP ZESPOŁU „HAPPY BAND"
20.00 - WYSTĘP ZESPOŁU „CAMASUTRA"
21.00 - WYSTĘP ZESPOŁU „AFTER PARTY"
22.30 - ZAKOŃCZENIE DOŻYNEK

ATRAKCJE TOWARZYSZĄCE:

- WYSTAWA EDUKACYJNO-INFORMACYJNA PASIEKA „SŁODKA DĄBRÓWKA"
- „SŁODYCZ SOŁTYSA"
- WESOŁE MIASTECZKO
- STOISKA SAMORZĄDÓW I INSTYTUCJI OKOŁOROLNICZYCH
- STOISKA FIRM, STOWARZYSZEŃ I INSTYTUCJI
- KIERMASZ SOŁECTW

PATRONI MEDIALNI:

ePrzasnysz · infoprzasnysz.com PRZASNYSKI PORTAL SPOŁECZNOŚCIOWO - INFORMACYJNY · tygodnik PRZASNYSKI · kurier PRZASNYSKI · przaśnik GAZETA LOKALNA · TV MAZOVIA.PL TELEWIZJA REGIONALNA MAZOWSZA · TVC CIECHANÓW

Wstęp na Dożynki jest bezpłatny. Udział w imprezie jest równoznaczny z wyrażeniem zgody na upublicznienie wizerunku. Materiał audiowizualny będzie rejestrowany zgodnie z RODO.

eprasa.pl cf9e3c47ff

Wspomnienie o Śp. **Janie Jacku Pepłowskim** - wieloletnim Przewodniczącym Rady Nadzorczej Banku Spółdzielczego w Płońsku

„Wspólną pracą a siłami zjednoczonymi" – tymi słowami księdza Piotra Wawrzyniaka podsumowywał Jan Jacek Pepłowski swoje wystąpienie w reportażu z okazji 120-lecia Banku Spółdzielczego w Płońsku w ubiegłym roku. Idea będąca od ponad 150 lat hasłem przewodnim wszystkich spółdzielców przyświecała także w życiu Jana Jacka Pepłowskiego.

Jan Jacek Pepłowski - urodził się w 1954 r. Ukończył Liceum Ogólnokształcące w Płońsku a następnie studia z zakresu melioracji w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Bezpośrednio po studiach, mieszkał i pracował w Ciechanowie, jednak krótko w wyuczonym zawodzie. Jego kontakt z bankowością rozpoczął się po przybyciu na ziemię płońską. Z Płońskiem związał się na stałe od 1985 roku, kiedy to zaczął prowadzić w pobliskich Cieciórkach gospodarstwo rolne. Bardzo szybko stał się też klientem Banku Spółdzielczego w Płońsku, a potem także jego udziałowcem. W 1987 roku został członkiem Rady Nadzorczej Banku Spółdzielczego w Płońsku a trzy lata później jej Przewodniczącym. Funkcję Przewodniczącego pełnił do chwili śmierci.

W latach 1994 - 2004 był reprezentantem sektora spółdzielczego w Radzie Nadzorczej Banku Gospodarki Żywnościowej S.A., a w latach 2001 – 2004 piastował funkcję Wiceprzewodniczącego Rady. Istniała bowiem wówczas zasada, że wszystkie kluczowe funkcje pełnili reprezentanci Skarbu Państwa, natomiast sektor spółdzielczy obsadzał stanowisko jednego Wiceprzewodniczącego Rady. Po utworzeniu w 1996 r. Mazowieckiego Banku Regionalnego S.A. został wybrany do jego Rady Nadzorczej. Niespełna dwa lata później objął stanowisko Przewodniczącego Rady Nadzorczej w tym Banku, które pełnił do 2006 r.

Jan Jacek Pepłowski w ostatnim czasie uczestniczył aktywnie we wszystkich najważniejszych wydarzeniach z życia zarówno Banku jak też całej bankowości spółdzielczej. Był wzorowym Przewodniczącym Rady, sprawującym swoją funkcję profesjonalnie i z ogromnym poświęceniem. Śledził na bieżąco wszystkie wydarzenia w bankowości i był inspiratorem wielu procesów w Banku. Rozumiał zachodzące zmiany ale też, lokalną specyfikę, znał wielu ludzi z sektora i był darzony ogromnym szacunkiem. Na poszerzanie wiedzy z zakresu bankowości przeznaczał swój czas wolny. Dzięki jego profesjonalizmowi oraz autorytetowi jakim się cieszył w Radzie wzorowo przebiegała współpraca Rady z Zarządem Banku.

Był człowiekiem rozważnym, zdystansowanym do codziennych problemów. Bardzo dbał o wizerunek Banku, patrzył na Bank „gospodarskim okiem" i często proponował różne usprawnienia. Doskonale orientował się w sytuacji sektora, znał realia otoczenia konkurencyjnego i był świadom szans, ale też i zagrożeń. Był przekonany, że podobnie jak na zachodzie Europy spółdzielczość bankowa w Polsce ma przyszłość i potencjał dynamicznego rozwoju.

Interesował się historią Banku, zawsze pamiętał o ludziach, którzy go tworzyli. To właśnie on rozpoczął zwyczaj odwiedzania grobów spółdzielców, byłych pracowników przed świętem zmarłych. Był też inicjatorem odrestaurowania w Płońsku nagrobka **dr Leona Rutkowskiego** – jednego ze współtwórców dzisiejszego Banku Spółdzielczego w Płońsku.

Jan Jacek Pepłowski był prawdziwym spółdzielcą, stosującym wartości spółdzielcze w praktyce. Za zaangażowanie i profesjonalizm otrzymał wiele wyróżnień i odznaczeń, m.in.: w 1995 r. - odznakę „Zasłużony dla województwa ciechanowskiego, w 2000 r. – złotą odznakę im. Franciszka Stefczyka" za zasługi dla bankowości spółdzielczej – nadaną przez Krajowy Związek Banków Spółdzielczych, w 2010 r. - odznakę „Zasłużony Działacz Ruchu Spółdzielczego" - nadaną przez Krajową Radę Spółdzielczą, w 2019 r. – honorową odznakę „Krzyża zasługi im. Ks. Piotra Wawrzyniaka za zasługi dla polskiej bankowości spółdzielczej" – nadaną przez Krajowy Związek Banków Spółdzielczych oraz także w 2019 r. – złote odznaczenie „Za zasługi dla polskiej bankowości spółdzielczej nadaną przez Bank Polskiej Spółdzielczości S.A.

Jak sam mówił w wywiadzie udzielonym na łamach Biuletynu Informacyjnego Banku Spółdzielczego w Płońsku: - *„Istotą i sensem naszej organizacji oraz działalności wszystkich tych, którzy mają wpływ na jej los i kształt, jest dbałość o to, by ideały spółdzielcze były możliwe do osiągnięcia. Być może dzisiaj w innej formie niż kiedyś. Na przykład aktualnie spółdzielnia służy pomocą poprzez to, że ma możliwości udzielania różnorodnych form wsparcia środowiska w którym funkcjonuje. Pierwotna rola „Banku Spółdzielczego" również sprowadzała się do tego, iż było to towarzystwo wzajemnego kredytu czyli zespół ludzi, którzy mieli wspierać się finansowo. Dzisiaj jest to działalność bardziej komercyjna… Trzeba dodać, że historia idei spółdzielczości najlepiej może przetrwać w tych instytucjach, które dobrze prosperują. Mogą sobie one wówczas pozwolić na przywoływanie tradycyjnych założeń poprzez współdziałanie, współpracę, wspieranie różnych instytucji o charakterze społecznym, szkół, organizacji potrzebujących pomocy finansowej. Chodzi o to, żeby pamiętać o zasadach spółdzielczych, idei spółdzielczej, bo w silnej fali wolnego rynku i pogoni za zyskiem i sukcesem, może to nam umknąć. A my nie powinniśmy pozwolić, żeby te wartości uległy zapomnieniu".*

Odnosił się także do prognoz dotyczących sytuacji w sektorze banków spółdzielczych: *„Jeżeli politycy nowymi uregulowaniami prawnymi nie wpłyną negatywnie na ideę spółdzielczości i na działalność banków spółdzielczych, to gałąź ta nadal będzie się rozwijała. Banki spółdzielcze bardzo dobrze znają swoich klientów oraz ich potrzeby i są w stanie na nie szybko i skutecznie odpowiedzieć. Warto dodać, że bankowość spółdzielcza bardzo dobrze prosperuje także poza granicami naszego kraju – np. w Niemczech (DZ Bank), Austrii Reiffeisen Bank), Holandii (Rabobank) czy też Francji (Credit Agricole) – to tylko kilka przykładów. Jestem zdania, że powinniśmy być optymistami. Społeczeństwo nie ma możliwości odcięcia się od usług bankowych. Można nawet śmiało stwierdzić, że zapotrzebowanie na nie będzie stale wzrastać. Najbliższa przyszłość zapowiada duże zmiany, inwestycje w nowe technologie i sposoby obsługi klienta. Uważam, że sektor ma ogromne możliwości rozwoju i będzie je nadal wykorzystywał."*

Jan Jacek Pepłowski zmarł przedwcześnie i niespodziewanie w dniu 26 lipca 2019 r.

Była Prezes Zarządu Teresa Kudlicka w ostatnim pożegnaniu podkreślała w szczególności, iż Jan Jacek Pepłowski był mądrym, bardzo dobrym i odpowiedzialnym człowiekiem, a przy tym obdarzonym życzliwym poczuciem humoru. Był też człowiekiem odważnym, uczciwym i głęboko etycznym a przy tym przyjaznym, towarzyskim, lubiącym ludzi oraz dobrą muzykę... – *„Dla mnie osobiście, ale myślę że dla wszystkich członków Zarządów Banku na przestrzeni tych 30 lat pozostanie w pamięci wspierającym przyjacielem, przykładem człowieka, który cenił i kochał swoją pracę w gospodarstwie i tę w bankowości".*

Mówi się, że nie ma ludzi niezastąpionych. Mówi się też, że miarą wartości człowieka jest rozmiar pustki jaka po nim zostaje. Są chwile, w których żadne słowa nie dorównają wadze ciszy. Pamięć o Janie Jacku Pepłowskim pozostanie na zawsze nie tylko na kartach monografii o Banku ale i w dziełach, które współtworzył, a także w pamięci wszystkich, którzy mieli to szczęście spotkać Janka na swojej drodze.

eprasa.pl cf9e3c47ff

Liga okręgowa

Lider z kłopotami, Pokrzywnica z wygraną

Mławianka Mława i bieżuńska Wkra po trzech kolejkach ligi okręgowej mają na koncie komplet wygranych. W ostatnią sobotę liderzy schodzili z boiska jako zwycięzcy, choć mieli małe kłopoty.

FOT. RM

Paweł Kowalkowski strzelił pierwszego gola dla MKS Ciechanów

FOT. GP

Zawodnicy z Płońska stawiali zacięty opór liderowi z Mławy

Liderzy z Mławy rywalizowali na wyjeździe z płońską PAF. Goście chyba zbyt szybko poczuli się dominatorem ligowych zmagań, bo w Płońsku zagrali po prostu słabo. Gospodarze wyglądali na bardziej zdeterminowanych, a przede wszystkim lepiej grali w piłkę. Stworzyli sobie mnóstwo okazji strzeleckich. Na potęgę pudłowali m.in. Dawid Masiak, Mateusz Rutkowski, Piotr Wypszyński i Kamil Wiśniewski.

Niewykorzystane sytuacje zemściły się na gospodarzach w 89. minucie. Po dośrodkowaniu z rzutu wolnego Dominika Lemanka celny strzał z najbliższej odległości oddał Marcin Tomczak.

Na niespodziankę zanosiło się także w Bieżuniu. W końcówce premierowej odsłony na prowadzenie wyszli konkurenci ze Strzegowa. Wkra wyrównała dopiero w 84. minucie, natomiast w doliczonym czasie skuteczny strzał Michała Dzięgielewskiego dał miejscowym trzy punkty

Na najniższym stopniu podium znaleźli się zawodnicy Kryształu. Na swoim boisku nie dali szans Koronie z Szydłowa. Goście nie dość, że stracili trzy gole, to jeszcze kończyli mecz w okrojonym składzie.

Pierwszego gola w rozgrywkach zdobył MKS Ciechanów. Niewiele to dało, bowiem zespół Leszka Geska przegrał trzeci mecz z rzędu. Żbik zdobył dwa gole w pierwszym kwadransie gry. W 7. minucie do zagranej w pole karne piłki doskoczył Marcin Świdereski i sprytnym strzałem z powietrza pokonał Rafała Olszewskiego. W 16. minucie po jednym ze stałych fragmentów gry Żbika, zakotłowało się w polu bramkowym ciechanowian. W zamieszaniu najsprytniejszy okazał się Rafał Załoga wpychając piłkę do bramki Olszewskiego z bliskiej odległości. Napstnik Żbika trafia do siatki w każdej z trzech kolejek sezonu obecnych rozgrywek. Nasielszczanie w pierwszej połowie bliscy byli strzelenia trzeciego gola, ale piłka po trochę przypadkowym uderzeniu obrońcy gospodarzy trafiła w słupek. W drugiej połowie ciechanowianom udało się strzelić kontaktowego gola. Do dośrodkowanej piłki z rzutu wolengo poszybował Paweł Kowalkowski i strzałem z głowy strzelił pierwszą bramkę dla nowego zespołu.

Na zwycięski szlak wrócili reprezentanci Tęczy Ojrzeń. W Ostrowi Mazowieckiej zagrali bez Mariusza Kopeckiego, ale świetnie zastąpili go grający trener Łukasz Kozłowski i Bartosz Karczewski.

Futboliści z Jednorożca stracili w dwóch kolejkach aż piętnaście goli. Jednak do niedzielnego pojedynku z Soną Nowe Miasto przystąpili z ogromną wolą poprawienia swoich wyników. Cel zrealizowali - pierwszy triumf w rozgrywkach stał się faktem. Bohaterem okazał się autor hat-tricka Daniel Pietrzak.

Przełamał się także beniaminek z Pokrzywnicy. Występujący w roli gospodarza na boisku w Pułtusku był lepszy od konkurentów z Krasnego. W szeregach GKS-u szalał Łukasz Olejnik. Zaliczył dwa trafienia (decydujące w 91. minucie), ponadto asystował przy bramce Huberta Góreckiego.

GP

3. kolejka (24-25 sierpnia): Wkra – Strzegowo 2:1 (B. Narewski, M. Dzięgielewski – P. Melchinkiewicz), Kryształ – Korona 3:0 (P. Lubasiński, B. Derbin, S. Lubiński), Mazowsze – Sona 3:2 (D. Pietrzak 3), Pokrzywnica – Iskra 3:2 (Ł. Olejnik 2, H. Górecki), PAF – Mławianka 0:1 (M. Tomczak), Ostrovia – Tęcza 0:2 (Ł. Kozłowski, B. Karczewski), Narew – Troszyn 3:2 (K. Jastrzębski 2, P. Olesiński – P. Kamionowski, D. Dzwonkowski), Żbik – Ciechanów 2:1 (M. Świderski, R. Załoga – P. Kowalkowski)

4. kolejka (31 sierpnia-1 września): Strzegowo – Ciechanów, Troszyn – Żbik, Tęcza – Narew, Mławianka – Ostrovia, Iskra – PAF, Sona – Pokrzywnica, Korona – Mazowsze, Wkra - Kryształ

Klasyfikacja strzelców: 5 – Marcin Tomczak (Mławianka), 4 - Daniel Pietrzak (Mazowsze), Kamil Głowacki (Korona), Michał Dzięgielewski (Wkra)

TABELA

1. Mławianka Mława	3	9	17:1
2. Wkra Bieżuń	3	9	9:4
3. Kryształ Glinojeck	3	7	10:3
4. Żbik Nasielsk	3	7	7:5
5. Narew Ostrołęka	3	7	6:4
6. KS CK Troszyn	3	6	6:3
7. Tęcza Ojrzeń	3	6	4:5
8. PAF Płońsk	3	3	5:3
9. Iskra Krasne	3	3	11:11
10. Korona Szydłowo	3	3	5:6
11. Ostrovia Ostrów Maz.	3	3	2:4
12. GKS Pokrzywnica	3	3	4:12
13. Mazowsze Jednorożec	3	3	5:17
14. Sona Nowe Miasto	3	1	4:8
15. MKS Ciechanów	3	0	1:5
16. GKS Strzegowo	3	0	3:8

A-klasa

Kłopoty spadkowiczów

Dla Orzyca Chorzele i Wkry Sochocin spadek z ligi okręgowej wcale nie oznaczał końca problemów. Po dwóch kolejkach obaj spadkowicze nie ugrali choćby punktu, wygląda też na to, że w ogóle będą mieli spory kłopot ze strzelaniem bramek.

Sochocinianie mecz z Bartnikiem Myszyniec oddali walkowerem. Za to Orzyc nie miał nic do powiedzenia w Karolinowie. Losy pojedynku rozstrzygnęły się w pierwszych dwudziestu minutach, gdy gospodarze zdążyli strzelić trzy bramki. Wynik meczu otworzył Michał Kłodowski, pewnie egzekwując rzut karny.

W rozgrywki dobrze weszła za to Konopianka. Zespół z powiatu mławskiego nie oszczędza konkurentów. Po ostrzelaniu Chorzel tym razem zespół Krzysztofa Butryna wziął na celownik Orła Sypniewo. Premierowa odsłona przyniosła dwa trafienia. Najpierw gola strzelił Mateusz Pietruś, a przed przerwą Daniel Lis. Po takich ciosach rywali stać było jedynie na uratowanie honoru w końcówce.

Premierowy sukces w sezonie zanotowali Błękitni Raciąż, w szeregach których zadebiutował Ukrainiec Nazar Litun. W pierwszej partii pudło z rzutu karnego zaliczył Paweł Borzykowski.

Raciążanie nie zrezygnowali jednak z atakowania bramki beniaminka z Krasnosielca. Ostatecznie rozmontowali defensywę GUKS-u w 55. minucie. Jak się okazało, celny strzał Łukasza Szelągiewicza rozwiązał worek z trafieniami.

GP

2. kolejka (24-25 sierpnia): Bartnik – Wkra S. 3:0 - walkower, Konopianka – Orzeł 2:1 (M. Pietruś, D. Lis – D. Rekosz), Korona – Orzyc 3:0 (M. Kłodowski z karnego, J. Piliński, M. Lewandowski), Wąsewo – Pełta 2:1 (J. Podolak, P. Murawski - M. Galik z karnego), Boruta – Rzekunianka 0:1 (K. Trzciński), Błękitni – GUKS 4:0 (Ł. Szelągiewicz, J. Żebrowski, M. Borzykowski, Ł. Marciniak), Wymakracz – Wkra R. 4:1 (A. Grudziński, E. Mostowski 2, M. Pamrowski – M. Wojdowski)

3. kolejka (31 sierpnia-1 września): Wkra R. – Bartnik, GUKS – Wymakracz, Rzekunianka – Błękitni, Pełta – Boruta, Orzyc – Wąsewo, Orzeł – Korona, Wkra S. - Konopianka

TABELA

1. KS Wąsewo	2	6	6:2
2. Konopianka Konopki	2	6	4:1
3. Błękitni Raciąż	2	4	5:1
4. Wymakracz Długosiodło	2	4	5:2
5. Bartnik Myszyniec	2	4	4:1
6. Orzeł Sypniewo	2	3	4:2
7. Korona Karolinowo	2	3	5:4
8. Pełta Karniewo	2	3	5:4
9. GUKS Krasnosielc	2	3	3:1
10. Rzekunianka Rzekuń	2	3	2:4
11. Wkra Radzanów	2	1	2:5
12. Boruta Kuczbork	2	0	1:4
13. Orzyc Chorzele	2	0	0:5
14. Wkra Sochocin	2	0	0:6

Puchar Polski

Już bez Mławianki

Przed dwoma laty piłkarze Mławianki dotarli w rozgrywkach okręgowego Pucharu Polski do półfinału. Teraz po przegranej z Borutą Kuczbork zakończyli zmagania na drugiej rundzie.

W Kuczborku mławianie wystąpili bez sześciu podstawowych zawodników, co szybko wykorzystali gospodarze. Najpierw rzut karny na bramkę zamienił Adam Juszczyk, a potem sytuację sam na sam z Mateuszem Berestowskim wykorzystał Marcin Reks. W doliczonym czasie bramkę zdobył Szymon Masiak, ale mławianie nie mieli już czasu na dalsze odrabianie strat.

W Radzanowie miejscowa Wkra podejmowała swoją imienniczkę z Bieżunia. Po stu dwudziestu sekundach prowadzili goście, ale odpowiedź zawodników prowadzonych przez Zbigniewa Kalinowskiego była piorunująca. Gospodarze zdobyli cztery bramki, dublet skompletował Adam Ziółkowski.

FOT. GP

Adam Ziółkowski (z lewej) strzelił dwa gole rywalom z Bieżunia

Rekord strzelecki drugiej rundy ustanowił Kryształ Glinojeck. Bramkarz Opii Opinogóra wyjmował piłkę z własnej bramki aż jedenaście razy.

GP

II runda Pucharu Polski: Boruta Kuczbork – MKS Mławianka Mława 2:1, Tamka Dzierzgowo – Korona Szydłowo 1:4, Wkra Radzanów – Wkra Bieżuń 4:2, Orlęta Baboszewo – GKS Strzegowo 4:4, rzuty karne 4:3, Opia Opinogóra – Kryształ Glinojeck 1:11, Wymakracz Długosiodło – KS CK Troszyn 0:4, Bartnik Myszyniec – Ostrovia Ostrów Mazowiecka 1:3, FC Różan – Narew Ostrołęka 0:2, Gladiator Słoszewo – Sona Nowe Miasto 3:0 -walkower, KS Pniewo – GKS Pokrzywnica 3:2, Rzekunianka Rzekuń – Mazowsze Jednorożec 3:0 - walkower, Świt Baranowo – Iskra Krasne 4:2, Żbik Nasielsk – Tęcza Ojrzeń 3:0 - walkower, GKS Andrzejewo – KS Wąsewo 0:6, PAF Płońsk – MKS Ciechanów – mecz w środę, 28 sierpnia

III runda (4 września): KS Pniewo – Ostrovia Ostrów Mazowiecka, KS Wąsewo – Narew Ostrołęka, Wkra Radzanów – Korona Szydłowo, Świt Baranowo – KS CK Troszyn, Żbik Nasielsk – PAF Płońsk/MKS Ciechanów, Orlęta Baboszewo – Boruta Kuczbork, Gladiator Słoszewo – Kryształ Glinojeck, Rzekunianka Rzekuń – wolny los

eprasa.pl cf9e3c47ff

IV liga

Gra w przewadze na nic

Makowianka Maków Maz. – Pogoń II Siedlce 1:3 (0:1)

Bramki: Patryk Koczara 89 - Rodak 26, Barej 69, Woźnica 75

Beniaminek musi poczekać przynajmniej do przyszłego tygodnia na premierowe zwycięstwo w czwartej lidze. W rywalizacji z Pogonią nie pomogło mu nawet to, że niemal całą drugą połowę goście grali w osłabieniu, bo czerwoną kartkę obejrzał były gracz Mławianki Patryk Kostyk.

W Makowie Mazowieckim zagrało kilku zawodników z drugoligowego zespołu Pogoni. Siedlczanie wyszli na prowadzenie w 26. minucie. Żaden z obrońców gospodarzy nie przejął dośrodkowania Dominika Krupy, a Przemysław Rodak nie miał problemów z oddaniem celnego strzału z kilku metrów.

Tuż po zmianie do stron do miejscowych uśmiechnęło się szczęście. Jednego z zawodników gości poniosły nerwy i chciał wymierzyć sprawiedliwość za wcześniejszy faul na jego koledze z zespołu. Kostyk zdecydowanie przesadził z agresją, bezpardonowe odepchnięcie arbiter z Płocka ocenił na czerwoną kartkę.

Gra w liczebnej przewadze nie zmieniła obrazu gry. Goście wyprowadzili kolejne dwa ciosy. Makowianka odpowiedziała tylko raz – w 89. minucie pięknym uderzeniem z dystansu popisał się Patryk Koczara.

GP

FOT. GP

Honorowego gola dla Makowianki strzelił Patryk Koczara (przy piłce)

Po punkcie dla beniaminków

Nadnarwianka Pułtusk – Podlasie Sokołów Podl. 0:0

Nadnarwianka: Antoniuk – Śledziewski, Salwin, Bobowski, Trojnacki, Karabin, Salamon (61 Cywiński), Zalewski (74 Cynt), Bartczak (56 Dziczek), Bałas, Rembiejewski (87 Młynarczyk)

Nadnarwianka skrupulatnie gromadzi punkt za punktem. Ale po domowej rywalizacji z Podlasiem Sokołów Podlaski pozostał duży niedosyt. Podopieczni Fabiana Kotarskiego przeważali, ale tylko bezbramkowo zremisowali z beniaminkiem.

Rywale zaczęli sezon fatalnie. W dwóch meczach nie zdobyli punktu, tracąc aż siedem goli. W ostatnią sobotę gospodarze razili niedokładnością w swoich zagraniach, dlatego jako pierwsi zaatakowali goście. Bramkarz Nadnarwianki wobec niecelnego uderzenia napastnika z Sokołowa nie musiał jednak interweniować.

Pułtuszczanie przebudzili się w końcówce pierwszej połowy. Z dystansu strzelił Jakub Zalewski, a do dośrodkowania Jakuba Karabina próbował dojść Patryk Bartczak. Obie próby zakończyły się jednak niepowodzeniem.

W drugiej połowie każda ze stron próbowała zadać decydujący cios. Po strzale jednego z sokołowian piłka trafiła w poprzeczkę. Kilka chwil później bramkarz Nadnarwianki Konstanty Antoniuk ponownie uratował zespół od straty bramki. W odpowiedzi Karabin chciał wykorzystać błąd golkipera przyjezdnych, minął bramkarza Podlasia, ale z asekuracją zdążył jeden z defensorów.

GP

3. kolejka (23-25 sierpnia): Hutnik – Drukarz 1:1, Nadnarwianka – Podlasie 0:0, Korona – Łomianki 1:1, Świt – Ożarowianka 2:0, Ząbkovia – Mazovia 2:2, Makowianka – Pogoń II 1:3, Przasnysz – Wkra 0:0, Wisła II – Huragan 1:1

4. kolejka (31 sierpnia-1 września): Drukarz – Huragan, Wkra – Wisła II, Pogoń II – Przasnysz, Mazovia – Makowianka, Ożarowianka – Ząbkovia, Łomianki – Świt, Podlasie – Korona, Hutnik - Nadnarwianka

TABELA

1. Hutnik Warszawa	3	7	9:5
2. Drukarz Warszawa	3	7	7:3
3. Huragan Wołomin	3	7	6:2
4. Mazovia Mińsk Mazowiecki	3	7	7:5
5. Pogoń II Siedlce	3	6	8:5
6. Świt Staroźreby	3	6	6:4
7. Nadnarwianka Pułtusk	3	5	7:2
8. Ząbkovia Ząbki	3	4	9:7
9. MKS Przasnysz	3	4	3:3
10. Ożarowianka Ożarów Maz.	3	3	4:10
11. KS Łomianki	3	2	3:4
12. Wkra Żuromin	3	2	3:8
13. Korona Ostrołęka	3	1	3:5
14. Wisła II Płock	3	1	5:8
15. Makowianka Maków Mazowiecki	3	1	5:10
16. Podlasie Sokołów Podlaski	3	1	2:7

Sparingi i testy Juranda

Pierwszym przedsezonowym sprawdzianem formy szczypiornistów Juranda Ciechanów był płocki turniej Wisła Cup. W Orlen Arenie podopieczni Arkadiusza Chełmińskiego rywalizowali z zespołem gospodarzy (rezerwy), Mazurem Sierpc i AZS AWF Warszawa. Dla wszystkich drużyn był to sprawdzian przygotowania fizycznego, bowiem jednego dnia każda musiała rozegrać trzy pełnowymiarowe mecze.

W Jurandzie zagrali trzej nowi zawodnicy: obrotowy Sławomir Dmowski, w przeszłości występujący już w barwach ciechanowskiego klubu, Damian Kurowski, ostatnio występujący w Samborze Tczew oraz Adam Poznański, kilka sezonów temu grający w Czarnych Regimin.

W pierwszym meczu nasza ekipa wygrała 31:24 z ligowym rywalem Mazurem Sierpc.

W drugim starciu bez problemów uporała się z drugoligowym AZS AWF Warszawa (41:28).

W meczu najlepszych drużyn Jurand zmierzył się z rezerwami Orlenu. Młody zespół gospodarzy szybko wypracował sobie przewagę, którą utrzymał do przerwy. W drugiej odsłonie Jurand odrabiał straty. Dogonił rywali na dwie bramki, ale płocczanie w końcówce ponownie odskoczyli naszemu zespołowi, wygrywając ostatecznie 31:26.

- Na tym etapie przygotowań jestem zadowolony z gry moich podopiecznych. Szykujemy się teraz do kolejnego turnieju w Ostrołęce - powiedział po zakończeniu imprezy trener Juranda Arkadiusz Chełmiński.

Jurand zagrał w składzie: Damian Skowroński, Adam Mirzejewski, Damian Zjadewicz –Krzysztof Szuba, Sławomir Dmowski, Piotr Ruszkowski, Michał Królikowski, Patryk Dębiec, Sebastian Dobrzyniecki, Dominik Staniszewski, Damian Kurowski, Mariusz Balcerzak, Hubert Malinowski, Bartłomiej Smoliński, Dawid Potępa, Igor Stępkowski, Adam Poznański.

Wyniki spotkań: Mazur Sierpc – AZS AWF Warszawa 38:23 (21:12), Jurand Ciechanów – Mazur Sierpc 31:24 (15:13), Orlen – AZS 35:20 (21:10), AZS – Jurand 28:49 (16:25),Orlen – Jurand 31:26 (17:12); kolejność końcowa turnieju: 1. Orlen Wisła II Płock, 2. Jurand Ciechanów, 3. Mazur Sierpc, 4. AZS AWF Warszawa

lew

FOT. Z. LEWANDOWSKI

Podczas turnieju w Płocku zespół Juranda Ciechanów zajął drugie miejsce

W obronie tytułu

Kolejne dwa etapy kolarskiego ŻTC rozegrano dzień po dniu. Kolarze Juranda rywalizowali najpierw w Międzyborowie, a dzień później w Nieborowie.

Weekendowa pogoda zachęcała do szybkiej jazdy. Tym razem żadnemu z ciechanowian nie udało się zdobyć miejsca na podium, ale uzyskane punkty z pewnością przydadzą się w klasyfikacji drużynowej.

Po jedenastu (z czternastu) wyścigach kolarze Juranda zajmują pierwsze miejsce, wyprzedzając Intercars – Sonic Bike Team i KK Łowicz.

Do końca cyklu pozostały trzy wyścigi, najbliższe odbędą się w Górze Kalwarii i Warce, a finał zaplanowano w Żyrardowie. Jurand broni tytułu mistrzowskiego z ubiegłego sezonu.

Międzyborów, superprestige 63 km: K40 - 4. Beata Sołtys; fit 63 km: 12. open Paweł Tymkowski i 5. w kategorii wiekowej M4, 24. open Tomasz Smoliński i 9. M3, 35. open Radosław Dybiński i 13. M3, 39. open Marcin Krupiński i 14. M3

Nieborów, 61,5 km: K40 - 6. Beata Sołtys; fit 61,5 km: 12. open Paweł Tymkowski i 6. M4, 22. open Tomasz Smoliński i 7. M3, 39. open Marcin Krupiński i 14. M3, 45. open Radosław Dybiński i 18. M3

lew

FOT. ARCHIWUM

Kolarze Juranda są na dobrej drodze, aby wygrać klasyfikację generalną ŻTC

eprasa.pl cf9e3c47ff

GRAŻYNA CZERWIŃSKA

Krypno Kościelne

Na wschodzie Polski, w województwie podlaskim, prawie pośrodku między Knyszynem i Tykocinem, leży niewielka, chociaż będąca siedzibą gminy wieś Krypno Kościelne. Założona w początkach XVI wieku była przez ponad dwieście lat wsią duchowną, własnością probostwa knyszyńskiego. Od początków swego istnienia Krypno Kościelne jest znanym w okolicy ośrodkiem pobożności maryjnej. Mieści się tu sanktuarium z czczonym wizerunkiem Matki Bożej, zwanej powszechnie Matką Pocieszenia. Namalowany na desce lipowej obraz przedstawia Madonnę w półpostaci trzymającą na lewym ramieniu Dzieciątko. Postacie Maryi i Jezusa - za wyjątkiem twarzy obojga, dłoni i nóg Dzieciątka - okrywają srebrne, pięknie cyzelowane sukienki, a ich koronowane głowy otacza dwanaście gwiazd. Obraz jest prawdopodobnie jedną z najwcześniejszych kopii przedstawienia Matki Bożej Śnieżnej z rzymskiej bazyliki Santa Maria Maggiore. Przypuszcza się, że został on sprowadzony, być może nawet zamówiony przez kanclerza wielkiego koronnego, a jednocześnie starostę knyszyńskiego Jana Zamojskiego do kaplicy w Knyszynie. Nie są znane historyczne okoliczności jego pojawienia się w Krypnie, chociaż wiele jest domysłów i legend.

Sanktuarium ze słynącym cudami obrazem Matki Bożej Pocieszenia w Krypnie Kościelnym jest tradycyjnym celem wielu pielgrzymek

Obecną murowaną świątynię łączącą motywy neoromańskie i neogotyckie wystawiono w drugiej połowie XIX wieku. Do budowy przyczyniła się finansowo Róża Krasińska-Raczyńska, synowa Zygmunta Krasińskiego, której drugi mąż był starostą knyszyńskim. We wnętrzu umieszczono pamiętający Zamojskich ołtarz główny, przeniesiony z wcześniejszego kościoła, którego głównym elementem jest cudowny wizerunek maryjny.

Sanktuarium ze słynącym cudami obrazem Matki Bożej Pocieszenia w Krypnie Kościelnym jest tradycyjnym celem wielu pielgrzymek z terenu całej Polski północno-wschodniej. W pierwszą sobotę maja zwyczajowo przybywają tu sami mężczyźni, od kilkuletnich chłopców do zgrzybiałych starców. Główne uroczystości odpustowe odbywają się we wrześniu w święto Matki Boskiej Siewnej, kiedy pielgrzymują tu całe rodziny. Cudowny wizerunek jest uroczyście odsłaniany w soboty, niedziele, święta oraz dni odpustowe.

Ze świata legend

Wokół każdego obrazu, uznawanego powszechnie za „cudowny", z biegiem czasu narasta wiele legend i opowieści, tak że czasami nie wiadomo, co jest prawdą, a co wytworem wyobraźni ludzkiej. Jedna z opowieści głosi, że przed wiekami w maleńkiej wsi zwanej Krypką, w której mieszkało zaledwie trzech gospodarzy, na pagórku, w miejscu, gdzie dzisiaj wznosi się kościół, rosła potężna lipa. Właśnie na niej objawiła się mieszkańcom wioski Matka Boska, zapewniła ich o swojej opiece i wśród konarów zostawiła swój wizerunek. Z wdzięczności i miłości ludzie postanowili zbudować w tym miejscu kaplicę, aby osłaniała obraz. Ścięli lipę, wystawili według swoich możliwości niewielką kaplicę, a na pozostałej karpie zbudowali ołtarz, w którym zawisł obraz Matki Bożej.

Inna legenda głosi, że przy pagórku, gdzie dzisiaj stoi kościół, dawno temu była tylko jedna bezimienna niewielka zagroda. Była w niej studnia wykopana pod rozłożystą lipą, a obok leżała krypa do pojenia zwierząt. Pewnego poranka dziewczynki z gospodarstwa znalazły w tej krypie obraz Matki Bożej, więc zaniosły go do odległego o kilka kilometrów kościoła w Knyszynie. Kiedy wróciły do domu, wkrótce do krypy wrócił także obraz. Dziewczynki zaniosły go powtórnie, potem jeszcze raz, ale obraz wciąż wracał. Podobno, kiedy krótko był w kościele po raz trzeci, proboszcz usłyszał słowa: „Ja w Knyszynie nie będę, lecz pozostanę na zawsze w krypie". Wtedy w miejscu znalezienia obrazu zbudowano maleńką kapliczkę i zaczęto je nazywać Krypką, potem Krypą, a z biegiem czasu powstała nazwa Krypno.

Ukochane miasto ostatniego Jagiellona

Niewielkie miasteczko Knyszyn jest jednym z najstarszych na Podlasiu, ma piękną i bogatą historię. Od chwili uzyskania praw miejskich w pierwszej połowie XVI wieku było to miasto królewskie Królestwa Korony Polskiej, siedziba starostwa. Złotym wiekiem w dziejach Knyszyna był okres panowania Zygmunta Augusta, który chętnie tu wypoczywał i właśnie tutaj dokonał żywota. Uroczystości żałobne ostatniego Jagiellona były niezwykłe, poczynając od mszy żałobnej w knyszyńskiej kaplicy zamkowej, do chwili złożenia trumny w katedrze wawelskiej. Mało kto wie, że zgodnie z życzeniem Zygmunta urna z jego sercem spoczęła w sarkofagu w starym drewnianym kościele rozebranym w XIX wieku. Obecnie prawdopodobnie znajduje się w podziemiach kościoła parafialnego w ukochanym przez króla Knyszynie. Z inicjatywy władcy wzniesiono w mieście dwór królewski, a także ratusz, cerkiew prawosławną, łaźnię, budynek wagi i inne obiekty.

Złotym wiekiem w dziejach Knyszyna był okres panowania Zygmunta Augusta, który chętnie tu wypoczywał i właśnie tutaj dokonał żywota

Po budowlach z czasów Zygmunta Augusta nie zachowały się żadne ślady. Świadectwem dawnej świetności są dzisiaj fragmenty pierwotnego układu urbanistycznego oraz późniejsze zabytki. Murowany gotycko-renesansowy kościół ufundował co prawda już w końcu XVI wieku Jan Zamojski, ale był on wielokrotnie odbudowywany z powodu zniszczeń i za każdym razem zmieniany. Obecną formę przybrał na początku XX wieku.

Obraz Matki Bożej Pocieszenia jest prawdopodobnie jedną z najwcześniejszych kopii przedstawienia Matki Bożej Śnieżnej z rzymskiej bazyliki Santa Maria Maggiore

Nad kruchtą wzniesiono wtedy wieżę, dobudowano prezbiterium, a jednonawowe wnętrze świątyni ozdobiono pięknym kasetonowym sufitem drewnianym. Pod kościołem są wybudowane przed wiekami podziemia z kryptami, w których grzebano dostojnych zmarłych. Ponad sto lat temu dostęp do nich zamurowano, chociaż nigdy nie zostały przebadane. W końcu ubiegłego wieku w prezbiterium kościoła wmurowano tablicę ze słowami króla Zygmunta Augusta: „Nie jestem królem waszych sumień", a na rynku odsłonięto jego pomnik. Przy plebanii parafialnej zachował się przepiękny drewniany lamus z początku XIX wieku. Jego ścianę frontową osłania wsparty na sześciu rzeźbionych słupach dosyć głęboki podcień. Zabytkowy budynek kryty jest czterospadowym, wysokim dachem gontowym, z okienkami w formie niewielkich wolich oczek.

Na przedmieściach Knyszyna znajduje się zbiornik wodny, zwany jeziorem Zygmunta Augusta lub Czechowizną. Przypomina on duży staw z niskimi i podmokłymi brzegami, porośniętymi trzcinami i szuwarami, ale warto na niego spojrzeć. Podobno jest to najstarszy sztuczny zbiornik w Polsce, wybudowany za czasów Zygmunta Augusta poprzez spiętrzenie wód przepływającej tu rzeki Nereśl. Dzisiaj Nereśl to niewielki kanałek, a w niegdysiejszym jeziorze hodowane są karpie.

MAZOWIECKIE IMPRESJE HISTORYCZNE

LESZEK ZYGNER

Z Mazowsza nad morze

Zapewne wielu Czytelnikom tytuł mojego dzisiejszego felietonu skojarzy się z trwającym ciągle sezonem urlopowym. Ale nie o kanikule chciałbym dziś pisać, ale o losach ludzi, którzy po 1945 r. postanowili porzucić rodzinne Mazowsze i rozpocząć nowe życie w zupełnie nieznanych im wcześniej zakątkach Pomorza Środkowego. Wyruszali w swoją życiową wędrówkę z różnych względów. Niektórzy przymuszani przez życie, inni przez „władzę ludową", jeszcze inni wiedzeni planami na lepszą przyszłość czy po prostu młodzieńczą fantazją. Do wyjątków należeli ci, którzy pojawiali się w grupie pomorskich „pionierów" - jak nazywała ich ówczesna propaganda - z motywów czysto służbowych bądź z powodu ciążącej na ich sumieniach okupacyjnej przeszłości. A że ludzkie historie to ciągle niezgłębiona księga, więc mogę tu skreślić tylko kilka zdań na temat Mazowszan, którzy po wojnie przybyli do małej wówczas nadmorskiej wsi Rowy (niem. Rowe) i dzięki swej mazurskiej zaradności, pracowitości i fantazji przyczynili się do tego, że miejscowość ta to dzisiaj jeden z bardziej znanych kurortów na polskim wybrzeżu. Przy czym dodajmy od razu,

Kazimierz Wiśniewski (po prawej) wraz z synami w porcie w Rowach po połowie łososi

że nie byli oni sami, ale dokonali tego razem z liczną w tej wsi grupą Zabużan, pochodzących głównie z okolic Lidy i Nowogródka oraz tzw. sybiraków, a także mieszkańców Lubelszczyzny, Kielecczyzny i kilkoma autochtonami, którzy dzięki małżeństwom z Polakami mogli po 1947 r. we wsi pozostać (jedynym wyjątkiem był Otto Bartz, starszy wiekiem mieszkaniec przedwojennych Rowów, który od lat pięćdziesiątych oficjalnie uchodził za Słowińca, jak niemieccy mieszkańcy niedalekiej wsi Kluki po drugiej stronie jeziora Gardno, gdzie nowa władza postanowiła urządzić „słowiński rezerwat").

Wśród mazowieckich osadników, którzy w 1945 r. przybyli do Rowów, najwięcej osób pochodziło z okolic Żuromina. Według opowieści najstarszych mieszkańców, których słuchałem od dzieciństwa, najpierw przyjechała do wsi grupa młodych chłopaków na tzw. rozpoznanie. Było to jesienią 1945 r., a już wiosną następnego roku do Rowów przybyło około dziesięciu mazowieckich rodzin, którym ówczesne władze przydzieliły domy, działki rolne oraz wydały pozwolenie na połowy ryb na morzu i na jeziorze Gardno. Uprawnienia rybackie mieli tylko ci, którzy ukończyli specjalne kursy, a umiejętności połowu ryb morskich oraz wiedzę na temat miejscowych łowisk, rozpoznawania stanu morza, mielizn, pogody itd. (skąd mogli mieć o tym pojęcie mieszkańcy Żuromina czy Nowogródka?) zawdzięczali głównie rybakom niemieckim, którzy mieszkali w Rowach do 1947 r. W tym okresie większość rodzin mazowieckich dzieliła swe domostwa z Niemcami, Rosjanami i przybyszami z różnych stron dawnej Polski. Ciężkie to były czasy, które najlepiej obrazuje dom moich dziadków, a raczej rybacka chałupa, gdzie po jednej stronie mieszkali pozbawieni wszystkiego wygnańcy z Zabuża (dziadkowie przybyli z Nowogródka), a po drugiej stronie niemiecka rodzina oczekująca na deportację za Odrę (po nich zamieszkał tam wspomniany Otto Bartz).

W grupie najstarszych Mazowszan, którzy pojawili się w Rowach w 1945 i 1946 r., był Kazimierz Piotrowski z Żuromina, a także Franciszek Gulczyński, Ignacy Wiśniewski i Jan Kamiński wraz z rodzinami. Ich śladami podążyli wkrótce inni. Z północnego Mazowsza przybyły rodziny Bartosiaków, Gajewskich, Kruszewskich, Kuskowskich, Lewalskich, Próchniewskich, Szuszczewiczów, Świergalskich (wymieniam alfabetycznie). Niektórzy Mazurzy z czasem zawierali małżeństwa z mieszkańcami Rowów, rozszerzały się więc ich koligacje rodzinne, np. Gajewskich z pochodzącymi z Wołynia Torończakami, Wiśniewskich z pochodzącymi spod Lidy Kraśnikami, a urodzona na Mazowszu Stanisława Skorobohata wyszła za mąż za wilniuka... Byli wśród nich i tacy, którzy zajmowali wysokie pozycje w lokalnej społeczności. Przez wiele lat sołtysem w Rowach był pochodzący spod Żuromina Kazimierz Wiśniewski. Łowił na morzu, uprawiał ziemię, prowadził gospodarstwo rolne, a do tego w wolnych chwilach grał na skrzypcach i akordeonie. Zapamiętałem go przede wszystkim jako człowieka wesołego i otwartego, który - jako sąsiadowi zza płotu - często pozwalał mi pomagać w wybieraniu ryb z sieci. Wtedy 2 złote na frytki i lemoniadę w przerobionym na "małą gastronomię" autobusie Macieja Perensztejna, a do tego pełne torby flądry i dorsza do domu, to dopiero dla młodego chłopaka było coś! Jednak i smutne chwile były udziałem Mazowszan na rowskiej ziemi. Niektórych z nich pochłonął zdradliwy i niebezpieczny żywioł. Między innymi w wyniku zatopienia łodzi przez falę przybojową utonął młody rybak Czesław Próchniewski, a także doświadczony szyper i pracownik bosmanatu Stanisław Gulczyński, który pełniąc wachtę sztormową został porwany przez wiatr, wpadł do portowego kanału, a jego ciało morze wyrzuciło dopiero po kilku dniach aż w okolicach Czołpina. Prawdziwe ludzkie historie tych, którzy z mazowieckich równin trafili nad dalekie morze.

eprasa.pl cf9e3c47ff

HUMORESKI PONURE

nowakowska.pl

Tydzień grozy

Czy nie odnieśliście wrażenia, że miniony tydzień był wyjątkowo koszmarny?

Wakacje zawsze są pełnią żniw dla Pana Kostuchy. A te żniwa są z roku na rok obfitsze.

Może to przez ów wzmożony ludzki pęd* do zrobienia selfie** w możliwie ekstremalnych warunkach. Na tyle ekstremalnych, żeby zamieszczona w społecznościowych mediach fotografia skłoniła łoczersów*** do wydania zbiorowego stęknięcia niechętnego podziwu: „łooołaaahh".

Słyszycie?

Selfiarze słyszą ten rozproszony po świecie, rozpięty na globalnej pajęczynie dźwięk uszami duszy; a wtedy zstępuje na nich Duch Wyczynu, będący jednocześnie posłańcem Smutnego Dziada z Kosą.

Stąd zapewne bierze się rosnąca liczba wakacyjnych nagłych a tragicznych zgonów w pięknych okolicznościach przyrody: spadanie z klifu i pionowy spływ wodospadem są bodaj najliczniejsze w tej grupie.

Raz, dwa, trzy - giniesz ty!

Przypadki utonięć w wodach płynących i stojących oraz setki śmierci i ciężkich obrażeń w wypadkach komunikacyjnych - w drodze na wakacje i z wakacji - są tak liczne, że powoli przestają robić wrażenie.

Raz, dwa, trzy - giniesz ty!!

Czy to złudzenie, czy faktycznie w powiecie przasnyskim mamy do czynienia z nagłym wzrostem tak zwanych „zdarzeń drogowych", na którą to kategorię składają się zarówno drobne kolizje, jak i poważne wypadki. Tych ostatnich jest jakby więcej niż kiedykolwiek, choć – jak powiadam – to może być złudzenie poznawcze wskutek śledzenia doniesień portalu InfoPrzasnysz na fejsbuku. Byłoby interesujące, gdyby ktoś obliczył, ile zarejestrowanych zdarzeń drogowych przypada na jeden kilometr dróg utwardzonych w naszym powiecie.

W takiej statystyce nie znajdzie się natomiast ani jedno z tych budzących grozę „o mały włos", z którymi i wy, i ja spotykamy się codziennie, próbując dojechać do pobliskiego sklepu. Nie znajdzie się tam informacja, że próbując uniknąć zderzenia z rozpędzonym oplem astrą, z którego otwartych okien wylewał się studecybelowy hip-hop, musiałam ratować się ucieczką w kukurydzę. Nikt się nie dowie o tym dziecku, które bez patrzenia na boki wyjechało skuterem z podwórka na szosę, prosto pod moje koła; i stała tam matka tego dziecka i tępo się gapiła, jak nagłe hamowanie niemal ściąga mnie z drogi. A po chwili … roześmiała się. Tak.

Czy ona zdaje sobie sprawę z tego, że gdybym – jak duża grupa moich współmieszkańcow – jechała bez oglądania się na ograniczenia prędkości, to jej syn stałby się „tragicznym zdarzeniem drogowym" na InfoPrzasnysz?

Raz, dwa, trzy - gniesz ty!!!

No i ten miniony tydzień, który przyniósł serię złych wieści. Już niedziela przyniosła wstrząs, bo tak to jakoś działa, że silniej odczuwamy kruchość życia, gdy tragedia dotyka znanych, szczęśliwych, zamożnych i młodych. Dlatego śmiertelny dramat na jeziorze Kisajno odziera nas z urojeń na temat „ludzkiej mocy" z większą siłą niż śmierć nieznanego wędkarza, choć tych ostatnich woda zabiera znacznie częściej niż milionerów.

A wcześniej, w sobotę – jeszcze z nadzieją na szczęśliwy finał – w Jaskini Śnieżnej Wielkiej w Tatrach zaczęła się akcja ratunkowa po tym, jak dwóch speleologów zostało odciętych przez wodę i uwięzionych w odległej części jaskini. Dziś już wiemy, że szczęśliwego zakończenia nie będzie.

Ale Ponury Żniwiarz nie był jeszcze syty. Nigdy nie jest, prawda? Więc pojawił się na Giewoncie, rażąc piorunem tłum turystów; raniąc i zabijając.

Słuchajcie ludzie. W tym tygodniu będziecie na dobre wracać z wakacji. Pamiętajcie, że obdarzony wilczym apetytem Ponury Dziad z Kosą czeka na chwilę waszej nieuwagi. Na waszą brawurę. Pośpiech. Agresję. Bądźcie uważni, wracajcie szczęśliwie, nie zasilajcie statystyk.

ANNA MARIA NOWAKOWSKA

* Ludzki pęd – szczególna odmiana pozbawionego przywództwa, ślepego owczego pędu, w którym wszakże zawsze na początku jest baran. Co jest na końcu, to już wy wiecie.

** Selfie – samofotografia, czyli autozdjęcie. Nie jest zatem prawidłową formą gramatyczną fraza „zrobić sobie selfie", a to dlatego, że jeśli zrobisz zdjęcie komuś, to nie będzie selfie.

*** Łoczersi lub fołołerzy – grupa, która cię obserwuje, podziwia i życzy ci nagłej śmierci w interesujących okolicznościach.

Iza i przeciw

Niezapominajki przy muralu

Odwiedzający co roku „kraj lat dziecinnych" znajomi wybrali się na spacer po mieście nad Łydynią. Warszawską w nowej odsłonie już widzieli, natomiast wcześniej nie zwrócili uwagi na zmieniony wygląd pasażu Marii Konopnickiej. Teraz tak się stało. Na muralu od strony ul. Warszawskiej widnieje twarz poetki i pisarki, patronki ciechanowskiego domu kultury, parku i gimnazjum nr 3 „przy orle", które zakończyło, tak jak wszystkie gimnazja, swoją działalność. Obok czarno-białego wizerunku Marii Konopnickiej, po prawej stronie, w którą patrzy, znalazł się kolorowy krasnoludek z rozmarzeniem wąchający kwiatek. Nad nim, na wysokości oczu poetki, widnieje początek wiersza „Krasnoludki". Po drugiej stronie budynku stacji transformatorowej barwny Ciechanów w nowoczesnym ujęciu: zamek, ratusz, patron miasta św. Piotr, wieża ciśnień, przy której powstał Park Nauki Torus. Autorem przyciągającego wzrok i dodającego urody pasażowi muralu jest artysta plastyk Marek Zalewski, któremu należą się gratulacje. Mecenasem jest Energa. Maria Konopnicka wygląda, tak jak na znanym drzeworycie wykonanym w 1883 r. przez Aleksandra Regulskiego wg rysunku Józefa Buchbindera.

Mural (nie pierwszy w dorobku p. Marka, ale pierwszy jego autorstwa w rodzinnym mieście) pokazuje znane miejsca w pigułce i przypomina Marię Konopnicką jako autorkę dla dzieci. Jej utwory „O krasnoludkach i sierotce Marysi", „Na jagody" czy „O Janku Wędrowniczku" łączą realizm i fantastykę, powagę i humor, w dodatku są pozbawione natrętnego dydaktyzmu i, jak podkreślają krytycy literaccy, rozbudzały wrażliwość estetyczną małych czytelników, co na przełomie XIX i XX w. było nowością w tej dziedzinie literatury. Maria Konopnicka wiedziała, jak dotrzeć do dzieci, sama wychowała ich sześcioro (urodziła ośmioro, ale dwoje zmarło); za sprawą najmłodszego syna Jana odwiedzała Ciechanów i okolice. O poetce przypominają też tabliczki z jej wierszami zamontowane wiosną w parku. Autorka „Roty" pisała też piękne liryki miłosne, jak „I mówię: odejdź! I wracam się cicha", ukazujące psychikę kobiety, przecierając poetycki szlak m.in. Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej.

Ceniła twórczość Zygmunta Krasińskiego, poety i dramatopisarza, współpracowała z Aleksandrem Świętochowskim, publicystą i pisarzem. I jeden, i drugi zdają się być dziś, mimo istnienia w pobliskich Opinogórze i Gołotczyźnie Muzeum Romantyzmu i Muzeum Pozytywizmu, zapomniani. Może warto byłoby przypomnieć obu twórców, malując ich portrety na murach? Może swojego muralu doczeka się rzeźbiarz Henryk Kuna, uczący się na rabina w Ciechanowie, twórca m.in. „Irydiona", głowy bohatera dramatu Z. Krasińskiego. Studiował w Krakowie dzięki pomocy pochodzącego z ziemi ciechanowskiej malarza Bolesława Biegasa, a jego zdolności miał odkryć lekarz Franciszek Rajkowski. Inspirowany obrazem B. Biegasa „Wątpliwe pytania" mural od 2016 r. widnieje na elewacji budynku Powiatowego Centrum Kultury i Sztuki w Ciechanowie, w którym istnieje Galeria im. Bolesława Biegasa, dawnego „domu ludowego", z okazji otwarcia którego wiersz napisała Maria Konopnicka.

Podobizny Franciszka Rajkowskiego i jego córki Reginy Zienkiewiczowej, Tomasza Klonowskiego, Jadwigi Dziubińskiej, Aleksandry Bąkowskiej, Jana Konopnickiego i innych pozytywistów oraz ich spadkobierców związanych z naszą ziemią też mogłyby stać się tematem muralu. A przy muralach można byłoby sadzić „kwiatki z bajki" szepczące: „nie zapomnij o mnie". Właściwie: „Nie zapomnij o nich". „Niezapominajki" to jeden z pierwszych wierszy, których małą Izę nauczyła jej mama; jego autorką jest właśnie związana z Ciechanowem ulubiona poetka mojej mamy Jadwigi, której zapewne spodobałby się mural na pasażu Marii Konopnickiej.

IZABELA KOBA

HOROSKOP

BARAN
Zadbaj o odpowiednią ilość snu i odpoczynku. Zbliża się bowiem czas dynamicznego działania. Jeśli koniecznie chcesz postawić na swoim, użyj praktycznych argumentów. Unikaj impulsywnych wybuchów, do których masz skłonność. Nie wprowadzaj teraz żadnych nowości!

BYK
Poczujesz przypływ sił do podejmowania ważnych decyzji. Okoliczności będą teraz sprzyjające. Otoczenie zaś stanie się niezwykle życzliwe w stosunku do twoich pomysłów. W sprawach domowych podtrzymuj swój punkt widzenia bo masz rację.

BLIŹNIĘTA
Możesz teraz polegać na swojej intuicji, pomoże ci ona w trafnych sądach i w podejmowaniu właściwych decyzji. Dystans pomiędzy tobą a ukochana osobą może wydawać się znacznie większy, niż jest naprawdę.

RAK
Trzymaj teraz swoje nerwy na wodzy. W stanie wielkiego wzburzenia i napięcia niczego nie załatwisz. Wybierz się na długi spacer - wtedy ochłoniesz. Jeśli musisz kierować samodzielnie sprawami domowymi, to rób to rozsądnie i spokojnie.

LEW
Masz łatwość zdobywania dużych pieniędzy, ale i dar szybkiego ich wydawania. Twoja wielka aktywność, bystrość i inteligencja gwarantują ci w życiu wiele sukcesów. W najbliższych dniach jednak musisz odrobinę zwolnić i pomyśleć o swoim zdrowiu!

PANNA
Będzie to dobry tydzień na osiągnięcie harmonii i trzymanie się razem z przyjaciółmi. Warto poszukać towarzystwa tych, którzy są ci szczególnie bliscy. Może to być też sprzyjająca pora, by wziąć udział w jakimś grupowym przedsięwzięciu.

WAGA
Przemyśl swoje słabe punkty i zastanów się, co możesz zrobić, by się ich pozbyć. Weź się do pracy i przestań narzekać. Twoja sytuacja finansowa nieco odbiega od normy, ale możesz temu zaradzić nie leniąc się.

SKORPION
Porzuć nierealne plany i marzenia. Weź się w garść i zacznij działać. Masz wiele praktycznych pomysłów, wystarczy zacząć je realizować. Nie trać cennego czasu na mrzonki. W domu wiele pomyślnych zmian dotyczących dzieci.

STRZELEC
Będzie to spokojny tydzień. Uporasz się z wszelkimi zaległościami. W twoim związku łatwiej ci będzie teraz o akceptację odmiennych poglądów. W sprawach zawodowych stabilizacja i uznanie, oby tak dalej.

KOZIOROŻEC
Czeka cię miły i odprężający tydzień, sprzyjający sprawom domowym i rodzinnym. Pod koniec tygodnia jednak mogą pojawić się problemy, być może w postaci niespodziewanego spięcia ze wspólnikiem lub współmałżonkiem, które będzie wymagało od ciebie dużo taktu.

WODNIK
Twój urok budzi zaufanie. Przyciągasz do siebie nie tylko przyjaciół, ale także pieniądze. Jesteś poza tym pracowity i oszczędny, co powinno przynieść ci powodzenie. Otrzymasz wiele propozycji na spędzenie najbliższego weekendu.

RYBY
Masz usposobienie spokojne, nawet kontemplacyjne. Bardzo chętnie pomagasz innym, ale często zapominasz o sobie. Postaraj się w najbliższych dniach skupić uwagę na własnych interesach, bo w przeciwnym razie narobisz sobie zaległości i kłopotów.

Tygodnik ciechanowski tc.ciechanow.pl
Tygodnik gazeta mławska gazeta-mlawska.pl
tygodnik DZIAŁDOWSKI tygodnikdzialdowski.pl
tygodnik PRZASNYSKI tygodnikprzasnyski.com.pl
tygodnik MAKOWSKI tygodnikmakowski.pl
Tygodnik mazowiecki tc.ciechanow.pl

Adres redakcji: 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2
Telefony: sekretariat, red. naczelny: 23 672 34 02; redaktorzy prowadzący: 23 673 93 67, 23 673 93 63; dziennikarze: 23 673 23 43, 23 673 93 65; dział graficzny: 23 673 93 60; księgowość: 23 673 93 62

Poczta elektroniczna: tc@ciechanow.com, tc@ci.onet.pl

Redakcja: redaktor naczelny – Ryszard Marut; z-ca red. nacz. – Włodzimierz Dżbik, red. prowadzący – Marek Żbikowski.
Zespół: Walerian Dziczkiewicz, Krzysztof Jakubowski, Izabela Koba-Mierzejewska, Krzysztof Kowalski, Katarzyna Kozłowska, Roman Nadaj, Klaudia Kujawa, Natalia Mieszkowska, Patryk Piekarski, Paweł Wiewiórkowski.
Współpraca: Grażyna Czerwińska, Mirosław Hajnos, Zenon Lewandowski, Anna Maria Nowakowska, Sławomir Wichowski, Michał Wiśnicki, Leszek Zygner, Stefan Żagiel
Ogłoszenia: kierownik biura – Bożena Zimińska, tel.: 23 672 44 96, 23 672 26 55, ogloszenia@tc.ciechanow.com, ogloszeniadrobnetc@op.pl

Redakcja graficzna: Artur Szczerba, Cezary Czostkiewicz, Piotr Zbrzezny

Korekta: Wanda Kalinowska, Iwona Dawidzka
Dział promocji i kolportażu: Daniel Kwiatkowski, Radosław Marut, tel. 23 673 93 66, promocja@tc.ciechanow.com
Prenumerata: Poczta Polska i u listonoszy, Ruch S.A. (prenumerata@ruch.com.pl), ePrasa.pl

Wydawca: Spółdzielnia Pracy CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02

Druk: GRUPA WM Sp. z o. o. 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 7

IZBA WYDAWCÓW PRASY

eprasa.pl cf9e3c47ff

ZAMIAST

KON-tekstu

Jak przesłuchać Matkę Naturę?

Miałem zakodowane w głowie, żeby omijać tę górę szerokim łukiem, bo tam tłoczno, no i walą pioruny – mówi Ryszard, autor felietonów zamieszczanych w tym miejscu. Jednak poszedł. Z wnuczką i zięciem. Teraz on i jego bliscy leczą rany. *Wielki błysk, grzmot, jakby pod nogami wybuchł granat, niesamowity szum w uszach i... straciłem przytomność* – notuję jego słowa. Głos mu się załamuje. Trudno się dziwić. Obwinia siebie za to, że zabrał na Giewont swoją ukochaną wnuczkę, która z ich trójki ucierpiała najbardziej. Wcześniej przysłał SMS-a: *Jesteśmy w gronie szczęśliwców…* Żyją. Ale trauma pozostanie…

22 sierpnia w nawałnicy na Giewoncie śmierć poniosło 5 osób (jedna po słowackiej stronie), ponad 150 zostało poszkodowanych. Rozmiary tragedii przeraziły nawet ratowników. TOPR-owcy (przedzierali się akurat do grotołazów uwięzionych w Jaskini Wielkiej Śnieżnej), GOPR-owcy, strażacy, ratownicy medyczni, lekarze, policjanci, wojskowi i turyści, którzy byli na szlaku. Słowem armia ludzi ruszyła na ratunek. Internet pełen jest wpisów wyrażających szacunek, podziękowanie i podziw dla ich odwagi, wytrwałości i poświęcenia. Na Facebooku otwieram stronę *To nie z mojej karetki,* czytam: *Człowiek widoczny na zdjęciu to Robert Szulc - ratownik medyczny, który w swoim wolnym czasie wspinał się razem z wieloma turystami na Giewont. W czasie wydarzeń na szczycie znajdował się w Kuźnicach, skąd bez wahania ruszył na pomoc poszkodowanym w tej tragedii (…). Chcielibyśmy, aby poniższy post stał się symbolem podziękowań dla wszystkich Ratowników Medycznych zaangażowanych we wczorajszą akcję. Tych, którzy walczyli ze wszystkich sił na Szpitalnych Oddziałach Ratunkowych w całym regionie. Tych, którzy bez względu na pogodę i własne zmęczenie transportowali pacjentów na pokładach wielu karetek. Tych, którzy jako członkowie załóg LPR ryzykowali życie, latając w tak trudnych warunkach atmosferycznych. Chcemy podziękować również dyspozytorom, lekarzom, pielęgniarkom, technikom diagnostycznym i laboratoryjnym, sanitariuszom, salowym. Jednym słowem: DZIĘKUJEMY WAM WSZYSTKIM, BEZIMIENNYM BOHATEROM!*

A Robert Szulc w wywiadzie dla jednej ze stacji telewizyjnych powiedział: *Czy jestem bohaterem? Nie wiem. Zrobiłem najmądrzejszą rzecz jaką mogłem zrobić.*

Po czwartkowej katastrofie media przywołują opisy tragedii, które w Tatrach wydarzyły się wcześniej. Jak ta 15 sierpnia 1937 r. na Giewoncie. „Ilustrowany Kurier Codzienny" alarmował wówczas: „Burze i pioruny sieją śmierć i zniszczenie". Na skutek uderzenia pioruna zginęły wówczas trzy osoby, czwarta zmarła w szpitalu. Dwa lata później, także 15 sierpnia, żywioł dał znać o sobie tym razem na Świnicy – w czasie burzy, która tam się rozpętała, śmierć poniosło sześciu uczestników wycieczki harcerskiej. Padają kolejne daty, liczby ofiar...

Mimo tych dramatycznych wydarzeń majestatyczny, zwany śpiącym rycerzem Giewont, najpopularniejszy z tatrzańskich szczytów i charakterystyczny ze względu na wznoszący się ku niebu wielki metalowy krzyż, wciąż przyciąga rzesze turystów. Krzyż został zamontowany przez parafian z Zakopanego 19 sierpnia 1901 roku na pamiątkę 1900. rocznicy urodzin Jezusa Chrystusa. Inicjatywa wyszła od ówczesnego proboszcza zakopiańskiego Kazimierza Kaszelewskiego. Jest obiektem pielgrzymek religijnych, zwłaszcza 19 sierpnia, w rocznicę jego postawienia, i 14 września, w Święto Podwyższenia Krzyża Świętego. Krzyż przyciąga pielgrzymów, turystów i… pioruny.

Tak też było 22 sierpnia 2019 r. Wciąż nie możemy otrząsnąć się z tej tragedii. Bo niewyobrażalna. Trwają próby wyjaśnienia, tłumaczenia, interpretacji i szukania odpowiedzi na fundamentalne pytanie: dlaczego? Głos zabrała też zakopiańska prokuratura, informując, że wszczęła śledztwo w sprawie katastrofy w górach. Jest ono prowadzone „pod kątem nieumyślnego spowodowania śmierci". Tylko jak przesłuchać Matkę Naturę?

ZASTĘPCA

KREŚKĄ HAJNOSA

Wycinanka z życia

Ostro doje...ć

Od dłuższego czasu, żyjąc w Polsce, można nie chodzić do kina lub teatru, jeżeli ktoś lubi filmy akcji lub groteskę. Nawet nie ruszając się z domu można doświadczać silnych emocji: przeżywać strach, uczucia grozy, a nawet dostawać napadów histerycznego śmiechu, czy doznawać bezbrzeżnego zdumienia. A wszystko to za sprawą… polityki.

Jeszcze nie ochłonęliśmy po lotach i odlocie marszałka Kuchcińskiego, a tu nowa atrakcja - odkrycie farmy trolli w Ministerstwie Sprawiedliwości.

W chwili, gdy piszę te słowa, póki co poleciały dwie głowy, zaś opozycja domaga się tej głównej i na razie nie wiadomo, czym się to skończy.

Tym razem jednak nie chcę pisać o polityce, która przybiera coraz bardziej ostre, brutalne formy. Chcę napisać o generalnym schamieniu naszego społeczeństwa, w tym właśnie o prawnikach.

Za czasów mojego dzieciństwa i wczesnej młodości sędzia, radca, mecenas cieszyli się poważaniem i szacunkiem społecznym. Zazdrościłam nawet mojej koleżance, że na ścianie domu, w którym mieszkała, widniała mosiężna tabliczka z nazwiskiem jej ojca adwokata J.K. W 100-tysięcznym mieście, w którym wówczas mieszkałam, wiele osób znało się z widzenia. Potem sama studiowałam na wydziale prawa, na który dostać się nie było łatwo – za moich czasów były ponad 3 osoby chętne na jedno miejsce. Wykładowców miałam wymagających i surowych – część starej profesury wywodziła się bowiem jeszcze z Uniwersytetu w Wilnie. Moi rówieśnicy, koledzy ze studiów, nawet po upiciu się tanim jabolem (wiadomo, student na ogół nie ma kasy), nigdy nie klęli i nie używali wulgarnego słownictwa. Prawo skończyli też mój pierwszy mąż, jego siostra i jej mąż, jej córka, moja bratowa i jej córka – jednym słowem w mojej rodzinie byli i są sami prawnicy. Ja później w tym zawodzie nie pracowałam, zostałam dziennikarką, ale z tego, co napisałam wyżej, wynika, że nie jestem gołosłowna, twierdząc, że znałam to środowisko.

Z czasem jednak zostać prawnikiem było coraz łatwiej. Rozmnożyły się różne uniwersytety, filie, studia zaoczne, płatne i Bóg wie jeszcze jakie. Nawet pracę magisterską można sobie teraz zamówić przez internet, a pracy dla prawników nie ubywa, przeciwnie – przepisy prawne mnożą się w postępie niemal geometrycznym.

Dlatego ze zdumieniem dowiedziałam się o istnieniu niejakiej Krystyny Pawłowicz, wykładowczyni prawa między innymi w Ostrołęce, a raczej o wulgarnym języku, którego używała coraz śmielej ku uciesze swoich politycznych kolegów z PiS.

Z biegiem lat, z biegiem dni jednak wszyscy jakoś przyzwyczailiśmy się do jej sposobu bycia, traktując ją jako ekstrawagancki wyjątek.

No i dlatego oczy niemal wyszły mi z orbit, gdy przeczytałam sobie wymianę zdań między sędzią Jakubem Iwańcem a hejterką Emilią Szmydt, nawiasem mówiąc, żoną sędziego Tomasza Szmydta z Krajowej Rady Sądownictwa. Żeby było śmiesznie, to sędzia Iwaniec wprawdzie dość krótko, ale należał do zespołu ministerialnego ds. zwalczania mowy nienawiści. Otóż ten sędzia stwierdzał, że należy temu (czyli Krystianowi Markiewiczowi, prezesowi Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia") ostro doj-….ć, bo to główny rozgrywający „kasty". Tweety pani Emilii też gęsto najeżone są wulgaryzmami.

Sędzia Tomasz Szmydt, dyrektor wydziału prawnego w biurze KRS, aby ratować swój tyłek, odcina się od żony, kłamiąc, że są w trakcie rozwodu, a żona to wariatka, o czym skwapliwie informuje portal Onet.pl. Sprawa robi się potrójnie niesmaczna.

No a ja, pomijając tutaj cały aspekt moralny, etyczny i karny tej sprawy, zaczęłam się zastanawiać, skąd wziął się knajacki język tej nowej niby-inteligencji? A może między innymi od słuchania takich piosenek, jak ta pt. „Łobuzy" śpiewana na Festiwalu Tanecznym w Kielcach: „Powiem Ci na starcie, że łobuz kocha najbardziej i chociaż wszyscy mają parcie, to łobuz kocha najbardziej. Bo ty chcesz łobuza, a ja myślę o arbuzach. I co? Co mi zrobisz? No co? Nic nie zrobisz!".

RENATA LIPIŃSKA-KONDRATOWICZ

Krzyżówka nr 35

Litery z ponumerowanych pól utworzą hasło stanowiące rozwiązanie krzyżówki. Samo hasło należy nadesłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem: **„Tygodnik Ciechanowski", ul. Ściegiennego 2, 06-400 Ciechanów. Na kartce pocztowej prosimy nakleić numer krzyżówki wycięty z gazety.**

Rozwiązanie krzyżówki można także przysłać SMS-em na numer **71068**. Oto treść SMS-a: **TC.KZ. nr krzyżówki, hasło oraz imię, nazwisko i adres**. Koszt SMS-a 1 zł plus VAT (1,23 zł). Nagrodą jest książka (do odebr ania w redakcji).

Rozwiązanie krzyżówki nr 33: *„Dobry chrzan ale nie sam".*

Nagrodę otrzymuje Hanna Maria Kluczuk z Legionowa.

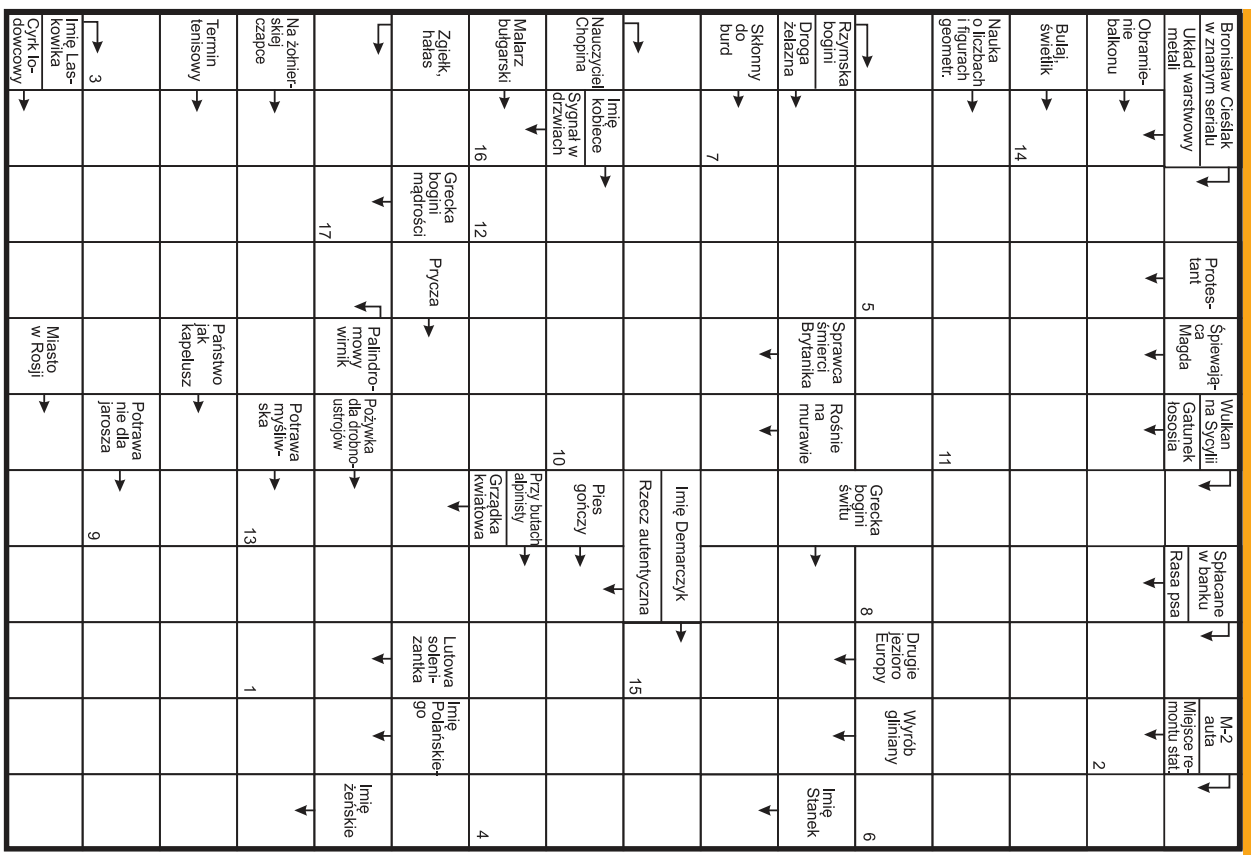

eprasa.pl cf9e3c47ff

Obecny i były starosta spotkają się w sądzie?

Starosta Krzysztof Bieńkowski wystosował pismo do byłego starosty Zenona Szczepankowskiego, w którym wzywa go do zaprzestania rozpowszechniania informacji o zastraszaniu pracowników starostwa przez obecne władze. Domaga się sprostowania, bo inaczej wniesie do sądu sprawę o naruszenie jego dóbr osobistych. Zenon Szczepankowski nie zamierza przepraszać ani niczego prostować, bo twierdzi, że mówi prawdę.

Były starosta, a obecnie radny Zenon Szczepankowski (PSL) niejednokrotnie podczas sesji powiatowych mówił, że dochodzą do niego sygnały o zastraszaniu pracowników urzędu przez nowych rządzących. Starosta Krzysztof Bieńkowski uważa, że to bezpodstawne oskarżenia, a wręcz pomówienia, które naruszają jego dobra osobiste oraz całego zarządu, wprowadzają opinię publiczną w błąd, a do tego narażają na utratę zaufania potrzebnego do prawidłowego funkcjonowania urzędu. Zdaniem Bieńkowskiego wypowiedzi jego poprzednika nie są poparte żadnymi faktami i godzą w dobre imię jego oraz całego zarządu.

„Wyrażona przez pana teza jest jednostronna i niezgodna z prawdą oraz niewątpliwie skutkuje naruszeniem dóbr osobistych starostwa" – pisze obecny starosta do byłego w wezwaniu przesądowym i informuje o odpowiedzialności cywilnej.

Krzysztof Bieńkowski

Zenon Szczepankowski

Zenon Szczepankowski twierdzi jednak, że za każdym razem, kiedy rozmawia z pracownikami starostwa, skarżą się oni na sposób traktowania przez nowe władze i zastraszanie.

- Na natrętne namawianie, nawet w nocy, na przejście na drugą stronę skarżą się też niektórzy radni. Powiedziałem więc na sesji Rady Powiatu, że osoby tak traktowane, zastraszane są mniej wydajne i nie wykazują inwencji. To wpływa negatywnie na jakość ich pracy – komentuje Zenon Szczepankowski.

Twierdzi też, że nie będzie za to przepraszał.

- Bo to jest prawda, a ja czuję się w obowiązku stanąć po stronie swojej załogi, która zdobywała przez kilkanaście lat pierwsze miejsce w Polsce w wykorzystaniu środków unijnych i w inwestycjach per capita. Obecnie to zastraszenie działa tak, że nawet jedno euro przez prawie rok nie zostało pozyskane na inwestycje. W roku ubiegłym w takim samym czasie zdobyliśmy już kilkadziesiąt milionów złotych z Unii Europejskiej – mówi.

Dodajmy, że nazwiska obu samorządowców znajdą się na listach wyborczych w nadchodzących wyborach.

kak

Karetki zaparkowały na szpitalnym parkingu

Dyrekcja płońskiego szpitala oficjalnie zaprezentowała nowe karetki, które zakupiono w ostatnim czasie w systemie leasingowym za ok. 700 tys. zł. Rata za jeden samochód wynosi ok. 7,5 tys. zł, więc co miesiąc trzeba będzie płacić 15 tys. zł.

- Szpital czekał kilka lat na wymianę tych dwóch karetek. To wspaniała wiadomość zarówno dla pacjentów, jak i ratowników, a także władz. Zaopatrujemy szpital i nasz dział pomocy doraźnej w nowe karetki, gdyż poprzednie były już bardzo wyeksploatowane i często ulegały awariom – stwierdził Paweł Obermeyer, dyrektor SPZ ZOZ w Płońsku.

Jak tłumaczono, zmiany były potrzebne, ponieważ niektóre ze starych karetek przejechały już po 500-600 tys. km, więc koszt utrzymania ich w odpowiednim stanie technicznym ciągle wzrastał. Ponadto nie było też 100-procentowej pewności, że auto nie ulegnie awarii np. podczas akcji ratowniczej.

- Sprzęt jest bardzo ważny, ale jeszcze ważniejsi są ludzie i mam nadzieję, że znajdą się chętni do pracy w tych karetkach – mówiła Elżbieta Wiśniewska, starosta powiatu płońskiego, który dołożył 200 tys. zł do kupna ambulansów. Do końca roku płoński szpital otrzyma jeszcze dwa nowe takie pojazdy dzięki dofinansowaniu z Ministerstwa Zdrowia.

Paw

FOT. PAW

Nowe karetki już jeżdżą po drogach powiatu płońskiego

Koncepcje pułtuskich radnych i wodniaków

Zielone światło dla przystani

Przystań nad Narwią i teren wokół niej przy ul. Solnej w Pułtusku nie mogą doczekać się zagospodarowania. Pułtuszczanie i wodniacy, nie tylko z powiatu pułtuskiego, mają nadzieję, że ta sytuacja się zmieni. Złożona z radnych komisja przygotowała wstępną koncepcję zagospodarowania terenu przystani. Jednocześnie Pułtuski Klub Wodniaków i jego sympatycy w ramach inicjatywy obywatelskiej złożyli w ratuszu własną koncepcję zagospodarowania tego terenu.

Teren przy ul. Solnej to miejsce, gdzie odbywają się wianki czy imprezy jak Rozśpiewana Zatoka lub Przegląd Twórczości Abstynenckiej organizowane przez różne stowarzyszenia. W położonym nad wodą budynku znajdują się siedziby: Wodnego Ochotniczego Pogotowia Wodnego, Pułtuskiego Klubu Wodniaków i Stowarzyszenia Trzeźwości „Świt". To te organizacje remontują piętrowy budynek, który wielokrotnie był zalewany wodą. Obok niego cumuje coraz więcej łodzi. Wszyscy pływający po Narwi, nie tylko pułtuszczanie, marzą, by rozległy zielony teren został zagospodarowany na potrzeby turystyki i rekreacji. Rady Miejskie kolejnych kadencji i kolejni burmistrzowie podejmują ten temat, po czym odkładają go „na później".

Budynek na przystani wymaga remontu

FOT. IZABELA KOBA

Obok budynku cumuje coraz więcej łodzi

Bliźniacze projekty

W skład powołanej uchwałą Rady Miejskiej doraźnej komisji ds. opracowania wstępnej koncepcji zagospodarowania przystani wchodzą: Adam Knochowski, Łukasz Skarżyński, Adam Maicki, Mariusz Osica, Michał Górecki, Andrzej Wydra, Henryk Łaszczych i Cezary Kordowski, czyli przedstawiciele różnych istniejących w radzie klubów. Komisji przewodniczy Mariusz Osica, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej, członek Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego w Pułtusku, wcześniej jego prezes. Członkowie komisji spotkali się z ministrem środowiska Henrykiem Kowalczykiem, Krzysztofem Wosiem, wiceprezesem Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie i Anną Moskwą, podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej; w spotkaniu uczestniczył burmistrz Wojciech Gregorczyk.

- Skupiliśmy się na trzech częściach: portowej, rekreacyjnej i usługowej. Jest potrzeba – zgłaszana przez środowiska zewnętrzne – rozbudowy portu – przedstawił wstępną koncepcję Mariusz Osica.

Część terenu zostałaby przeznaczona na pole namiotowe i miejsce dla kamperów. Powstałaby marina, oraz strefa handlowo-usługowa, w tym wypożyczalnia sprzętu wodnego, a dalej zaplecze sanitarno-techniczne. W części rekreacyjnej byłoby miejsce na plac zabaw, siłownię plenerową i boisko do siatkówki. We wstępnych planach znalazły się też: ścieżka ekologiczna z tablicami informacyjnymi, strefy zieleni, chodnik, miejsca parkingowe i przepompownia.

- Projekt wraca i ja się z tego cieszę, i duża grupa ludzi również się z tego cieszy. Projekt ten (radnych – od IK) jest bliźniaczo podobny do projektu już funkcjonującego w przestrzeni publicznej, który został stworzony przez grupę inicjatywną pięciu osób, zgodnie z wymaganiami uchwały – wyjaśnił Adam Knochowski. Przypomniał, że zapisana w budżecie kwota 50 tys. zł, choć może nie w całości, posłuży na ekspertyzę stanu budynku przy ul. Solnej.

Osobno czy razem?

Adam Knochowski zaproponował połączenie koncepcji i pracujących nad nimi zespołów: radnych oraz Pułtuskiego Klubu Wodniaków i jego sympatyków. Argumentował, że podpisy pod inicjatywą obywatelską świadczą o tym, iż pułtuszczanie uważają, że czas, by wszyscy chcący zmienić teren przy ul. Solnej zaczęli „dmuchać w jedną trąbkę".

Łukasz Skarżyński, szef klubu radnych Pułtuskiego Forum Samorządowego w RM zapewnił, że radni z tego klubu nie uczestniczą w pracach komitetu obywatelskiego. Przypomniał, że to radni PFS wystąpili do burmistrza o wygospodarowanie środków na przystań.

Na razie działalność komisji radnych została przedłużona, dołączył do niej Ryszard Rutkowski.

IK

Szykuje się wyjątkowa impreza sportowa

Dwustu twardzieli na start

Duathlon Makowski to impreza łącząca bieganie i jazdę rowerem. Są to zawody dla największych twardzieli. Klub sportowy Maków Mazowiecki Biega już dziś zachęca do zapisów.

Zawody rozpoczną się w niedzielę, 8 września, od biegu na 5-kilometrowym dystansie sprinterskim. Potem zawodnicy pokonają 22 km na rowerze szosowym (dopuszcza się do startu także inne rowery). Na koniec ponownie pobiegną – tym razem na dystansie 2,5 km.

Start zaplanowano na godz. 12.00 na ul. Granicznej w Makowie Mazowieckim. Odbędzie się on w odległości około 350 metrów od biura zawodów, które mieścić się będzie przy stacji paliw Gozana (Maków Maz., ul Mazowiecka 18, oznakowany wyjazd w kierunku Ostrołęki). Wpisowe do 4 września wynosi 40 złotych, a od 5 września - 60 zł.

Trener Grzegorz Łuniewski z Klubu Maków Mazowiecki mówi, że będzie to już siódma edycja tej imprezy. Z zainteresowaniem bywa różnie. Jest dostępnych 200 miejsc. Zwykle zgłasza się co najmniej 100 osób. W kraju nie ma zbyt wielu tego typu rywalizacji łączących w sobie obie dyscypliny. To nie jest specjalnie długi bieg, podobnie jak trasa do pokonania na rowerze. Jego zdaniem są to raczej krótkie trasy, ale dzięki temu całość odbywa się intensywnie. Warto się sprawdzić. Każdy z zawodników niezależnie od wyniku otrzyma medal, a zwycięzcy puchary i nagrody rzeczowe.

Zachęcając do udziału w imprezie, organizatorzy dołączyli takie oto sympatyczne zdjęcie.

RN

eprasa.pl cf9e3c47ff

Dołącz do grona ponad 286 tys. osób, które uwolniły się od przewlekłego bólu kolan, bioder i kręgosłupa

Czy nastąpi rewolucja w zwalczaniu ZWYRODNIEŃ STAWÓW?

Koniec ukrywania faktów

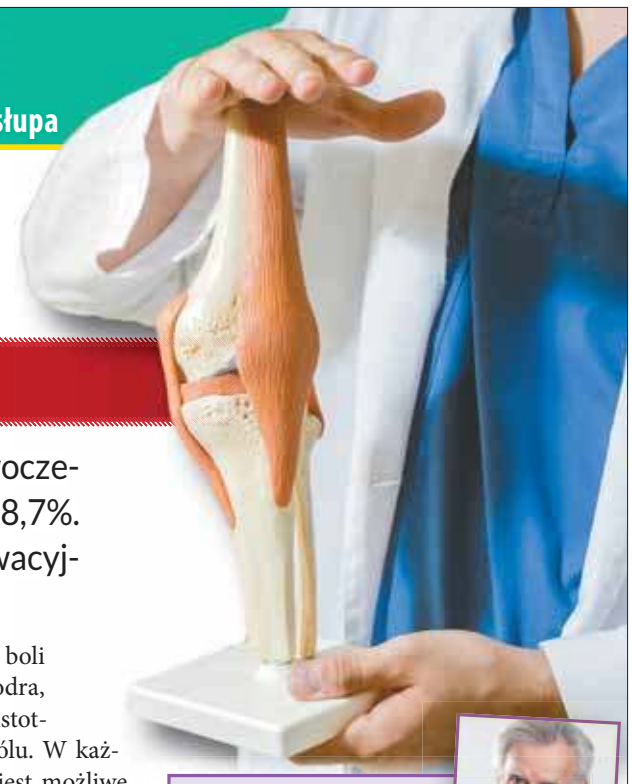

Na całym świecie osoby cierpiące z powodu artrozy bez przeszkód korzystają z nowoczesnych metod, dzięki którym wygranie walki z bólem stawów jest możliwe nawet w 98,7%. Niestety Polacy są pozbawieni tej szansy, ze względu na utrudniony dostęp do innowacyjnych kuracji i technololgii. **Chorzy nie mają żadnego wyboru...**

Gabinety ortopedyczne z roku na rok pękają w szwach, coraz więcej ludzi **szuka pomocy i ulgi w bólu.** Nieleczona artroza nierzadko skutkuje całkowitym zanikiem tkanki chrzęstnej, która chroni zakończenia kości przed tarciem. W efekcie przy każdym ruchu kości trą się o siebie, co powoduje **dyskomfort, ból, obrzęki i stany zapalne.** W niektórych przypadkach ta bolesna przypadłość może doprowadzić do całkowitego unieruchomienia stawów, **a nawet trwałego kalectwa.**

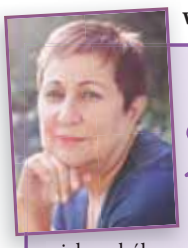

Stawy jak nowe!

„Przez siedzący tryb życia i znaczną nadwagę, z roku na rok odczuwałam coraz większe bóle w stawach. Mało się ruszałam, ale nawet zwykłe wchodzenie po schodach sprawiało mi trudności. Okazało się, że moje chrząstki stawowe są doszczętnie zrujnowane i na dodatek wdał się stan zapalny. Lekarze załamywali ręce i nie potrafili mi pomóc, a ja ledwo mogłam chodzić. Na szczęście trafiłam na preparat prof. Palmera, bo inaczej pewnie teraz poruszałabym się na wózku. Wystarczył zaledwie miesiąc, żeby moje stawy się zregenerowały, a ból minął!"

Katarzyna, 53l., Supraśl

Odzyskaj zdrowe stawy

Panu Henrykowi (68l.) z Żyrardowa udało się uniknąć najgorszego. Jest żywym przykładem tego, że ze zwyrodnieniami stawów można wygrać:

- ✓ **naturalnie, bez trucia się chemicznmi tabletkami**
- ✓ **bez ingerencji chirurgicznej i czekania w kolejkach do specjalistów**
- ✓ **w 30 dni...**

Owszem, zaledwie 30 dni wystarczy aby odbudować tkankę chrzęstną w stawach, pozbyć się bólu, trzeszczenia, obrzęków i stanów zapalnych. Takie działanie jest możliwe dzięki **nowatorskiej metodzie prof. Rufusa Palmera,** która zyskała szeroki poklask wśród ortopedów i reumatologów na całym świecie.

Zanim jednak pan Henryk skorzystał z tej innowacyjnej formuły, próbował wielu sposobów, by pozbyć się dokuczliwych dolegliwości.

„Nic mi nie pomagało, nawet lekarze nie byli w stanie znaleźć antidotum. Trudno jest skutecznie wyleczyć kogoś, kogo boli dosłowie wszystko. Polecali mi doraźne środki, ale byłem świadomy, że będę się męczyć z bólem do końca życia."

Skuteczna metoda istnieje

Pan Henryk sądził, że znajduje się w sytuacji bez wyjścia: „Zwyrodnienia z dnia na dzień pogłębiały się, **rujnując moje stawy.** Żadne ćwiczenia, fizjoterapia, naświetlania nie przynosiły mi ulgi w bólu. **Mało brakowało, a stałbym się więźniem własnego łóżka."**

O swoich problemach opowiedział swojej siostrze, która mieszka w Londynie. Zmartwiona losem brata, zaczęła szukać sposobu, by mu pomóc. Po 3 dniach zadzwoniła z dobrą nowiną. Okazało się, że w Wielkiej Brytanii już dawno **jest dostępna naturalna i bezpieczna metoda zwalczania artrozy** oparta na leczniczych właściwościach wyciągów roślinnych. Została opracowana przez prof. Rufusa Palmera, cenionego eksperta w dziedzinie ortopedii i reumatologii.

W czym tkwi sekret kuracji prof. Palmera?

Już od początku stosowania kuracji w organizmie zachodzą procesy prowadzące do stopniowego cofania się zmian zwyrodnieniowych. Chrząstka stawowa odbudowuje się, przez co **zmniejsza się tarcie oraz stany zapalne**. Po 30 dniach stawy są zregenerowane, a **ból i uciążliwe trzeszczenie bezpowrotnie mijają.** Zwiększa się produkcja mazi stawowej, która stanowi 'smar' dla stawów i dodatkowo niweluje tarcie. **Stawy są 'naoliwione', a ruchy płynne i bezbolesne.**

Kuracja prof. Palmera przywraca pełną sprawność fizyczną wszystkim, bez względu na płeć, wiek czy stan zaawansowania zmian zwyrodnieniowych. Nie ważne, czy boli Cię kręgosłup, kolana, biodra, łokcie czy nadgarstki. Nieistotna jest również przyczyna bólu. W każdym przypadku wyleczenie jest możliwe – **artroza to nie wyrok.**

Eksperci zaskoczeni

W jednym z wywiadów udzielonych zagranicznej prasie prof. Palmer opowiedział o swoich osiągnięciach:

„Kiedy specjaliści od schorzeń stawów zobaczyli efekty kuracji na zdjęciach byli zszokowani - dotąd panowało przekonanie, że zmian zwyrodnieniowych nie da się cofnąć. **Tkanka chrzęstna odbudowała się aż w 98,7%, zwiększyła się również poślizgowość mazi stawowej**. Wszystkie osoby biorące udział w testach zgodnie zadeklarowały, że bóle stawów znacząco się zmniejszyły.

Przez wiele tygodni przeprowadzaliśmy testy laboratoryjne, aby finalnie odkryć formułę, która stymuluje organizm do samodzielnej walki ze stanem zapalnym. Uderza ona w źródło schorzenia, odżywia chondrocyty i inicjuje proces samoodbudowy uszkodzonych tkanek. W ten sposób dolegliwości artretyczne stopniowo ustępują, a ból zostaje uśmierzony. Prawdopodobnie jest to **najsilniejsza broń przeciwko zwyrodnieniom stawów wymyślona przez matkę naturę**. To przykre, że większość lekarzy z premedytacją ignoruje fakty i doniesienia o pojawieniu się innowacyjnych kuracji" – dowiadujemy się z wywiadu.

Koncerny chcą nas wykończyć?

Nie tylko bierność lekarzy stoi na przeszkodzie do pozbycia się bólu stawów i odzyskania sprawności ruchowej. Kuracja prof. Palmera szturmem wkroczyła na rynek, stanowiąc zagrozenie dla dużych koncernów farmaceutycznych. Wobec tego 6 koncernów postanowiło zawiązać sojusz, który miał na celu zablokowanie ludziom dostępu do preparatu Palmera i niedopuszczenie do jego sprzedaży w aptekach.

„Wielkie koncerny prześcigają się w produkcji chemicznych, nieskutecznych środków, które są wykonane z wątpliwej jakości składników **obciążających wątrobę**" – komentuje prof. Palmer. „Próbują nam zaszkodzić, bo **jako pierwsi zaoferowaliśmy w 100% naturalną kurację**, która nie tylko hamuje rozwój zwyrodnień stawów, ale przede wszystkim naprawia szkody wyrządzone przez artrozę.

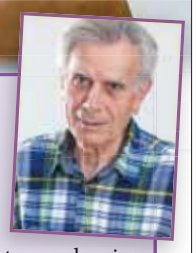

30 dni i po bólu!

„Chodziłem od ortopedy do ortopedy, dostawałem coraz to nowe recepty na drogie, chemiczne środki, które zupełnie mi nie pomagały. Dopiero gdy sięgnąłem po ten preparat, poczułem prawdziwą ulgę. Ból zmalał już po 1. dniu stosowania, a po 30 dniach zupełnie zapomiałem o problemach ze stawami. Polecam!"

Ryszard, 74l., Krasnystaw

Nasza kuracja jest **w pełni bezpieczna dla zdrowia.** Naturalne substancje aktywne zawarte w formule działają leczniczo, ale nie powodują przy tym absolutnie **żadnych skutków ubocznych**".

Pozbądź się bólu

Wystarczą 2 kapsułki dziennie, aby błyskawicznie i trwale pozbyć się bólu. Pierwsze efekty działania preparatu są zauważalne już na drugi dzień od rozpoczęcia kuracji – **ból zacznie wyraźnie słabnąć**. Po kilku dniach zmniejszy się obrzęk i ustanie uciążliwe drętwienie i trzeszczenie. Ale to dopiero początek!

Po zakończeniu kuracji przekonasz się, że Twoje życie znów wygląda tak, jak dawniej, przed pojawieniem się dolegliwości związanych ze zwyrodnieniami stawów. **Na zawsze uwolnisz się od bólu** i powrócisz do młodzieńczej sprawności ruchowej, a to wszystko zaledwie w 30 dni.

Mimo usilnych starań koncernów, preparat prof. Palmera jest dostępny w Polsce i zyskuje coraz większą popularność. **Można go zamówić jedynie w sprzedaży telefonicznej.**

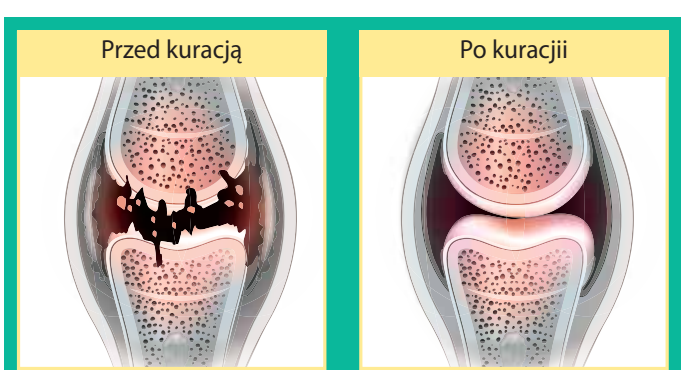

Zdjęcie po lewej przedstawia staw dotknięty zwyrodnieniem – zauważalne są puste przestrzenie w obrębie torebki stawowej, które są następstwem utraty gęstości tkanki i jej częściowego zaniku. Po prawej widzimy efekty kuracji – staw jest „naoliwiony" odpowiednią ilością mazi, co zapobiega tarciu kości o siebie.

OFERTA LIMITOWANA

Zdrowe i silne stawy w zasięgu ręki, a teraz w lepszej cenie!

DARMOWA WYCWENA

Tylko dla pierwszych 120 osób!
By otrzymać oryginalny preparat ze zniżką -73%, zadzwoń:

81 300 32 13

Od poniedziałku do niedzieli: 8:00–20:00
Zwykłe połączenia lokalne bez dodatkowych opłat.
Oferta ważna do 04.09.2019

PRZESYŁKA GRATIS!

eprasa.pl cf9e3c47ff

Ciechanów, ul. Pułtuska 116
(za stacją benzynową).
Tel. 023 673 48 07
Faktury VAT

OGŁOSZENIA DROBNE

BUDOWLANE

Używane, nowe: grzejniki, drzwi, okna plastikowe. Wszystkie wymiary od ręki, również gospodarcze od 80 zł. Tanio. Ojrzeń, Ciechanowska 12. 502 543 397
FC-0948/19

Balustrady nierdzewne, łączenie ze szkłem i drewnem.
691 969 669, www.boyk.pl
FC-0290/19

Stemple, drewno opałowe. 506 557 577
PC-02067/19

Wykonuję stiuk, tawerna, betony, tynki dekoracyjne. 506 403 700
PC-02214/19

Asfalt na zimno w workach. 23 673 34 35
FC-1010/19

Dachy- krycie blachą, papą, dachówką więźby dachowe, podbitki. 519 408 292
59248-IP1560

Adaptacja poddaszy, docieplenia budynków.
572 750 383
FC-157/19

Budowa, rozbudowa, remont całych domów i mieszkań.
572 750 383
FC-747/19

LEKARSKIE

Medycyna naturalna, wróżenie. 602 842 374
PC-01998/19

MOTORYZACYJNE

Autokasacja.
604 534 590
FC-0927/19

Sprzedam Opla Vectrę C, XII 2006. 606 445 604
PC-02050/19

Sprzedam Volkswagena Polo. 518 384 692
PC-02114/19

Sprzedam Peugeota 308, Saab. 798 894 321
PC-02215/19

Pandę 1,2, 2005/06, biały - sprzedam. 608 893 030
PC-02201/19

Sprzedam ciągnik siodłowy Volvo FH-12 z naczepą wywrotką 42 m³, zestaw przygotowany do transportu buraków. 601 249 622
FC-1040/19

Skup samochodów.
513 552 226
FA-2

Skup aut za gotówkę. 793 225 912
59248-MT327

Auto-złomowanie - osobowe, dostawcze, ciężarowe. Odbiór z miejsca. Zaświadczenia do wydziału komunikacji.
668 939 875
FA-8

Sprzedam Romet T1 3-biegowy. 608 753 403
FC-1067/19

SKUP AUT - SPRAWNE I USZKODZONE. ZŁOMOWANIE.
516 375 775
59248-BLT286

Sprzedam Skodę Octavię, 2013 rok. Tel. 662 241 612
FN-263

Sprzedam VW Touran 1,9 TDI, 2008. 603 787 332
FE-116

Sprzedam Golfa 3 1,6 benzyna, stan bardzo dobry. 501 775 757
FE-114

NAUKA

Niemiecki. 600 374 346
PC-02183/19

NIERUCHOMOŚCI

Wynajmę część parkingu na auto-komis, Ciechanów PKP. 510 313 099
PC-02184/19

Do wynajęcia pawilon handlowo-usługowy na Aleksandrówce. 509 033 151
PC-02186/19

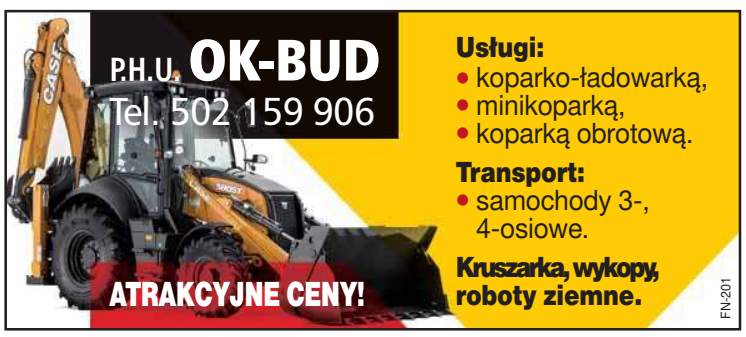

Sprzedam pięknie położone działki budowlane w Ciechanowie, media. 601 954 943
PC-02174/19

Sprzedam dwa domy w cenie jednego na wsi. 510 241 906
PC-02175/19

Sprzedam mieszkanie 40 m² na parterze. 793 386 575
PC-02171/19

Sprzedam dom 155 m² w Nasielsku, działka 500 m². 513 095 496
PC-02198/19

eprasa.pl cf9e3c47ff

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam działki budowlane, ul. Bielińska 14A, Ciechanów. 603 432 048
PC-02193/19

Do wynajęcia M-3. 501 683 506
PC-02194/19

Kawalerka do wynajęcia w centrum Ciechanowa. 604 850 682
PC-02209/19

Działki. 601 954 943
PC-02211/19

Sprzedam działkę budowlaną na Krubinie. 888 539 126
PC-02116/19

Sprzedam działki budowlane Bieńki-Karkuty. 606 928 422
PC-02117/19

Do wynajęcia kawalerka 20 m² dla jednej osoby. 23 672 45 75 po 18.00
PC-02112/19

Do wynajęcia dom w Ciechanowie. 510 366 748
PC-02144/19

Sprzedam dom, działka 520 m², centrum Ciechanowa. 510 833 316
PC-02090/19

Pilnie sprzedam dom w Gołotczyźnie. 510 503 191
PC-02100/19

Do wynajęcia umeblowana kawalerka, bez dzieci. Ciechanów, 660 723 573
PC-02064/19

Wynajmę mieszkanie. 23 671 64 34, 692 754 155
PC-02108/19

Działki budowlane. 504 285 646
PC-01384/19

Stancja. 23 672 12 67
PC-02015/19

Sprzedam siedlisko z budynkami, Bogurzynek. 600 664 723
RM-304

Sprzedam działkę 19 a, wyjazd na asfalt, blisko trasy E-7, 35 tys. 784 562 762
RM-312

Wynajmę mieszkanie M-3 56 m² w Mławie, ul. Długa i M-2 54 m², ul. Stary Rynek. 508 162 710
RM-315

Dom do wynajęcia, Mława. 790 490 408
RM-316

Wynajmę mieszkanie. 508 915 129
PC-02234/19

Do wynajęcia kawalerka w Białymstoku centrum, ul. Waszyngtona. 607 354 622
PC-02237/19

Działki, Mława, 30 zł/m². 506 230 891
RM-227

Sprzedam, wynajmę mieszkanie. 513 421 920
RM-242

Sprzedam działki we Władysławowie. 506 750 445
59248-IP1571

Sprzedam mieszkanie dwupokojowe 49 m² w Strzałkowie. 606 172 062; 668 917 917
59248-BLT277

Sprzedam działkę bud. 1550 m² w Gąsocinie. Tel. 514 807 332
59248-MCT383

Sprzedam działkę przemysłową o pow. 2800 m² w Ciechanowie z warunkami zabudowy. Tel. 505 171 435
59248-IP1574

Wezmę w dzierżawę ziemię, łąki. Zadzwoń!!! 512 508 460
59248-IP1576

Sprzedam bezczynszowy parter 50 m² w jednopiętrowym domu z własnym podwórkiem, wejściem i wjazdem. Blisko centrum miasta Działdowa, podwórko 2 ary. Cena 115.000 do negocjacji. Kontakt - 507 642 515
59248-BLT285

Działki budowlane. Niechodzin, 45 zł/m². 666 022 727
59248-MCT385

Sprzedam dom 100 m² z budynkami gospodarczymi i działką rolną o powierzchni 0,70 ha w Elżbiecinie k. Krasnego. Budynki nadające się pod działalność rolniczą jak i gospodarczą. Tel. 512 365 963
59248-MCT387

PRACA

Firma Poli-Bud poszukuje murarzy z doświadczeniem i pomocników: stała praca, dobre wynagrodzenie. 668 374 970
59248-PK1080

PRYWATNA PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA
FedMed
dbamy o twój uśmiech
- Specjalista chirurgii stomatologicznej
- Ortodoncja dzieci i dorosłych
- Leczenie pod mikroskopem
- Stomatologia estetyczna
- Stomatologia zachowawcza
- Tomografia CBCT/3D
- Pantomogram
- Cefalogram
- Protetyka

tel. 23 672 41 19, 535 500 143
Ciechanów, ul. Widna 45
www.fedmed.pl
BEZPŁATNE PRZEGLĄDY STOMATOLOGICZNE
ZAPRASZAMY OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY

lek. Dariusz Rudziński
SPECJALISTA PSYCHIATRA
specjalista psychiatra dzieci i młodzieży
LECZENIE:
depresji, nerwic, lęku, psychoz, zaburzeń snu - u dorosłych i dzieci
Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
Rejestracja: tel. 501 238 075
FC-3221

Lek. Urszula Rudzińska
specjalista neurolog
Certyfikowany lekarz medycyny estetycznej
Leczenie: bóle głowy, kręgosłupa, padaczka, choroba Parkinsona, SM
Zabiegi medycyny estetycznej
Gabinet: Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
rejestracja: 501 238 075
FCP-N

Intelight Sp. z o. o.
zatrudni osoby na stanowisko:
Technik elektronik/Serwisant
Miejsce wykonywania pracy – Poczernin koło Płońska
Zakres obowiązków – naprawa urządzeń elektronicznych
Wymagania:
- Wykształcenie – technik elektronik
- Mile widziane doświadczenie na podobnym stanowisku

Operator maszyn SMT
Miejsce wykonywania pracy – Poczernin koło Płońska
Zakres obowiązków – obsługa maszyn SMT
Wymagania:
- Mile widziana podstawowa znajomość komponentów SMT
- Mile widziane doświadczenie na podobnym stanowisku

Zainteresowane osoby prosimy o przesłanie CV na adres mailowy: rekrutacja@intelight.pl bądź kontakt telefoniczny 22 100 35 09
FCP-297

CLAUDIUS GALENUS ok.130-200
POLICEALNE STUDIUM FARMACEUTYCZNE w Ciechanowie
Informacje i zapisy:
Sekretariat LO w Ciechanowie
ul. 17 Stycznia 66
tel. 784 673 863, 602 643 692
psfciechanow@interia.pl
Dobry zawód w 5 semestrów!
Zawód: technik farmaceutyczny
Wysoka zdawalność egzaminów
PIERWSZE DWA SEMESTRY BEZPŁATNIE!
Pozostałe trzy semestry - 100 zł miesięcznie

Zajęcia Pilates
dla początkujących
dostosowane do możliwości każdego.
Miejsce:
Powiatowe Centrum Kultury i Sztuki
poniedziałek, środa, piątek - godz. 11.30
Od 3 września 2019 r. prowadzi Małgorzata Kowalska – specjalista rehabilitacji ruchowej.
Tel. 604 536 863
PC-2165

Zatrudnię krawcowe chałupniczki oraz osobę na krojownię w Nasielsku. Tel. 606 656 545
FN-246

Zaopiekuję się straszą panią. 600 320 159
PC-02235/19

Zatrudnię w gospodarstwie przy krowach i na ciągnikach. 606 260 744
59248-PK1076

Firma Maków zatrudni kierowcę C+E, transport międzynarodowy i krajowy, cysterna spożywcza. 608 414 788
Mak-122

Praca przy budowie małych urządzeń drewnianych. Tartak, stolarnia, montaż w terenie. Gmina Gzy. Tel. 796 756 835
59248-ALT174

Zatrudnię ekspedientkę do pracy w sklepie chemicznym. Mława, ul. Rynkowa. Sklep czynny w godz. 8.00-18.00. 500 224 235
RM-313

Zatrudnię ekspedientkę do pracy w sklepie spożywczym. Mława, ul. Torfa Załęskiego lub Osiedle Młodych. 500 224 235
RM-314

Zatrudnię w gospodarstwie. 504 409 040
FP-33

Zatrudnię kierowcę kat. C+E, jazda po kraju, weekendy w domu. Dobrze płatna. 606 963 649, 572 943 571
RM-311

Przyjmę do gospodarstwa. 698 588 514
Mak-134

Poszukuję kierowcy C E do transportu krajowego. 5 dni w tygodniu, dobre zarobki. Tel. 601 295 581
59248-I327

Zatrudnię pracownika. Praca przy tynkach gipsowych Tel. 511 578 209
FN-262

Zatrudnię w gospodarstwie, hodowla krów mlecznych. 501 695 580
FE-110

Zatrudnię do pracy tynkarza lub pomocnika, 15 zł/godz. Praca Nasielsk i okolice. Tel. 513 556 808
FN-264

Zatrudnię sprzedawców w sklepie spożywczym w Żurominku. Tel. 605 664 188
59248-IP1579

Kurs - kwalifikowany pracownik ochrony. 607 989 155
FC-0986/19

Zatrudnię do sprzątania w Niemczech kobietę i mężczyznę w średnim wieku, najlepiej małżeństwo. 49 179 676 42 35
PC-02110/19

Firma transportowa zatrudni kierowców kat. C+E kraj. 604 414 197
FC-1032/19

Zatrudnię kierowcę kat. C+E. 512 392 793
FC-1027/19

Zatrudnię pracownika budowlanego, 17 zł/godz. 604 874 112
PC-01991/19

Piekarnia Glinojeck zatrudni młodą osobę do krojenia chleba z Glinojecka lub okolic. 600 240 759
PC-02141/19

Zatrudnię na stanowiska: kucharz oraz kelner/recepcjonista. Ciechanów. 600 374 346
PC-02118/19

Zatrudnię mężczyznę do pracy przy zakładaniu ogrodów. 504 088 207
FC-1035/19

Przyjmę panią do sprzątania w Ciechanowie. 537 865 039
FC-1059/19

Zatrudnią mężczyznę w gospodarstwie. 600 221 430
PC-02210/19

Zatrudnię w gospodarstwie normowany czas pracy, wysokie wynagrodzenie. 798 747 823
PC-02216/19

Zatrudnię ekspedientkę do sklepu spożywczego, Konopki. 668 177 573
PC-02185/19

Alternatory
Rozruszniki
Ciechanów, Zbyszka i Danusi 14 (rondo przy Gostkowskiej)
784 734 960
Przyjmę ucznia
PC-3730

Zatrudnię kierowcę C+E do transportu buraków z rejonu Gołymin Karniewo do cukrowni Glinojeck. 601 249 622
FC-1041/19

ROLNICZE

Sprzedam słomę w belach, małe byczki. 515 348 737
PC-02190/19

Wezmę dzierżawę ziemię, łąki, gm. Sońsk, Ojrzeń. 517 937 297
PC-02191/19

Sprzedam krowę, wycielenie 20.09.2019 r. 698 800 703
PC-02192/19

Sprzedam kukurydzę na pniu na kiszonkę 3,5 ha, Baraki Chotumskie, słomę w belach, pszenżyto, żyto. 505 422 316
FC-1053/19

Kukurydzę na pniu sprzedam. 603 585 346
PC-02188/19

Sprzedam pług 3-skibowy, karuzelę do siana, cielęta. 515 314 990
PC-02176/19

Sprzedam las. 606 318 396
PC-02177/19

Sprzedam rozrzutnik obornika 1-osiowy. 23 676 20 65 wieczorem
PC-02178/19

Sprzedam agregat uprawowy Kelna 4,20 m, rozrzutnik obornika 4 t, mało używany, dwukółkę ciągnikową, dmuchawę do siana, słomy, zboża. 692 052 670
PC-02182/19

Sprzedam bele siana i słomy, żyto, pszenżyto. 519 342 690
PC-02172/19

Klepanie lemieszy. 728 349 430
PC-02180/19

KÄRCHER®
SERWIS
Myjki zimno wodne i gorąco wodne, odkurzacze, zamiatarki, szorowarki, akcesoria do sprzątania, profesjonalne środki czyszczące.
Urządzenia nowe i używane
ATRAKCYJNE CENY
Hubert Malinowski
tel. 501 444 220
Sklep: Ciechanów, ul. Wojska Polskiego 32
Serwis: Przybyszewo 3 (12 km od Ciechanowa)
Zapraszamy!
FC-702

olej napędowy, olej opałowy z dostawą
Tel: 501 680 623

eprasa.pl cf9e3c47ff

Ruszta betonowe
dla trzody chlewnej

odporne na siarczany • polski producent

Posiadają certyfikat CE

tel. +48 537-188-109
e-mail : kontakt@zagorski-terrazzo.pl

Zalety produktu:

- wysokiej jakości beton klasy C35/45
- przyjazna powierzchnia stąpania, optymalna szorstkość powierzchni
- przyjazny system drenażowy ułatwiający usuwanie odchodów z rusztu
- nienasiąkliwy beton odporny na agresję chemiczną. Cement HSR
- szlifowane krawędzie szczelin

ZAGÓRSKI TERRAZZO

Zagórski - Terrazzo
Monika Zagórska
09-300 Żuromin
ul. Wierzbowa 10
NIP: 5110289582
www.zagorski-terrazzo.pl

SPRZEDAŻ PRZYCZEP SAMOCHODOWYCH
Fortez
Pęchcin ul. Wrzosowa 1, 06-400 Ciechanów
509 161 372
www.fortez.pl

Sprzedam kukurydzę na kiszonkę na pniu. 519 390 481 PC-02167/19

Sprzedam ciągnik Zetor 6718, 1982. 787 999 751 PC-02168/19

Sprzedam nasiona trawy tymotki. 506 848 729 PC-02169/19

Sprzedam jałówkę nad ocieleniem. 696 015 964 PC-02170/19

Sprzedam grubera Lenken 4 m. 607 619 682 PC-02150/19

Sprzedam kukurydzę na pniu, gmina Sońsk. 795 697 706 PC-02151/19

Sprzedam ładowarkę teleskopową JCB 528-70S, 2003, oprzyrządowanie, szufla + paleciaki. 535 816 080 PC-02153/19

Sprzedam jałówki cielne. 784 772 247 FC-1051/19

Gospodarstwo Nasienne oferuje materiał siewny pszenicy: Comandor, Tytanika, Memory, Arkadia, pszenżyto Belcanto. 606 880 352 FC-1063/19

Sprzedam nasiona koniczyny czerwonej. Pułtusk, 609 374 231 FC-1052/19

Sprzedam kombajn buraczany Neptun przygotowany do sezonu. 505 757 414 PC-02163/19

Sprzedam siewnik Poznaniak i opryskiwacz 450 l. 505 218 096 PC-02164/19

Sprzedam kukurydzę 2,5 ha Chrzanówek. 503 025 321 PC-02217/19

Sprzedam rozrzutnik jedno-osiowy 6 t, kosiarkę dyskową 2,6 m, siewnik Poznaniak 2,7 m. 510 519 983 PC-02218/19

Sprzedam słomę bele, UC 385, loszki prośne, talerzówka zawieszana. 503 700 365 PC-02220/19

Kupię opryskiwacz, wały. 513 602 125 PC-02221/19

Pług obrotowy 4-skibowy, wał pierścieniowy 3 m. 506 337 408 PC-02222/19

Sprzedam słomę, siano, sianokiszonkę, kukurydzę na pniu, wóz paszowy. 692 350 269 PC-02225/19

MAXVET PLUS
DeLaval
512 689 095
- sprzedaż, montaż urządzeń udojowych (nowych i używanych)
- sprzedaż, montaż zbiorników do mleka
- serwis, przeglądy, części zamienne, atesty
- serwis klimatyzacji w maszynach rolniczych

FC-903

Sprzedam 3,5 ha kukurydzy na pniu, Kargoszyn. 503 700 365 PC-02227/19

Sprzedam młynki do czyszczenia zboża. 721 017 504 PC-02228/19

Sprzedam słomę w belach, 30 zł/szt. 515 348 737 PC-02231/19

Sprzedam siewnik Poznaniak i prasę kostkującą. 796 310 629 PC-02232/19

Sprzedam kukurydzę na pniu, możliwy transport. 721 023 365 PC-02233/19

Sprzedam jałówkę wysoko cielną. 511 655 489 PC-02203/19

Sprzedam 8,2 ha ziemi w Grudusku. 690 445 PC-02204/19

Gruber 3 m, żmijka, wialnia Neuero. 601 187 267 PC-02205/19

Koszenie kukurydzy na kiszonkę wraz z odwozem. 698 259 260 PC-02207/19

Sprzedam kukurydzę na pniu na kiszonkę. 668 834 351 PC-02208/19

Sprzedam lewator, 400 zł, przetrząsarkę, 300 zł, silniki elektryczne 3, 1,5, 1 kW. 517 828 614 PC-02195/19

Sprzedam ziemię z siedliskiem 4,15, Wola Gołymińska. 514 798 122 PC-02196/19

Sprzedam owijarkę Metal Fach, 2012, I właściciel. 516 764 809 PC-02199/19

Sprzedam ziemię orną 6 ha w Dzierzgowie. 661 544 341 PC-02127/19

Sprzedam ciągnik MF255, wycinak kiszonek. 503 740 656 PC-02115/19

Koszenie kukurydzy Claas Jaguar z odwozem. 512 034 934 PC-02143/19

Sprzedam kukurydzę na pniu Baby-Ojrzeń. 660 142 996 PC-02130/19

Sprzedam bronki 5, kultywator z wałkiem oddzielnie. 668 376 144 PC-02132/19

Sprzedam 1,5 ha olszyny, 1 ha łąki. 798 854 380 PC-02135/19

Sprzedam kukurydzę na pniu i słomę w belach, okolice Ciechanowa. 535 816 080 PC-02140/19

TBS SPÓŁKA Z O.O. CIECHANÓW

TBS Sp. z o.o. w Ciechanowie, ul. Okrzei 14
poszukuje osób na stanowiska:

MISTRZ

WYMAGANIA:
- uprawnienia ogólnobudowlane wykonawcze bez ograniczeń
- doświadczenie zawodowe
- prawo jazdy kat. B

HYDRAULIK

WYMAGANIA:
- uprawnienia w zakresie eksploatacji instalacji i urządzeń sanitarnych
- doświadczenie zawodowe
- prawo jazdy kat. B

Kontakt: **23 672 52 76**, e-mail: **rekrutacja@tbsciechanow.pl**
FCP-299

Kierownik Robót Bitumicznych

Od Firma Drogi i Mosty Jan Kaczmarczyk

Miejsce pracy:
W promieniu do 100 km od Pułtuska

Wymagania:
- Doświadczenie w prowadzeniu robót drogowych na stanowisku Kierownika Robót Bitumicznych
- Odpowiedzialność, dyspozycyjność i wysoka motywacja do pracy
- Umiejętność kierowania zespołem i dobra organizacja pracy
- Umiejętność działania pod presją

Mile widziana cała ekipa do układania mas bitumicznych w tym operatorzy rozścielacza, walca i pracownicy do obsługi w ekipie

Telefon: **502 146 898** lub e-mail: **skopec@drogiimosty.com.pl**
FCP-300

eprasa.pl cf9e3c47ff

Szamba
Zbiorniki betonowe
od 900 zł
609 245 209
FCP-182

Odbiór trzody
Wszystkie strefy ASF.
508 317 800
FC-1066

WAPNO NAWOZOWE
Szeroki asortyment.
Wystawiamy faktury na dopłaty.
Kontakt:
697 010 161
fcp-302

STOWARZYSZENIE KSIĘGOWYCH W POLSCE
Oddział Okręgowy w Warszawie
Oddział w Ciechanowie

ZAPRASZA NA:

KURSY Z ZAKRESU RACHUNKOWOŚCI, PODATKÓW I PŁAC

- Podstawy rachunkowości
- Kurs dla samodzielnych księgowych (bilansistów) - specjalistów ds. rachunkowości
- Kurs dla kandydatów na głównych księgowych
- Kurs „Kadry i płace w praktyce"
- Kurs „Specjalista ds. płac - kurs dla zaawansowanych"
- Kurs „Specjalista ds. kadr - kurs dla zaawansowanych"
- Kurs „Podatki dla księgowych w praktyce"
- Kurs „Książka przychodów i rozchodów – praktyczne ujęcie od podstaw"
- Kurs „Rachunkowość budżetu jednostek samorządu terytorialnego, jednostek budżetowych oraz samorządowych zakładów budżetowych"

Terminy rozpoczęcia kursów: wrzesień/listopad 2019 r.

STOWARZYSZENIE KSIĘGOWYCH W POLSCE ODDZIAŁ OKRĘGOWY W WARSZAWIE
CENTRUM EDUKACJI ZAWODOWEJ
CIECHANÓW, UL. KS. PIOTRA ŚCIEGIENNEGO 10 LOK. 52 (I piętro), tel. 23 673 20 01, fax. 23 673 32 00
www.ciechanow.skp-ow.com.pl

ROLNICZE

Sprzedam rozrzutnik obornika 2-osiowy słupski w oryginale. 667 234 562, 666 098 502
PC-02068/19

Sprzedam słomę, bele 180, żniwa 2019. 501 057 316
PC-02074/19

Sprzedam wapniak koszelowski. 500 621 624
PC-02057/19

Klepanie i dorabianie lemieszy. 787 439 887
PC-02083/19

Sprzedam kombajn ziemniaczany Bolko. 515 358 425
PC-02105/19

Okna gospodarcze. 507 108 996
FC-0949/19

Otręby jęczmienne workowane. 798 851 786
PC-02028/19

Skup owsa. 798 851 786
PC-02029/19

Kupię jęczmień, pszenicę, żyto. 798 851 786
PC-02030/19

Sprzedam ziemię rolną w Grzybowie gmina Raciąż. 530 300 777
PC-02035/19

Kupię maszyny rolnicze.
883 945 511
PC-02037/19

Kupię maszyny rolnicze. 883 945 511
PC-02038/19

Kupię wialnię, czyszczalnię Petkus. 883 945 511
PC-02039/19

Zetory i Ursusy z importu oraz kombajny zbożowe Claas, Volvo, Deutz i inne. Bartołdy koło Przasnysza, 606 350 668
FC-0766/19

Wywóz obornika rozrzutnikiem Fliegl 20 t z załadunkiem. 513 705 855
FC-0181/19

Skup koni rzeźnych, hodowlanych. 507 818 366
PC-01767/19

MTZ 82, 1995 rok, brony 5-polowe składane ciężkie 20 cm, siewnik Poznaniak. 660 766 035
Mak-132

Sprzedam gospodarstwo. 725 017 023
Mak-131

Kupię byczki. 608 734 643
59248-FR195

Kupię działkę rolną powyżej 2 ha , maksymalnie 5 km od Ciechanowa. Tel. 503 725 279
59248-IP1580

Sprzedam jałówki hodowlane, wiek 14-20 miesięcy. 531 535 013
Mak-136

Dokończenie na str. 15

Płośnica, dnia 20 sierpnia 2019 r.

WÓJT GMINY PŁOŚNICA

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Płośnica w części obrębów geodezyjnych: Skurpie, Jabłonowo i Gralewo

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2018 r. poz. 1945 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2017 r. poz. 1405 z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Płośnica uchwały:

- Nr XXXVI/263/58/2017 z dnia 31 sierpnia 2017 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Płośnica w części obrębów geodezyjnych: Płośnica, Skurpie, Niechłonin, Wielki Łęck i Gralewo,
- Nr XLV/332/26/2018 z dnia 23 maja 2018 r. sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Płośnica w części obrębów geodezyjnych: Skurpie
- Nr VI/44/10/2019 z dnia 28 lutego 2019 r. sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Płośnica w części obrębów geodezyjnych: Płośnica i Jabłonowo oraz o przystąpieniu do opracowania prognozy oddziaływania na środowisko w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko.

Zainteresowani mogą składać wnioski do w/w planu miejscowego oraz prognozy. Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Płośnica.
Wnioski mogą być wnoszone:
- w formie pisemnej na adres Urzędu Gminy Płośnica, ul. Dworcowa 52, 13-206 Płośnica,
- za pomocą poczty elektronicznej na adres e-mail: urzad@plosnica.pl,
- w formie ustnej do protokołu składanych wniosków w Urzędzie Płośnica, pok. 4,

w terminie do dnia 20 września 2019 r.
Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy

WÓJT GMINY
/-/ KRZYSZTOF GROBLEWSKI

Zgodnie z art. 13 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych „RODO") informujemy, że:
1) administratorem przetwarzanych danych osobowych jest Gmina Płośnica 13-206 Płośnica, ul. Dworcowa 52;
*2) kontakt z inspektorem ochrony danych – .23 698 17 61 email: **iod@plosnica.pl***
3) dane osobowe przetwarzane będą w celu rozpatrzenia wniosków przez Wójta Gminy Płośnica, zgodnie z przepisami ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym;
4) odbiorcami danych osobowych będą wyłącznie podmioty uprawnione do uzyskania danych osobowych na podstawie przepisów prawa;
5) dane osobowe przechowywane będą przez okres 5 lat;
6) każdy ma prawo do żądania od administratora dostępu do swoich danych osobowych, ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania lub wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania w przypadku kwestionowania prawidłowości danych osobowych oraz przenoszenia danych;
7) każdy ma prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych;
8) podanie danych osobowych jest dobrowolne, jednakże odmowa podania danych skutkować będzie odmową realizacji uwagi;
9) każdy ma prawo do cofnięcia zgody o przetwarzaniu danych osobowych w dowolnym momencie na podstawie art. 13 ust. 2 lit. c) w/w rozporządzenia.

Skup trzody i bydła
Płatność w 3 dni lub gotówką

Odbiór z Gospodarstwa
„AGROL" Adam Dymkowski
Goszczyce Poświętne 7
09-130 Baboszewo
tel. 23 661 20 45, 511 492 526

FC-1360

SKUP UBÓJ EKSPORT ZWIERZĄT
tel. 23 671 72 08
507 132 860
płatność 3 dni lub gotówka
Zygmuntowo k/Ciechanowa
wyrejestrowanie

Skup trzody i bydła
AR-POL
Arkadiusz Mochtak
Szybka płatność 3 dni lub gotówka
Odbiór z gospodarstwa
tuczniki, maciory, knury, krowy, byki, jałówki
Nowe Miasto k. Płońska, ul. Młodzieżowa 1
tel. 690 393 441
FC-1253

Skup bydła rzeźnego
SKUP BYDŁA RZEŹNEGO
tel. 500 224 312
KAR - POL
Odbiór z gospodarstwa.
Płatność w 3 dni!
0500 224 312
FC-479

SKUP BYDŁA
(krowy, byki, jałówki)

Faktura, wyrejestrowanie, płatność gotówką lub przelew (2 dni)
Paweł Galewski,
509 102 856
FC-771

MAK-POL
Skup trzody i bydła
tuczniki, maciory, knury
Konkurencyjne ceny
Odbiór z gospodarstwa
Makowski Józef
Zasonie 25, 09-120 Nowe Miasto
tel. 507 771 303
FC-1998

Ubojnia Zwierząt
Cezary Słonczewski
Pianowo Bargły 3 k. Nasielska
skupuje krowy
(wszystkie)
oraz młode bydło.
Odbiór z gospodarstwa
tel. 606 402 852, 504 154 315, 604 206 737
FN-37

Skup bydła
Marcin Malinowski
konkurencyjne ceny
511 394 119
PRZELEW 2 DNI/GOTÓWKA
FCPrz

eprasa.pl cf9e3c47ff

Dożynki Wojewódzkie - w tym roku w Ciechanowie

FOT. PIXABAY

Wieś zawsze żyła swoim rytmem. Dożynki były od wieków podsumowaniem trudu dotychczasowych prac na roli. Dziś żniwa czy wykopki nie mają już tego charakteru, co kiedyś. Ale czas wspólnego świętowania nadal można spędzić razem. Zapraszamy na Dożynki Województwa Mazowieckiego do Ciechanowa.

Kiedyś moment sianokosów, żniw i wykopek był wspólnie spędzanym czasem przy intensywnej pracy. Często ciężkiej, w skwarze słońca. Znaczące było jednak, że dzielonej z innymi. Na wsi ludzie pomagali sobie w organizowaniu zbiorów, w żęciu zboża, w młócce. Nie dość, że uczestniczyły w tym całe, wielopokoleniowe rodziny, to często wspierano się po sąsiedzku. Trud nie doskwierał tak mocno jak słońce, bo był umilany rozmowami, śpiewem i śmiechem, dzięki czemu czas przy pracy mijał szybciej.

Dziś w krajobrazie naszego województwa (ale i innych regionów) widzimy zwinięte maszyną bele słomy, kombajny koszące i młócące zboże lub maszyny zbierające np. ziemniaki. Na polach pojawiają się jeden, ewentualnie dwa pojazdy. I poza kierującymi nimi bywa nadzorujący wszystko gospodarz. Tak jest oczywiście łatwiej i szybciej.

FOT. PIOTR AUGUSTYNIAK

Ważny jest moment dzielenia się dożynkowym chlebem - symbolem urodzaju i pomyślności

Lokalna społeczność integruje się dziś w inny sposób. Coraz prężniej działają sołectwa – korzystając z licznych dotacji i szkoleń (np. organizowanych przez mazowiecką KSOW czy wspieranych przez granty samorządu województwa mazowieckiego). Odnowione świetlice wiejskie, zupełnie nowe siłownie plenerowe lub miejsca na spacer stwarzają dziś przestrzeń do rozmów, warsztatów, wspólnego gotowania, odtwarzania lokalnych tradycji. Jeśli są dobrze zagospodarowane, łączą pokolenia. Teraz więc najmłodsi o dawnych zwyczajach mogą dowiedzieć się na zorganizowanych zajęciach albo z samego rytuału dożynkowego. Nie widzą na polach ścinania żniwnej przepiórki (czyli ostatnich kłosów, które niesiono później do domów, by wysiać jesienią te ziarna). Mają jednak okazję poznać te elementy dawnej obrzędowości podczas dożynek, zwanych kiedyś wieńcowym (od wieńca dożynkowego) albo np. na Ziemi Radomskiej – okrężnym (od charakterystycznego okrążania pól po żniwach).

Dożynki były naturalnym zwieńczeniem prac na polach. I choć zmieniło się wiele wokół nas, to właśnie w tego typu rytuałach pozostają pewne stałe elementy, utrzymujące poczucie wspólnoty. Niezależnie od tego, gdzie organizowane, zawsze wiążą się z pochodem – dostojnym przejściem przez dany teren, podczas którego można zaprezentować efekty swojej pracy. Na przedzie idą zawsze osoby z wieńcami dożynkowymi – symbolem zebranych plonów, pokazującym urodzaj, wypełnionym najczęściej kłosami, zżętymi, niemłóconymi zbożami, ale też owocami i warzywami i dodatkowo ozdobionym polnymi kwiatami. W dożynkowych wieńcach powtarzał się kiedyś motyw korony, który później został wyparty przez różne wymyślne kształty. Powoli jednak wraca. Bo wieniec w postaci korony jest najlepszym ukoronowaniem sezonowych prac.

Z dawnych obrzędów właściwie nie zachowało się oblewanie żniwiarki niosącej wieniec – zresztą nie niesie już ona wieńca-korony na głowie. Dziś wieńce są ogromne i bogato strojone, a niosą je najczęściej wybrane delegacje lub starostowie dożynkowi.

Ważnym elementem pozostaje wspólne łamanie chleba, którego kontynuacją jest wspólne biesiadowanie. Rzadko jednak bywa stół. Na większych imprezach jest to po prostu czas spędzany razem przy dźwiękach muzyki między różnymi stoiskami – również tymi z jedzeniem.

Dożynki wojewódzkie będą jak zawsze okazją do obejrzenia przepięknych wieńców z każdego zakątka naszego regionu. Tradycyjnie staną one do konkursu o ten najpiękniejszy. Będzie można również poznać laureatów różnych konkursów, spróbować regionalnych potraw i obejrzeć wyroby przygotowane m.in. przez koła gospodyń wiejskich i lokalne grupy działania. Wśród smakołyków nie zabraknie pewnie tych znanych tylko mieszkańcom poszczególnych części naszego województwa – będzie okazja spróbować kurpiowskich rejbaka i psiwa kozicowego, radomskich porki i pazibrody, ale też owoców i warzyw, które w tym roku zebrano.

Już niedługo – **8 września** – błonia ciechanowskiego zamku wypełni gwar, muzyka i zapach płynący zarówno z wieńców, jak i z przygotowanego jedzenia. Będzie to właśnie idealny moment, by znów razem cieszyć się z plonów, dziękować za pracę rolników i świętować, bo dożynki to czas wspólnego cieszenia się z zakończonych prac.

Mazowsze. serce Polski
Krajowa Sieć Obszarów Wiejskich
Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020
„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie"
Materiał opracowany przez Departament Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego w Warszawie
Instytucja Zarządzająca Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Materiał współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Schematu II Pomocy Technicznej „Krajowa Sieć Obszarów Wiejskich" Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020

eprasa.pl cf9e3c47ff

Krajowa Sieć Obszarów Wiejskich na Mazowszu

W Tłuszczu poznamy najlepszą orkiestrę dętą

FOT. ARCH. UMWM

Mażoretki z Pilawy zawsze wzbudzają zachwyt swoim występem

Rytm, wigor, blask i nietypowe aranżacje tego, co niby już znamy – tym przyciągają orkiestry dęte. Bo dźwięk trąbek, obojów, saksofonów w takt bębnów robią wrażenie. Hipnotyzują też układy marszowo-taneczne wykonywane przez ubrane kolorowo mażoretki czy tamburmajorki. Już niedługo – 15 września – będzie można oglądać takie występy podczas koncertu w Tłuszczu (pow. wołomiński).

Dziewięć orkiestr dętych powalczy w organizowanym po raz szósty konkursie o tytuł najlepszej Orkiestry Dętej Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich. Konkurs jest już stałym wydarzeniem w życiu orkiestr dętych z naszego województwa. W tym roku do finału przeszły Orkiestra Dęta OSP Gąbin, Parafialna Orkiestra Dęta Gielniów, Orkiestra Dęta OSP Łukomie, Orkiestra Dęta The OrchestRose Różan, Parafialna Orkiestra Dęta Szczutowo, Gminna Orkiestra Stara Biała, Orkiestra Powiatu Wołomińskiego, Młodzieżowa Orkiestra Dęta OSP Wyszków oraz Orkiestra Dęta OSP Zawidz.

Czego mogą się spodziewać widzowie? Na pewno świetnej zabawy przy rytmicznych aranżacjach różnego typu utworów. Występy to uczta muzyczna, bo mazowieckie orkiestry prezentują naprawdę wysoki poziom.

Wśród laureatów poprzednich edycji są zespoły znane nie tylko w regionie, ale też szerzej w kraju i za granicą. W ciągu roku uczestniczą w przeglądach, konkursach, festiwalach, imprezach – uświetniają lokalne wydarzenia, święta miasta, narodowe i kościelne. W repertuarze mają zarówno utwory muzyki klasycznej, filmowej, jak i rozrywkowej, biesiadnej, ale też kościelnej.

FOT. ORKIESTRA OSP GOZDOWO

Orkiestra z Gozdowa reprezentowała niedawno województwo mazowieckie podczas przeglądu orkiestr dętych w Białymstoku

Młodzieżowa Orkiestra Dęta OSP Gozdowo – jeden z laureatów pierwszej edycji (bo I miejsce było przyznane ex aequo) – istnieje od 1993 r., a na swoim koncie ma nie tylko liczne nagrody, udziały w przeglądach, ale też start w castingu do programu Must Be the Music. Podczas ostatniego przeglądu orkiestr dętych w Białymstoku wykonali niebanalnie „Prząśniczkę", wpisując się w obchody Roku Moniuszkowskiego.

Drugim laureatem była wówczas **Orkiestra OSP Nadarzyn**, która dwa lata później otrzymała Nagrodę Marszałka Województwa Mazowieckiego, a dziś na swym koncie ma nie tylko liczne nagrody tytuły, ale też występy w takich krajach jak Chiny, Malta, Hiszpania, Tajlandia czy brawurowe widowisko w Omanie. Orkiestra nie zapomina mimo wszystko o lokalnych wydarzeniach i nadal uświetnia imprezy typu pikniki rodzinne w Nadarzynie.

Zwycięzca z 2014 r. – **Młodzieżowa Orkiestra Dęta miasta Zwolenia** – tylko w ostatnim czasie miała kalendarz wypełniony mnóstwem wydarzeń. W dodatku niektóre z nich – jak Mistrzostwa Europy Orkiestr w Rastede (Niemcy) skończyły się licznymi nagrodami: trzecim miejscem za paradę marszową (co dało jednocześnie nominację do Mistrzostw Świata 2021 w Kerkrade), srebrny medal w Musztrze paradnej, srebrny medal w kategorii Marsz i gra w miejscu. Istnieją od ponad ćwierć wieku i zdążyli pokazać już swoje umiejętności nie tylko w Polsce, ale też w Niemczech, we Włoszech, na Białorusi, w Czarnogórze czy we Francji.

FOT. ORKIESTRA OSP NADARZYN

Niektórzy – np. orkiestra z Nadrzyna – mają na swoim koncie występy w takich miejscach jak mur chiński czy opera w Omanie

Wśród dotychczasowych laureatów jest też istniejąca od 2001 r. **Młodzieżowa Orkiestra Dęta OSP w Tłuszczu**, która stała się trzy lata temu inspiracją stworzenia Tłuszczańskiego Festiwalu Młodzieżowych Orkiestr Dętych. Tytuł KSOW-u otrzymali w 2016 r., za to rok wcześniej zostali laureatami Nagrody Marszałka Województwa Mazowieckiego. Już wtedy kapelmistrz Sławomir Łagocki mówił, że chętnych do grania w zespole jest co roku bardzo dużo, wręcz więcej niż możliwości instrumentalnych. Sekcja tamburmajorek, którą utworzyli, powstała z myślą o młodszych dzieciach, by mogły jak najwcześniej zaprzyjaźniać się z tego typu muzyką – możliwe, że część z nich zostanie później w orkiestrze, grając na jednym z instrumentów. Orkiestra na różne sposoby stara się rozwijać. Sprzęt muzyczny kupuje m.in. ze środków unijnych, ale też przeznacza na nowe instrumenty wszelkie nagrody finansowe.

FOT. ARCH. UMWM

Przemarsz orkiestr przez miasto (tu Młodzieżowa Orkiestra Dęta ze Zwolenia) przybliża szerszemu gronu działalność orkiestr

Mniej członków, ale równie dużo pasji ma **Kozienicka Młodzieżowa Orkiestra Dęta Furioso**. Oprócz tytułu przyznanego jej w 2017 r. przez mazowiecki KSOW, ma na swym koncie m.in. ubiegłoroczną wygraną podczas 46. Ogólnopolskiego Festiwalu Młodzieżowego Orkiestr Dętych w Inowrocławiu. Zdobyli wówczas I miejsce za wykonanie koncertu estradowego i II miejsce za prezentację musztry paradnej. W czerwcu tego roku orkiestra brała udział w Bydgoskich Impresjach Muzycznych, podczas których zdobyła nagrodę Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego, zaś dyrygent Zdzisław Włodarski otrzymał nagrodę indywidualną Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Ubiegłoroczny konkurs wygrała **Orkiestra Dęta OSP Pilawa**. To jedna z tych o najdłuższych tradycjach, bo założona w 1908 r. Oczywiście w obecnym składzie i w nowym wydaniu działa od niedawna. Od 2015 r. pod wodzą Krzysztofa Czajki. Tworzą ją nie tylko instrumentaliści, ale też tamburmajorki i mażoretki, które swoimi pokazami wzbogacają występ orkiestry. Jak deklaruje orkiestra, 80 proc. jej składu to młodzież szkolna.

FOT. MŁODZIEŻOWA ORKIESTRA Z TŁUSZCZA

Zespoły (Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Tłuszcza) występują zarówno na plenerowych imprezach, jak i dają nastrojowe koncerty

FOT. ORKIESTRA FURIOSO

Orkiestra Furioso z Kozienic słynie z umiejętności estradowych i musztry paradnej

Niektórzy laureaci poprzednich edycji występowali już w tym roku w Tłuszczu podczas III Tłuszczańskiego Festiwalu Młodzieżowych Orkiestr Dętych. W połowie września miasto znów wypełnią dźwięk instrumentów i entuzjazm młodych pasjonatów.

Warto przyjść **do hali widowiskowej przy Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II w Tłuszczu** (ul. Kościelna 1), by na żywo posłuchać w sumie ponad 300 artystów z poszczególnych orkiestr. I cieszyć się razem z muzykami z przygotowanych przez nich aranżacji.

eprasa.pl cf9e3c47ff

Rywalizacja podszyta dobrą zabawą

o konkursie organizowanym przez KSOW opowiada Janina Ewa Orzełowska, członek zarządu województwa mazowieckiego

Konkurs na najlepszą orkiestrę dętą to jeden z wielu konkursów inicjowanych przez mazowieckie biuro Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich. Trzeba zauważyć, że jest jednym z trzech, które od początku cieszą się popularnością, co jest w pełni zrozumiałe, bo mamy w naszym województwie mnóstwo wspaniałych młodych ludzi, którzy chcą rozwijać swoje pasje muzyczne. A przede wszystkim mamy mnóstwo fenomenalnych kapelmistrzów, którzy w różnych, nie zawsze dogodnych warunkach, potrafią z tych młodych ludzi wykrzesać to, co najlepsze.

Konkurs jest też popularny wśród słuchaczy – bo orkiestry znane są nie tylko swoim lokalnym wspólnotom, ale też szerszej publiczności. I na dźwięk orkiestr dętych reagują nawet ci pozornie niezainteresowani muzyką.

Warto podkreślić, że rywalizacja między zespołami nie jest bezwzględną walką, a finałowy konkurs staje się wręcz wspólnym świętem muzyki i w pewnym sensie tańca, festiwalem umiejętności i energii ludzi tworzących orkiestry. Miło widzieć, gdy członkowie poszczególnych zespołów dzielą się między sobą komplementami, fachowymi uwagami i często umawiają się na wspólne granie już poza sceną.

Organizacja tego typu konkursów jest więc wielką przyjemnością, a sukcesy laureatów stają się dla kolejnych zespołów inspiracją. Wszystko po to, by utrwalić takie myślenie, że warto i należy pokazywać swoje dokonania, a wręcz chwalić się nimi. My chętnie ludzi aktywnych i twórczych nagradzamy, by motywować ich do dalszego działania na rzecz m.in. ich lokalnych społeczności.

FOT. MICHAŁ SŁABY

Marszałek nagrodził Koła Gospodyń Wiejskich

„Koła Gospodyń Wiejskich – wyjątkowe miejsca, wyjątkowi ludzie" – pod takim hasłem odbywała się pierwsza edycja konkursu organizowanego przez KSOW. Koło Gospodyń Wiejskich Rycharcice, Łuzki oraz Nowoczesna Gospodyni Stanisławice to najlepsze z kół.

– Organizują życie społeczne i kulturalne wsi i regionów, popularyzują tradycje i zwyczaje, a przede wszystkim wyśmienicie gotują. Nasze mazowieckie koła gospodyń wiejskich są wizytówką regionu, a ponieważ na mapie naszych wsi to najbardziej aktywne organizacje, postanowiliśmy je nagrodzić – mówi marszałek województwa **Adam Struzik**.

Dziś koła gospodyń wiejskich to nie tylko aktywne i przedsiębiorcze kobiety, znakomite kucharki, utalentowane artystki, babcie, mamy i córki. W ich szeregach coraz częściej znajdziemy również mężczyzn. – *Teraz w kołach gospodyń wiejskich zrzeszają się też panowie, bo gdzieniegdzie są jeszcze kółka rolnicze i często te koła tworzą jedną organizację* – podkreśla **Kazimierz Kędzierski** z Gozdowa.

Do pierwszej edycji konkursu zgłosiło się 13 aktywnych i kreatywnych oraz dbających o tradycję i kulturę kół z Mazowsza. Komisja konkursowa doceniła pracę i zaangażowanie, a przede wszystkim nadesłane przepisy kulinarne aż sześciu organizacji. Po burzliwej dyskusji przyznane zostały trzy nagrody główne i trzy wyróżnienia.

Pierwsze miejsce i nagrodę w wysokości 5 tys. zł otrzymało KGW Rycharcice z gminy Gozdowo (pow. sierpecki). Drugie miejsce (i 4 tys. zł) zdobyło KGW Łuzki z gminy Łosice. Trzecie miejsce i 3 tys. zł przyznano KGW Nowoczesna Gospodyni Stanisławice z gminy Kozienice.

Wyróżnienia i nagrodę w wysokości 1000 zł otrzymały: KGW Surowe (gm. Czarnia, pow. ostrołęcki), KGW Mostowianki (gm. Huszlew, pow. łosicki) oraz KGW Korniczanki (gm. Stara Kornica, pow. łosicki).

Zwycięskie **Koło Gospodyń Wiejskich z Rycharcic** rozpoczęło swoją działalność jeszcze w latach sześćdziesiątych ubiegłego stulecia. Obecnie liczy 24 członków (w tym dwóch panów), tworząc obraz wsi nowoczesnej, ale pełnej tradycji smaków i ludowego folkloru. – *Jesteśmy bardzo skromnym kołem, które w sumie reaktywowało się od niedawna, więc jesteśmy bardzo zaskoczone nagrodą* – mówi **Beata Zawadzka** z KGW Rycharcice. Nagrodę zamierzają przeznaczyć na profesjonalny sprzęt gospodarstwa domowego, ale też na stroje. – *Planujemy wyjazdy, kolejne konkursy. Ta nagroda pojawiła się w momencie, gdy spadła już nieco motywacja. Dlatego śrubka została podkręcona i mamy wiele planów* – dodaje. Beata Zawadzka – która przewodniczącą koła jest od 8 lat – zaznacza, że w gminie Gozdowo działa 15 kół.

KGW Łuzki z kolei ma pięcioletnią historię, ale już pełną przyjaciół i sukcesów, bo sukcesem panie z Łuzek nazywają każdą wspólną inicjatywę i każdą pozyskaną złotówkę na aktywność swojej społeczności. – *To nasze drugie miejsce jest dla nas bardzo dużym wyróżnieniem – mamy świadomość tego, że jest bardzo dużo kół w naszym województwie, a my znaleźliśmy się tak wysoko* – podsumowuje **Justyna Trębicka** (Koło Gospodyń Wiejskich Łuzki). – *To dla nas również ważna nagroda ze względu na to, że nasza miejscowość jest małą miejscowością.* Tych pięć lat temu reaktywowały to, co kiedyś już działało. W tej chwili koło liczy 12 osób – 11 kobiet i jeden pan. Głównym źródłem motywacji było to, że na wsiach nie było zajęć dla dzieci, żadnych dni dziecka, „choinek", aktywności. – *Chciałyśmy tę pustkę wypełnić. Teraz organizujemy różne spotkania dla dzieci, warsztaty, imprezy, wyjeżdżamy na różnego typu imprezy, np. dożynki* – opowiada. Jak mówi, nikogo z członków tego koła nie trzeba było namawiać. To spotkania integracyjne, które pozwalają im wspólnie spędzić czas, ale też wspólnie planować kolejne rzeczy. Przyświeca im motto: „Aby chciało się chcieć".

Stowarzyszenie „Nowoczesna Gospodyni" ze Stanisławic (gmina Kozienice) powstało w 2009 r., a później zostało oficjalnie zarejestrowane. Wieś, w której działa, zdobyła już tytuł najaktywniejszego sołectwa Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich. – *Cieszymy się wszystkie z III miejsca, które zdobyłyśmy* – mówi **Joanna Kwaśnik**. Koło od początku zajmuje się głównie gotowaniem i organizowaniem posiłków na różnego typu imprezy. Współpracują z innymi stowarzyszeniami z okolicy. – *Warto się organizować, warto robić coś razem i warto też brać udział w konkursach* – podsumowuje Joanna Kwaśnik.

Oficjalnie na Mazowszu zarejestrowanych jest 491 kół. Ich aktywność warta jest doceniania. Zorganizowany w tym roku konkurs będzie z pewnością miał kontynuację w przyszłym roku.

FOT. MICHAŁ SŁABY

FOT. MICHAŁ SŁABY

eprasa.pl cf9e3c47ff

Krajowa Sieć Obszarów Wiejskich na Mazowszu

Są jeszcze pieniądze na wodociągi, oczyszczalnie ścieków i kanalizacje

FOT. ARCH. UMWM

W poprzednich latach dzięki środkom unijnym możliwa była budowa sieci kanalizacyjnej w gm. Łaskarzew

Do 16 września można składać wnioski o wsparcie na projekty dotyczące gospodarki wodno-ściekowej. Środki pochodzą z PROW 2014-2020. W sumie do rozdysponowania są 44 mln zł.

Zarząd województwa zdecydował o kolejnym naborze. Wsparcie można uzyskać do kosztów budowy, przebudowy, modernizacji lub wyposażenia obiektów budowlanych w szczególności oczyszczalni ścieków, stacji uzdatniania wody, systemów kanalizacji sieciowej lub pojedynczych systemów oczyszczania ścieków.

Dotacje można otrzymać też na pokrycie kosztów zakupu sprzętu, materiałów i usług służących realizacji operacji.

O wsparcie mogą ubiegać się dla swoich mieszkańców gminy oraz związki międzygminne i spółki, w których swoje udziały mają jednostki samorządu terytorialnego. Wnioski należy składać w formie pisemnej – osobiście lub drogą pocztową – do urzędu marszałkowskiego. Formularze oraz szczegółowe zasady naboru dostępne są na stronie **www.mazowieckie.ksow.pl/prow-2014-2020**.

Obszary wiejskie wciąż słabo skanalizowane

Na terenie Mazowsza od 2011 r. stale wzrasta udział procentowy ludności korzystającej z oczyszczalni ścieków. Duży wpływ na te inwestycje miały środki unijne. Jednocześnie rośnie zużycie wody przez gospodarstwa domowe, co powoduje zwiększenie ścieków również tych nieoczyszczonych.

Wg danych GUS za 2018 r., na całym Mazowszu 73,1 proc. mieszkańców korzysta z oczyszczalni ścieków, ale trzeba pamiętać, że 95,9 proc. z nich to mieszkańcy miast, a na obszarach wiejskich wciąż ten odsetek jest niski - tylko 31,8 proc. Niedostateczne wyposażenie obszarów wiejskich w infrastrukturę wodno-ściekową nie tylko obniża na co dzień jakość życia mieszkańców, ale też hamuje rozwój przedsiębiorczości. Stąd ogromne zainteresowanie tego typu wsparciem.

W ramach pierwszego naboru przeprowadzonego w 2016 r. zarząd województwa zawarł 50 umów z beneficjentami na kwotę pomocy 77 mln zł. Dostępny wówczas limit środków dla województwa mazowieckiego uniemożliwiał zawarcie większej liczby umów. Obecnie dzięki oszczędnościom i zwiększonemu limitowi środków możliwe jest uruchomienie kolejnego naboru. Dotacje, które można uzyskać, są swego rodzaju refundacją, ale rozpoczęcie inwestycji może nastąpić po złożeniu wniosku o przyznanie pomocy.

O wodę trzeba dbać

Również Unia Europejska traktuje ten temat priorytetowo. Kładzie nacisk zwłaszcza na wprowadzenie proekologicznych rozwiązań, bo już teraz borykamy się z suszą wynikającą nie tylko z ograniczonej ilości wody, ale także z nadmiernego zużycia wody i emisji ścieków. Te ostatnie pochodzą przede wszystkim z gospodarstw domowych, rolnych oraz zakładów.

Z roku na rok na coraz większym obszarze naszego kraju pojawiają się nowoczesne rozwiązania proekologiczne – tam gdzie zabudowa jest gęsta pojawia się kanalizacja. Tam gdzie domy są rozproszone, dzięki unijnemu wsparciu budowane są przydomowe oczyszczalnie ścieków.

By wypełnić białe plamy

Wysokość dofinansowania nie może przekroczyć 63,63 proc. kosztów kwalifikowalnych. Ważne, że teraz koszty całkowite nie mogą przekroczyć dwukrotności kwoty pomocy. Trzeba pamiętać, że limit na beneficjenta wynosi 2 mln zł w całym okresie programowania PROW 2014-2020.

Aby wsparcie trafiło do najbardziej potrzebnych miejsc, wśród punktowanych kryteriów są m.in. podstawowy dochód podatkowy gminy w przeliczeniu na 1 mieszkańca, średnia stopy bezrobocia w powiecie. Oczywiście ważnym kryterium są dwa wskaźniki: zwodociągowania i skanalizowania gminy.

Lepiej jest, gdy projekt dotyczy łącznie gospodarki wodnej i ściekowej. Poza tym dla Mazowsza wskazano jeszcze dwa kryteria regionalne. Ważna jest średnia gęstość zaludnienia gminy. Brane pod uwagę jest też to, że operacja jest prowadzona na obszarze gminy, w której znajduje się co najmniej jedna z form ochrony przyrody (zgodnie z ustawą o ochronie przyrody).

Miejsce składania wniosków:

Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego w Warszawie
ul. Skoczylasa 4,
03-469 Warszawa
(Kancelaria Ogólna)

Dodatkowe informacje:

tel. 22 5979621, 22 5979167, 22 5979643

Co musi być we wniosku?

- nazwa, siedziba i adres podmiotu ubiegającego się o przyznanie pomocy
- numer identyfikacyjny
- opis planowanej inwestycji (cel operacji, wartość założonych w tym przypadku wskaźników, zakres, w jakim operacja będzie realizowana, termin i miejsce realizacji operacji)
- plan finansowy operacji wraz z wnioskowaną kwotą pomocy w złotych zaokrągloną w dół do pełnych złotych
- zestawienie rzeczowo-finansowe operacji
- oświadczenia lub zobowiązania podmiotu ubiegającego się o dotację
- informacje o dołączonych dokumentach potwierdzających spełnienie warunków przyznania pomocy

FOT. PIXABAY

Pieniądze można przeznaczyć m.in. na inwestycje w sieci kanalizacyjne

Mazowsze. serce Polski
Krajowa Sieć Obszarów Wiejskich
Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020
„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie"
Materiał opracowany przez Departament Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego w Warszawie
Instytucja Zarządzająca Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Materiał współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Schematu II Pomocy Technicznej „Krajowa Sieć Obszarów Wiejskich" Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020

eprasa.pl cf9e3c47ff